



**Cezary Kucharski
spotkał się w Hiszpanii
ze swoim pierwszym
trenerem**

strona 20



**Na Szlaku
Ziemi
Łukowskiej
z LGD Razem**

strona 24



strona 22

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI

Wójt nagrodił

wytrwałych małżonków



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

23 - 29 sierpnia 2022 r. ■ nr 34 (919) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Potrąciła 11-latkę na przejeździe i odjechała do domu

**ŁUKÓW Dziewczynka zeszła z hulajnogi,
aby przejść przez ulicę Warszawską.
Gdy była na pasach, stojący przed nią
samochód ruszył i ją potrącił.**

STRONA R5



Na nagraniu z miejskiego monitoringu widać jak auto uderza dziewczynkę (fot. KPP Łuków)

GMINA WOJCIESZKÓW

**Dzięki Centrum Usług
Społecznych mieszkańcy
korzystają z grup
wsparcia i terapii**

STRONA 23

**Dożynki 2022
- kiedy, gdzie,
kto zagra?**

Zobaczcie, kiedy rolnicy w poszczególnych gminach będą obchodzili Święto Plonów i jakie zaplanowano atrakcje.

STRONA 23

**Z czym nam
się kojarzy
Odpust
Św. Rocha
w Łukowie?**

STRONA 2

Mariusz Andrzejewski i Rafał Czajka. Nasi bohaterowie



STRONA 13



STRONA 3

**Co się dzieje z rozebrany
pomnikiem Pamięci
Powstańców Łukowian**

Tak wygląda pomnik przed kościołem Przemienienia Pańskiego w czasie remontu

GMINA KRZYWDA

**W Radoryżu Smolanym
powstanie strzelnica
za 15 milionów zł**

STRONA 7

REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

REKLAMA

Już otwarte
zapraszamy
STARA KUŹNIA
- Restauracja & hotel
- sala bankietowa
- konferencje
Łuków, ul. Zimna Woda 67 tel. 603 655 772

SKUP ZBÓŻ
terminowa płatność
Sprzedaż z dostawą:
- wapna nawozowe
- kruszywa na utwardzenie
Usługi:
- transportowe
- koszenie i siew kukurydzy
FHU Łukasz Józwiak
Wola Burzecka 120
tel. 602 888 262

visionoptyk
-50%
OKULARY
PROGRESYWNE
-300zł
TNIEMY CENY
NA POŁ, NA
OPRAWY
KOREKCYJNE
ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**
25 798 25 48
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA
PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewiczza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093



KOMENTARZE Z FORUM

24wspolnota.pl

Lukow24.pl

Z CZYM WAM SIĘ KOJARZY ODPUST
KU CZCI ŚW. ROCHA NA ŁUKOWSKIM
CMENTARZU ?

Zapytaliśmy Czytelników, jakie skojarzenia mają z łukowskim odpustem Św. Rocha, który od lat w Łukowie jest ważnym świętem i okazją do odwiedzin grobów bliskich oraz rodzinnych spotkań. Odpust świętowaliśmy w Łukowie w niedzielę 21 sierpnia.

- Dla mnie były trzy święta w roku: Boże Narodzenie, Wielkanoc i Św. Rocha – powiedział nam kiedyś starszy łukowianin. - To był taki dzisiejszy festyn z wszystkimi atrakcjami, bo kiedyś festynów nie było - dodał.

- Od najmłodszych lat chodziliśmy na odpust św. Rocha. To wyjątkowy dzień. Wspólna msza św. na cmentarzu, potem spacer między straganami i spotkania z rodziną - wspominają inni.

A jak postrzegają odpust
nasi Czytelnicy?

Paulina: Kiedyś za dzieciaka piękne wspomnienia...Mama dawała 10 zł na wesołe miasteczko i stragany. Zjeżdżała się cała rodzina, wspólnie jechaliśmy na cmentarz a potem wielki rodzinny obiad. Teraz stragany z chińskim bądziwiem w kolosalnych cenach, ludzie na cmentarzu z minami, jakby co najmniej przyjechali tam za karę.

Ewa: Święto piękne owszem, ale ono nie ma nic wspólnego z tym co się dzieje przy cmentarzu. Bo liczy się tylko kasa. Stragany z bądziwiem. Jeszcze tylko brakuje kielbasek z grilla. A najbardziej mnie denerwuje delikatnie mówiąc, to że w sprzedaży są petardy, korki itp. Szkoda mi jest zwierząt, bo one najbardziej w tym dniu cierpią. Powinien być zakaz sprzedaży tego dziadostwa.

Julek: Piękne święto, wiele miast może nam tylko pozazdrościć, a komu się nie podoba nie musi w tym uczestniczyć.

Paulina: Ja bardzo nie lubię tego święta...na cmentarz do bliskich można chodzić zawsze, nie tylko w Rocha. Jeden wielki tłum i rewia mody.

Beata: Rewia mody, zgadza się, ale tak zawsze jest z okazji



Tegoroczny odpust św. Rocha w niedzielę 21 sierpnia zgromadził tłumy łukowian



Mieszkańcy licznie przybyli w niedzielę 21 sierpnia na cmentarz Św. Rocha odwiedzić groby bliskich

każdego święta np. Boże Ciało i inne. To Święto Patrona małego Kościółka na cmentarzu. Chyba od zawsze stragany, taka tradycja odpustów. Ja idę na cmentarz i jestem przy grobie rodzinnym w czasie Mszy Św.

Antoni: Największe święto katolickie w Powiecie Łukowskim nie wliczając takich świąt, jak Wielkanocne czy Boże Narodzenie, a kto nie lubi to jego problem.

Danuta: Mi kojarzy się z urodzinami mojego syna - 10 lat temu właśnie w Odpust Św. Rocha przyszedł na świat!

Jerzy: Z piękną łuną nad cmentarzem wieczorem. Efekt palących się zniczy. A poza tym z korkowcami, kapiszonami, wia-

traczkami na druciku, piłeczkami na gumce itp.

Pablo BZ: Kojarzy mi się z najlepszymi latami mojego dzieciństwa. Chińskie pistolety na kulki, które psuły się parę dni później, petardy którymi rozłupywaliśmy pustaki za domem koleżki ale najbardziej jest to dzień skojarzony z rodzinnymi spotkaniami, wspólnymi spacerami po cmentarzu i zapalaniem zniczy przy grobach rodzinnych.

Joanna: Strzelanie z korkowców, wata na patyku, pierścionki i wiatraczki...

Monika: Rewia mody, petardy, na straganach powydziewiane chińskie pierdoły za cenę często kilkakrotnie wyższą niż w skle-

pach Chińczyków, sprzedaje się teraz wszystko - idziesz na cmentarz, na mszę, na groby bliskich i możesz kupić garnek albo dzinsy, bo i takie stragany widziałam. Zanika ta tradycja, to świętowanie...ale to dotyczy się nie tylko odpustu...

Agat: Z dzieciństwem...

Rafał: Jeśli nie wrzucałeś petard nigdy do klatki schodowej w Św. Rocha miałeś niefajne dzieciństwo...

Krzysztof Aleksander: Moja babcia zabrała nam korki pod kościółem. I jej wypalił w kościele w kieszeni. Gmerła w nich w kieszeni to i wypalił.

R E K L A M A

KOMINIARZ
USŁUGI
W PEŁNYM
ZAKRESIE

781 495 997
537 408 922

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GINA ADAMÓW:
755 31 67

GINA KRZYWDA:
755 10 06

GINA SEROKOMLA:
755 45 02

GINA STANIN:
798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GINA WOLA MYŚL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysocki 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Zielony Gaj 500 398 889

O CO PYTAJĄ NASI RADNI?

Co się dzieje z rozebranyym pomnikiem „Pamięci Powstańców Łukowian”

ŁUKÓW Radny Maciej Nurzyński w swojej interpelacji porusza temat remontu Pomnika Powstańców, który znajduje się na placu przy kościele Przemienienia Pańskiego. Obecnie został z niego cokół. - Pomnik wróci do pierwotnej formy - odpowiada burmistrz.

- Zwracam się z prośbą o podjęcie działań w temacie prac nad pomnikiem „Pamięci Powstańców Łukowian”, który wywołuje skrajne emocje. Mieszkańcy są zaniepokojeni - pisze radny do burmistrza Piotra Pludowskiego.

Pytania mieszkańców

Nurzyński dalej cytuje jedną z przeprowadzonych przez siebie rozmów na temat pomnika: „Pomnik swym duchem jest z lat 20.; był bardzo ważny ówczesnie. Podczas II wojny światowej został zniszczony, ale nawet w latach 60. nikomu nie przyszło do głowy, by resztki obrócić w gruz. To, co teraz zrobiono, to bezmyślna dewastacja. Pomnikom trzeba dać czas... Ten miał tradycję, ducha, pamięć”.

W dalszej części radny pyta, jakie są losy pomnika „Pamięci Powstańców Łukowian”, na jakim etapie są prace, co zostało wykonane i jaki jest zakres prac, jaka była treść zlecenia wykonania robót i kto je nadzorował? Kolejna kwestia to losy elementów pomnika, które zostały zdemontowane i losy kamienia węgielnego pomnika.

Zezwolenie konserwatora zabytków

Burmistrz wyjaśnia, że umowa o wykonanie robót budowlanych związanych z rozbiórką i odbudową pomnika „Pamięci Powstańców Łukowian” oraz budową kamiennego Krzyża na placu Narutowicza została zawarta 10 czerwca tego roku, a wykonawcą jest firma „Piotr Lesiński Centrum Kamienia Dąbrówka”. Prace są wykonywane w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Zagospodarowanie terenu Placu Narutowicza” i w oparciu o dokumentację techniczną uzgodnioną z Lubelskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Miasto Łuków posiada prawomocną ostateczną decyzję wydaną przez Sta-



Pomnikowi będą nadane właściwe proporcje i powróci on do pierwotnego wyglądu bryły z lat 20. XX w.

Odsłonięcia pomnika dokonano 22 stycznia 1926 r.

rostę Łukowskiego zatwierdzając projekt budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę.

Jeśli chodzi o prace przy pomniku, to wykonawca w pierwszej kolejności ostrożnie zdemontował z pomnika elementy historyczne, tj. tablice pamiątkowe oraz rzeźbę orła z brązu, które zostaną odrestaurowane i zakonserwowane przed ponownym zamontowaniem na pomniku.

Radny zainteresował się także, jaka jest koncepcja nowego pomnika „Pamięci Powstańców Łukowian” oraz nowego krzyża misyjnego, czy pomnik zostanie odtworzony?

- W opracowanej dokumentacji technicznej jest przedstawiona geneza powstania tego obiektu wraz z fotografiami obrazującymi stan pierwotny pomnika wzniesionego w latach 20. XX wieku oraz wygląd pomnika po odbudowie w latach 60. ubiegłego stulecia - wyjaśnia burmistrz.

W 1926 r.

Budowa pomnika przed prawie 100 laty rozpoczęła się od inicjatywy młodzieży Gimnazjum Państwowego im. T. , kiedy został zawiązany Komitet Budowy Pomnika, a w listopadzie 1923 r. wbudowano kamień węgielny. Pierwotny pomnik, którego odsłonięcia dokonano 22 stycznia 1926 r., zlokalizowany był na placu przed kościołem stycznie do drogi siedleckiej oraz w osi budynku starostwa, tym samym jego lokalizacja była odmienna

względem obecnej, tj. pomnik usytuowany był około 30 m na północny - zachód od obecnej lokalizacji.

Jak w latach 20.

- W czasie II wojny światowej pomnik został zniszczony przez Niemców, a elementy z brązu (kula i orzeł) przetopione na potrzeby wojenne III Rzeszy. Po wojnie w latach 60. pomnik odtworzono, lokalizując go na środku skweru (obecna lokalizacja), jednakże nadana została mu forma znacznie odbiegająca od przedwojennego oryginału - wyjaśnia w piśmie burmistrz.

- Z uwagi na zły stan techniczny poszczególnych elementów betonowego cokołu oraz fakt, że odbudowa pomnika, jaka miała miejsce w latach 60., nie odzwierciedlała w pełni proporcji pomnika i formy kolumny należało to poprawić. Teraz pomnikowi będą nadane właściwe proporcje i powróci on do pierwotnego wyglądu bryły pomnika z lat 20. XX w. Ponadto autor projektu uwzględnił wykonanie rdzenia cokołu i płyty podestowej jako monolitycznie wylewanej z betonu o wysokich parametrach wytrzymałościowych dobrojonego stalowymi prętami żebrowanymi. Projekt odbudowy pomnika zakłada wykonanie okładziny z naturalnych bloków kamiennych granitowych stanowiących jeden z najtrwalszych dostępnych materiałów budowlanych, co zagwarantuje trwałość na wiele lat - wylicza Pludowski.

Kamień węgielny

Jeśli chodzi o kamień węgielny, to 11 lipca 1940 r. Niemcy zburzyli górną część pomnika, rekwirując orła z kulą wykonaną z brązu. Pozostała część pomnika została rozebrana przez przymuszonych do tych działań łukowskich Żydów. Plac Narutowicza pozbawiony był pomnika do początku lat 60. W 1962 r. odbudowano pomnik w nowej, dzisiejszej lokalizacji.

- Wbudowany w latach 20. kamień węgielny - zamurowana w fundamentach pomnika cynkowa puszka zawierająca m.in. spisany na pergaminie akt, nie został przeniesiony na nowe miejsce (obecna lokalizacja pomnika). W styczniu 1963 r. dokonano ponownego uroczystego odsłonięcia pomnika.

Zakres prac

Obecnie rzeźba orła jest poddawana zabiegom oczyszczającym i konserwacyjnym w pracowni konserwatorskiej w Krakowie.

- Wykonane zostały prace żelbetowe cokołu i postumentu stanowiące trzon pod montaż okładziny z kamiennych bloków granitowych. W pierwszej połowie października tego roku przewidziany jest montaż okładzin kamiennych wraz z polerowaną kolumną granitową o proporcjach oryginalnej kolumny z charakterystycznym wybrzuszeniem tzw. entasis. W końcowym etapie zamontowane zostaną tablice pamiątkowe, rzeźba odrestaurowanego orła na kuli odlanej z brązu i przeprowadzone zostaną zabiegi zabezpieczające kamień powłokami antygraffiti - opisuje burmistrz.

Krzyż i kostka

Wokół pomnika powstanie utwardzenie z kostki granitowej i kamienne stopnie. Wykonawca wyprofiluje skarpy osadzające wizualnie obiekt w terenie. Na placu stanie także krzyż z elementów kamiennych z piaskowca o wysokości około 5 m na podstawie z granitowej płyty i żelbetowej konstrukcji fundamentów.

Znajdź pracę ze Wspólnotą		
Urząd Pracy Łuków		
Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Nauczyciel współorganizujący, Role / ZS		2054,4 – 2534,4/umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Łuków	1	3100 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Łuków	1	3010 zł/umowa o pracę
Psycholog, Jakusze/SP		856 – 1056/umowa o pracę
Pedagog, Jakusze/SP		856 – 1056/umowa o pracę
Psycholog, Jeleniec/SP		1400,73 – 1728/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Sięciaszka Pierwsza	1	3010 zł/umowa o pracę
Wagowy, Łuków/ Żabczyńscy	1	3300– 4700 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego, Łuków/ Żabczyńscy	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn i urządzeń, Łuków/ Żabczyńscy	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel angielskiego, Role/ Zespół Szkół		279,92 – 384 zł/umowa o pracę
Psycholog specjalny, Role/ Zespół Szkół		1259,64 – 1728 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Łuków/ Inżynieria	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Łuków/ OVERIS	0,5	2000 zł/umowa o pracę
Surfopedagog, Jarczew/ SP	0,25	677 – 700 zł/umowa o pracę
Nauczyciel angielskiego, Jarczew/ SP	0,25	2500 – 3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel rosyjskiego, Jarczew/ SP		600 – 700 zł/umowa o pracę
Tyflopedagog, Jarczew/ SP		338 – 400 zł/umowa o pracę
Obuwnik – montażysta, Grzędówka Kol/ JAMET	1	4000 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Grzędówka Kol/ JAMET	1	3010 zł/umowa o pracę
Kucharz, Łuków/ Janiak	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Kelner, Łuków/ Janiak	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Aleksandrów	0,4	1386 – 1901 zł/umowa o pracę
Murarz, Stara Wróblina	1	7000 zł/umowa o pracę

Zakłady Mięsne z Łukowa wspierają OSP Wojcieszków

Zakłady Mięsne ŁUKÓW S.A., angażując się w życie lokalnej społeczności, wsparły zakup nowego wozu strażackiego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Wojcieszowie. Dzięki nowemu środkowi transportu strażacy będą mogli jeszcze sprawniej niż

dotychczas wyjeżdżać do pożarów. OSP Wojcieszków istnieje już prawie od 100 lat. Z roku na rok jednostka jeździ do coraz większej liczby pożarów, a już niedługo zostanie włączona do struktury Krajowego Systemu Gaśniczo-Pożarniczego.

R E K L A M A

Sei SZKOŁY EDUKACJI INNOWACYJNEJ

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA

WYBIERZ SZKOŁĘ W ŁUKOWIE!

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

POLICEALNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

TYLKO U NAS !

- ▶ EUROPEJSKIE STANDARDY EDUKACJI
- ▶ BRAK LIMITU WIEKU
- ▶ DOŚWIADCZONA KADRA
- ▶ PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW
- ▶ ZAŚWIADCZENIE MOPS, ZUS, KRUS ITD.
- ▶ NAUKA Z NAMI POZWALA ŁĄCZYĆ PRACĘ Z NAUKĄ

Z SIĘ JUŻ DZIŚ! ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ! ZAPISZ SIĘ JUŻ!

lukow@sei.edu.pl +48 503 672 381

ul. Cieszkowizna 13 21-400 Łuków

R E K L A M A

DDD

DOBRE DLA DOMU

Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl

**PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI**

Znajdź nas na Facebooku

Znajdź nas na Facebook

Alarm bombowy w gminie i gniazda os

STANIN

W środę 17 sierpnia o godz. 9.25. do Urzędu Gminy w Staninie przyszedł mail o przesyłce, która eksploduje. Na miejsce przybyli strażacy z OSP Stanin i JRG Łuków. Sekretarz gminy zarządziła ewakuację wszystkich pracowników oraz interesantów: w sumie 60 osób. Strażacy zabezpieczyli miejsce, a policjanci specjalizujący się w tego typu zgłoszeniach przeszukali obiekt, ale nie stwierdzili zagrożenia.

WOJCIESZKÓW

Tego dnia po godzinie 17 strażacy dostali zgłoszenie o zagrożającym gnieździe szerszeni w Wojcieszkowie przy ul. Okopowej w budynku jednorodzinnym, w którym mieszkają małe dzieci. Zagrożenie zlikwidował zastęp z OSP Wojcieszków.

ŁAZY

W środę 17 sierpnia strażacy z OSP Łazy zostali wezwani do zagrożenia w postaci gniazda os. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia okazało się, że gniazdo znajduje się w koszu wiklinowym na tarasie budynku mieszkalnego i zagraża mieszkańcom.

Po usunięciu pierwszego gniazda drухowie dostali zgłoszenie, że w sąsiadującym budynku mieszkalnym, najprawdopodobniej również znajduje się gniazdo os. Po wykonanym rozpoznaniu okazało się, że osy wlatują poprzez elewację na strych domu. Drugie gniazdo zostało również usunięte.

OKRZEJA

W czwartek 18 sierpnia drухowie zostali poinformowani o zagrożającym gnieździe os w Okrzei. Na miejsce udali się

strażacy z OSP Okrzeja, którzy przy użyciu specjalnych kombinizonów usunęli zagrożenie.

ZEMBRY

W sobotę 20 sierpnia o godzinie 12:58 strażacy otrzymali zgłoszenie o palącej się przymiegnou. Na miejsce przybyli strażacy z OSP Wierzejki, OSP Trzebieszów i JRG Łuków. Druhowie ugasiłi pożar wodą, następnie przelali pogorzeliśko wodą do całkowitego ugaszenia ognia.

ZABIELE

W niedzielę 21 sierpnia o godzinie 2.56 strażacy zostali zadsponowani do pożaru lasu w m. Zabiele. Pożar gasili drухowie z OSP Stoczek Łukowski i OSP Zgórznica. Na miejsce przybyła też policja.

Kiedy strażacy przyjadą usunąć gniazdo os?

Wedle prawa budowlanego i artykułu 61 nad bezpieczeństwem budynku ma czuwać jego właściciel lub zarządca. Straż pożarna podejmuje interwencje jedynie na budynkach użyteczności publicznej oraz na budynkach mieszkalnych, gdzie zamieszkują udzie starsi lub o ograniczonej możliwości poruszania się bądź znajdujący tam dzieci. W innych przypadkach straż idzie w tym kierunku, żeby nie praktykować takich działań. Zajmują się tym specjalistyczne firmy.

mst

Nagrobek przedwojennego burmistrza będzie odnowiony



Pieniądze do puszek zbierał także znany łukowski wolontariusz Piotr Wróbel, który zebrał do 2 puszek 3 tys. 473 zł

12 tys. 182 zł to kwota, jaką udało się zebrać wolontariuszom podczas tegorocznego odpustu św. Rocha w Łukowie. Środki te zostaną przeznaczone na renowację nagrobka Andrzeja Śledzia, burmistrza miasta z lat 1920-1924. Zbiórkę zrealizowało stowarzyszenie Alternatywa dla Łukowa wraz z zaprzyjaźnionymi osobami i grupami.

Nagrobek burmistrza

Adam Śledź to burmistrz, który kierował miastem niedługo po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Jego praca przypadła na okres pełen trudności i zawirowań, zarówno ekonomicznych, jak i politycznych. Śledź – związany także zawodowo z Kasą Skarbową i wspierający powstanie lokalnego piśmiennictwa – w swojej pracy kierował się maksymalną jawnością działań władz miejskich. To również dzięki jego staraniom w Łukowie wybudowane zostały łaźnia i elektrownia miejska, zlokalizowane przy dzisiejszej ul. Warszawskiej. Burmistrz ten uratował także od zapomnienia herb Łukowa, który został następnie uchwalony przez Radę Miasta i towarzyszył mieszkańcom przez prawie sto lat, do 2018 roku. Mając na uwadze za-

ługi i osiągnięcia dawnego burmistrza, stowarzyszenie Alternatywa dla Łukowa zorganizowało zbiórkę środków do puszek na renowację nagrobka na cmentarzu św. Rocha, gdzie spoczywa śp. Adam Śledź.

Zbiórka na odpuscie

W niedzielę 21 sierpnia podczas tradycyjnego odpustu, kwestowali wolontariusze ze stowarzyszenia, a także harcerze z Komendy Hufca ZHP w Łukowie, przedstawiciele grupy Motoweterani, Towarzystwa Fruwającej Muchy, Klubu Honorowych Dawców Krwi „Ostoja” oraz inne zaprzyjaźnione osoby. W tym gronie kwestowali również burmistrz Łukowa Piotr Płudowski, wiceburmistrz Mateusz Popławski, superwolontariusz Piotr Wróbel oraz Kinga, wnuczka inicjatora łukowskich kwest do puszek, śp. Jana Karwowskiego. Teraz zliczone środki – razem z tymi pochodzącymi z ubiegłorocznej kwesty 1 listopada – zostaną przeznaczone na renowację nagrobka byłego burmistrza. W zależności od wyceny prac kamieniarskich niewykluczone, że kolejna – szykowana na tegoroczną Uroczystość Wszystkich Świętych – zbiórka również będzie przeznaczona na ten sam cel.

mst

Harcerze na obozie w Krynicy



Na obozie wypoczywali drухowie i druhy z Łukowa, Radzyna Podlaskiego, Stoczka Łukowskiego, Białej Podlaskiej i Starych Kobiątek

„Na przekór sztormom” – to hasło obozu Hufca ZHP Łuków, zorganizowanego w Krynicy Morskiej na Mierzei Wiślanej. Od 31 lipca do 11 sierpnia wypoczywali tam drухowie i druhy z Łukowa i sąsiednich miejscowości.

Uczestnicy brali udział w grze „Konferencja klimatyczna”, „Saga o Wikingach” i w zajęciach

przekonujących o negatywnym wpływie używek na zdolności intelektualne. Zorganizowali też Dzień Nauki – podczas warsztatów „Jasne jak słońce!” poznawali tajniki chemii, fizyki, historii i nauk społecznych.

Wycieczki krajoznawcze druhow

Najstarsi odwiedzili dawny niemiecki obóz koncentracyjny w Sztutowie. Zwiedzali także El-

bląg i wzięli udział w rozgrywce paintballa. Wyruszyli na rejs po Zalewie Wiślanym na trasie Krynica Morska – Frombork. Podczas wycieczek pieszych przemierzali Mierzeję Wiślaną, docierając do Wielbłądźiego Garbu i na Górę Pirata. W ostatnich dniach obozu udali się do Lidzbarka Warmińskiego, gdzie obejrzeli zamek oraz do dawnej kwatery Hitlera w Wilczym Szańcu w Gierłożu. Ponadto zwiedzali Malbork, Suwałki oraz Kowno.

mst

Organizatorzy zadbali o moc wrażeń

Obóz przygotowali: hm. Michał Mojski, hm. Anna Zabielska, pwd. Sylwia Staniszeńska, pwd. Anna Hołownia, Monika Domańska, Natalia Reczek, Krystian Manukyan, David Manukyan i phm. Magdalena Czerska-Sadło.

Pożegnanie wakacji w Parku Miejskim

ŁUKÓW W niedzielę 28 sierpnia w Parku Miejskim w Łukowie odbędzie się ostatnia impreza tych wakacji. Początek o godz. 16:30.

Jeszcze w blaskach słońca zagra ŁukBand, czyli najlepsi łukowscy jazzmani i przeboje tego gatunku. Później niebałnalne kino w plenerze – arcy-

dzieło polskiej kinematografii „Niewinni czarodzieje” (reż. Andrzej Wajda), które niełatwo jest dzisiaj obejrzeć w jakimkolwiek kinie. Na scenie zobaczy-

my gwiazdę wieczoru Patrick The Pan – wschodzącą gwiazdę polskiej sceny alternatywnej. Zaprasza Łukowski Ośrodek Kultury.

R E K L A M A

CENTRUM NARZĘDZIOWO-MALARSKIE

PATIO-COLOR

Patio color

market budowlany
dla domu • ogrodu • mieszkania

ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

Dzień Otwarty przychodni w Stoczku Łukowskim

Dyrekcja Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie serdecznie zaprasza mieszkańców Powiatu Łukowskiego na **DZIEŃ OTWARTY** w nowo wyremontowanym budynku, przy ul. J. Piłsudskiego 32 w Stoczku Łukowskim, w którym zlokalizowane będą:

- Poradnia Podstawowej Opieki Zdrowotnej,
 - Zespół Ratownictwa Medycznego,
 - Rehabilitacja,
 - Warsztaty Terapii Zajęciowej,
 - Apteka.
- Dzień Otwarty zaplanowany jest na 24 sierpnia w godzinach 15:00-18:00.



Stary budynek przychodni przeszedł generalny remont. Wkrótce pacjenci będą korzystać z nowego budynku

Podczas spotkania pracownicy Poradni przybliżą Państwu działalność nowego obiektu oraz zaprezentują jego nowoczesne oblicze.

Nowo wyremontowany budynek ma trzy kondygnacje, a ich łączna powierzchnia to około 1600 mkw. Cały remont wraz z zagospodaro-

waniem terenu wyniósł 5,5 mln zł.

Inwestycja realizowana z pieniędzy Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, Powiatu Łukowskiego oraz własnych SPZOZ w Łukowie.

mst

WI.6721.20.2022

OGŁOSZENIE / OBWIESZCZENIE

Stoczek Łukowski, dnia 23 sierpnia 2022r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Jedlanka

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022r., poz. 503) oraz art. 39 ust. 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022r., poz. 1029 ze zm.) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Jedlanka wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko.

Z dokumentacją, o której mowa powyżej, można zapoznać się w dniach od 01.09.2022r. do 25.09.2022r. w siedzibie Urzędu Gminy Stoczek Łukowski, Plac Tadeusza Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Stoczek Łukowski.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się dnia 14.09.2022r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Gminy Stoczek Łukowski, Plac Tadeusza Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022r., poz. 503) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022r., poz. 1029 ze zm.) osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi dotyczące projektu planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Stoczek Łukowski w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18.10.2022r.

Uwagi mogą być wnoszone:

- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Stoczek Łukowski, Plac Tadeusza Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski,
 - za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: wojt@stoczeklukowski.pl bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym,
 - w formie ustnej do protokołu z dyskusji publicznej;
- z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy.
- Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Stoczek Łukowski.

Klauzula informacyjna

Na podstawie art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), publ. Dz. Urz. UE L Nr 119, s. 1 informujemy, iż administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Stoczek Łukowski Plac T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski Telefon: (0-25) 797-00-47. Pełna treść klauzuli informacyjnej zamieszczona jest na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Gminy Stoczek Łukowski w zakładce Ochrona Danych Osobowych.

Z głębokim żalem i pogrążeni w smutku
żegnamy
Ś.†P.
BOGDANA KAZIMIERSKIEGO
Byłego Dyrektora Banku Spółdzielczego w Staninie,
byłego Prezesa Banku Spółdzielczego w Łukowie,
z którym łączyła nas wieloletnia współpraca i przyjaźń

RODZINIE I BLISKIM
składamy
wyrazy głębokiego współczucia

RADA NADZORCZA, ZARZĄD, PRACOWNICY
BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁUKOWIE

ZAKŁAD POGRZEBOWY KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

elbud development
www.elbud.lukow.pl

ŁUKÓW
MIESZKANIA WILEŃSKA

POWIERZCHNIE 40-80 m²
2-4 POKOJE

5 BUDYNKÓW
DZIEDZINIEC ZIELEŃ WINDY

TEL. 886 557 400

ST STOLARKA
PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.
☎ 25 755 30 75, 535 853 786

buduj z nami!
FUH RES-LAW
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
NOWE NIŻSZE CENY!!!

☎ 608 410 646, 790 744 468

Czytelnik: Zadzwońiłem do szpitala i straciłem 20 zł

- Chciałem się zapisać telefonicznie na wizytę w przyszpitalnej poradni, a czekając na połączenie straciłem 20 złotych – twierdzi nasz Czytelnik, który apeluje o usprawnienie systemu rejestracji. – Wina nie leży po naszej stronie – odpowiada parczewska lecznica.



Jarosław Ostrowski,
p.o. dyrektor szpitala w Parczewie

System kolejkowy

- Telefoniczna rejestracja jest obsługiwana przez tzw. system kolejkowy, polega on na tym, że pacjent po połączeniu otrzymuje komunikat informujący go o kolejce oczekujących i czeka na połączenie z osobą rejestrującą. Szpital nie pobiera z tego tytułu żadnych opłat, ani nie czerpie żadnych korzyści

Kilka miesięcy temu, kiedy dyrektorem parczewskiego szpitala był jeszcze Konrad Sawicki, jeden z naszych Czytelników (imię i nazwisko do wiadomości redakcji) zadzwonił do placówki ze swojego telefonu komórkowego, żeby umówić się na wizytę u lekarza w jednej z poradni.

- Po wybraniu numeru nie mogłem połączyć się z konsultantem. Finał był taki, że czekając na połączenie straciłem 20 złotych, bo taką opłatę pobrał operator – twierdzi mężczyzna, który uważa, że wina, przynajmniej częściowo, leży po stronie szpitala. Nasz Czytelnik poprosił

Czytelnik: po wybraniu numeru nie mogłem połączyć się z konsultantem. Finał był taki, że czekając na połączenie straciłem 20 złotych, bo taką opłatę pobrał operator

nas o opisanie tematu. Zdaniem Jarosława Ostrowskiego, który od niedawna pełni obowiązki dyrektora parczewskiego szpitala, wina nie leży po stronie placówki. – Telefoniczna rejestracja jest obsługiwana przez tzw. system kolejkowy, polega on na tym, że pacjent po połączeniu otrzymuje komunikat informujący go o kolejce oczekujących i czeka na połączenie z osobą rejestrującą. Jeśli uzna, że czas oczekiwania na połączenie jest zbyt długi, może się rozłączyć i podjąć ponowną próbę. Szpital nie pobiera

z tego tytułu żadnych opłat, ani nie czerpie żadnych korzyści – mówi p.o. dyrektor i dodaje, że „wspomniane koszty mogą się wiązać jedynie z opłatami, jakie nalicza operator sieci komórkowej, z której pacjent korzysta”. Ostrowski podkreśla, że nasz Czytelnik kontynuuje leczenie w przyszpitalnej poradni i może się zapisać do lekarza nie tylko przez telefon. – Bezpośrednio po odbyciu wizyty może się zarejestrować na kolejną – dodaje dyrektor.

Grzegorz Rekiel

Paliło się mieszkanie, uratowali kota



Aby dostać się do mieszkania strażacy użyli pojazdu z wysięgnikiem

18 sierpnia w budynku wielorodzinnym na trzecim piętrze przy ul. Ks. Stanisława Brzóska w Łukowie pojawił się ogień. Strażacy ugasili źródło pożaru znajdujące się w kuchni,

jednocześnie przeszukując silnie zadymione mieszkanie. Jak się okazało znajdował się w nim kot, którego druhowie wydostali na zewnątrz.

mst

Wywoził za Bug skradzionego mercedesa



Zatrzymany mercedes, który był wywożony za Bug. Szacunkowa wartość - 120 tys. zł

W ubiegłą środę na terenie drogowego przejścia granicznego w Kukurykach straż graniczna zatrzymała Białorusina, który na naczepie ciężarówki wioził samochód poszukiwany w naszym kraju jako skradziony.

Kpt. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że 37-letni obywatel Białorusi próbował wywieźć z Polski na Białoruś, na naczepie prowadzonej przez

niego ciężarówkę, pojazd marki Mercedes (rok prod. 2016). – Podczas prowadzonej kontroli funkcjonariusze SG ustalili, iż przewożony mercedes jest poszukiwany jako utracony na terytorium Polski. Kierowca ciężarówki został zatrzymany, zaś auto zabezpieczono. Dalsze czynności w tej sprawie będą prowadzić już funkcjonariusze policji – wyjaśnia kapitan. Dodaje, że szacunkowa wartość samochodu wynosi 120 tys. zł. Od początku tego roku funkcjonariusze z NOSG odzyskali różnego rodzaju pojazdy o łącznej wartości ponad 7 mln zł.

(Pim)

„Wężykiem” wprost do więzienia

Do zakładu karnego trafił 60-letni mieszkaniec gminy Zalesie w pow. bialskim. Mężczyzna jechał „wężykiem” krawową dwójką.

Rowerzysta wpadł 17 sierpnia przed godziną 5 nad ranem w Horbowie. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Miał niemal promil alkoholu w organizmie. W trakcie rozmowy z mundurowymi przyznał, że

wracał ze sklepu z alkoholem, który wioził na bagażniku roweru. Mundurowi ustalili, że 60-latek jest poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. – Mężczyzna został doprowadzony do Zakładu Karnego.

(McM)

Znajdź pracę ze Wspólnotą		
Urząd pracy Biała Podlaska		
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto/rodzaj umowy
Mechanik samochodowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Florysta, Biała Podl./U Moniki	1	3010 zł/umowa o pracę
Drobnarz, Międzyrzec/Sedar	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel religii, Nęple	0,93	3800–4300 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./VIKING KTS	1	3010–3500 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./VIKING KTS	1	3010–3200 zł/umowa o pracę
Dyrektor zarządzający transportem, Biała Podl.	0,5	3500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./E-SOLUTIONS	1	5000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel – instruktor nauki jazdy B i T, Leśna Podl./ZSCKR	1	3079–4224 zł/umowa o pracę
Nauczyciel architektury krajobrazu, Leśna Podl./ZSCKR	0,5	3079– 4224 zł/umowa o pracę
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl./ZSCKR	1	3079–4224 zł/umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Rokitno		43 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel informatyki, Międzyrzec	1	3010–4046 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Międzyrzec	0,5	2250 zł/umowa o pracę
Nauczyciel podstaw przedsiębiorczości, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. polskiego, Międzyrzec	0,5	2250 zł/umowa o pracę
Pracownik segregacji drewna, Łomazy	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ZSO nr 3	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Krawcowa, Biała Podl./DEFFINE FURNITURE	1	3500–4500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./Jantrans	1	3010 zł/umowa o pracę
Ogrodnik terenów zielonych, Nosów/Kociuk Logistic	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Dobryń Duży	1	3010 zł/umowa o pracę
Stolarz, Biała Podl./Namor	1	3200–3500 zł/umowa o pracę
Sekretarka/asystent, Biała Podl./BON Zalewscy	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik składu węgla, Biała Podl./EKO–M	1	3010–5000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Spawacz, Biała Podl./DOMBUD	1	3010–4500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. roszczeń, Biała Podl./SGS POLSKA	1	3500 zł/umowa o pracę
Betoniarz-zbrojarz, Międzyrzec/SD ŻELBET	1	3010 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Międzyrzec	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Terespol/FORMANO	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. polskiego, Tucza	1	3424–4224 zł/umowa o pracę
Wulkanizator–magazynier, Biała Podl./Mario		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pedagog specjalny, Rakowiska	0,25	769,75 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń		
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel informatyki, Krasew/SP		924,72 zł/umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Krasew/SP		839,72 zł/umowa o pracę
Nauczyciel logopeda, Krasew/SP		302,64 zł/umowa o pracę
Nauczyciel socjoterapeuta, Krasew/SP		856 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel bibliotekarz, Kolonia Domaszewska/SP		719 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Kępki/SP		500 zł/umowa o pracę
Pomocnik przy chodowli zwierząt, Radzyń/STOFARM	1	3200 zł/umowa o pracę
Surdologopeda, Białka/SP	0,05	147,45 zł/umowa o pracę
Surdopedagog, Białka/SP	0,05	294,9 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Wołyń/Legati		19,70 zł/godz./umowa zlecenie
Technik informatyk, Radzyń/Brzozowski	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik lakiernika, malarz, Radzyń/Brzozowski	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca/zastępca kierownika sklepu, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik terenów zieleni i sprzedaży, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektryk–automatyk, Radzyń/Bimiz Food	1	3100 zł/umowa o pracę
Maszynista chłodni, Radzyń/Bimiz Food	1	3100 zł/umowa o pracę
Mechanik/pomocnik mechanika, Radzyń/Bimiz Food	1	3100 zł/umowa o pracę

W Radoryżu Smolanym powstanie strzelnica za 15 milionów

POWIAT ŁUKOWSKI: Już niedługo kadeci, którzy szkolą się na przyszłych pracowników służb mundurowych, doczekają się nowoczesnej strzelnicy sportowej. Powiat dostał z Polskiego Ładu 13,5 mln zł na budowę obiektu przy Zespole Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym.



Zespół Szkół w Radoryżu Smolanym od lat kształci przyszłych policjantów, żołnierzy oraz strażaków

Nowa pełnowymiarowa strzelnica ma być jedynym takim obiektem w całym województwie lubelskim oraz jednym z nielicznych w całej Polsce

Zespół Szkół im. W. Tatarkiewicza to jedna z najbardziej znanych szkół średnich o profilu wojskowo-policyjnym w całym województwie. W tym roku placówkę czekają duże zmiany za sprawą dofinansowania otrzymanego na budowę nowej strzelnicy. Koszt tej inwestycji to 15 milionów złotych. Z Rządowego Funduszu Polski Ład powiat otrzymał na to zadanie 13,5 mln zł, pozostałe 1,5 mln zł wyłoży z własnej kasy.

Przetarg już ogłoszony

Na początku sierpnia powiat ogłosił przetarg na budowę krytej strzelnicy sportowo-rekreacyjnej z budową układu komunikacyjnego oraz zjazdem z drogi gminnej. Działka, na której powstanie strzelnica, należy do zespołu dworskiego wpisanego do rejestru zabytków nieruchomych województwa lubelskiego i mieszczą się wciąż na niej dwa budynki gospodarczo-inwentarskie: stodoła

i obora. Firma, która wygra przetarg, będzie musiała rozebrać istniejące budynki i dopiero wtedy wybuduje nowy obiekt, w którym będzie strzelnica. Na wykonanie zadania przewidziano 18 miesięcy od momentu rozpoczęcia prac. Oferty można składać do 5 września.

Jedyna w województwie

Nowa pełnowymiarowa strzelnica ma być jedynym takim obiektem w całym województwie lubelskim oraz jednym z nielicznych w całej Polsce. Przewiduje się w niej możliwość strzelania z broni pneumatycznej, z broni krótkiej i długiej. Zaplanowano też kilka rodzajów torów do strzelania: 12,5 me-

tra (dla wiatrówek) oraz trzy tory do strzelania profesjonalnego: 25 m, 50 m i 100 m. Torów 25 m i 50 m ma być po pięć oraz cztery tory o długości 100 m. Strzelnica ma być obiektem ogólnodostępnym nie tylko dla uczniów Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym. Będzie pełnił usługi komercyjne dla osób prywatnych oraz grup zorganizowanych. – Strzelnica będzie oczywiście wyposażona w zaplecze, magazyn broni, sanitariaty oraz salę wykładową – informuje Marzena Kamińska, dyrektor Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym. – Będzie możliwość korzystania w formie komercyjnej, czyli za odpłatnością, indywidualnie, ale liczymy też na grupy, stowarzyszenia i organizacje, które zechcą skorzystać

z tej strzelnicy – dodaje.
Strzelnica doda prestiżu

Nowy obiekt z pewnością podniesie rangę i atrakcyjność placówki, chociaż na brak chętnych do nauki w tej akurat szkole dyrekcja narzekać nie może. Szkoła wyposażona jest w stołówkę oraz internat, co w przyszłości da możliwość organizacji różnych wydarzeń, np. turniejów strzeleckich. Co ciekawe, obok szkoły stoi stary dwór – Moim marzeniem jest remont tego dworu. To bardzo dobre miejsce strategiczne na organizację różnych konferencji, cały obiekt można w tym kierunku rozwijać. Teren jest bardzo piękny, są stawy. Możliwości jest dużo – dodaje pani dyrektor. Aktualnie w starym dworze mieści się strzelnica pneumatyczna oraz magazyn broni. Zainteresowanie klasami mundurowymi wciąż rośnie. Pomimo wojny na Ukrainie i obaw z tym związanych, chętnych do szkoły wojskowej było więcej niż zwykle. – Do próby sprawnościowej przystąpiło 60 uczniów, a miejsc jest tylko 30. Od nowego roku szkolnego będziemy mieli pełną klasę wojskową, policyjną i ogólnopozarniczą. W tym roku mamy uczniów z Puław, Żyrzyna i Międzyrzecza. W internacie mamy pełne obłożenie – dodaje dyrektor Kamińska.

mst

Motocykliści crossowi zderzyli się na polu uprawnym



W nieustalonych okolicznościach doszło do zderzenia dwóch motocyklistów. Obaj trafili do szpitala

Poważnymi obrażeniami ciała dwóch motocyklistów crossowych zakończyła się jazda po polu uprawnym. W nieustalonych okolicznościach doszło do zderzenia motocyklistów. Z dotychczasowych ustaleń policji wynika, że dwaj koledzy w wieku 18 i 22 lat w piątkowy wieczór spotkali się, by wspólnie pojeździć motocyklami crossowymi po

polu uprawnym w miejscowości Zabiele w pow. radzyńskim. – Obaj z poważnymi obrażeniami ciała trafili do szpitala. Od mężczyzn została pobrana krew do badań w celu ustalenia stanu trzeźwości. Wyjaśniamy wszystkie okoliczności zdarzenia – mówi starszy aspirant Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(McM)

BIA

Nielegalne papierosy nie trafią na rynek

ŁUKÓW: Policjanci mieli dobre informacje. U dwóch mężczyzn znaleźli papierosy z kontrabandy. Jeden trzymał towar w szafie, drugi - w kotłowni.

W czwartek, 18 sierpnia, kryminalni i funkcjonariusze Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego udali się do jednego z domów w gminie Łuków. Podejrzewali, że mieszkający tam 40-latek przechowuje w swoim mieszkaniu papierosy bez akcyzy. Podejrzewania okazały się słuszne - mężczyzna ukrył towar w zabudowie szafy w garderobie. Tego samego dnia w in-

nej miejscowości mundurowi znaleźli nielegalne papierosy u 56-latka. Były ukryte w kotłowni. Po przeliczeniu okazało się, że ten mężczyzna miał ponad 1100 paczek papierosów różnych marek bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Wszystkie „nielegalne” papierosy zostały zabezpieczone. Policjanci ustalili, że zabezpieczony towar naraził Skarb Państwa na straty w kwocie prawie 50 tys. zł. Mężczyźni niebawem usłyszą zarzuty naruszenia przepisów karno-skarbowych. Grozi im do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz przepadek nielegalnego towaru.

mst

NEKROLOGI

RADZYŃ PODLASKI

Teresa Młynarczyk 66 lat, zm. 10 sierpnia, Ulan	Jan Jurkiewicz 87 lat, zm. 16 sierpnia, Borki
Marek Kutrzepa 58 lat zm. 13 sierpnia, Radzyń	Maria Kielak 83 lata, zm. 17 sierpnia, Radzyń
Sabina Jakubiak 88 lat, zm. 14 sierpnia, Radzyń	PUK Radzyń Podl. Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Stanisław Koziar 85 lat, zm. 1 sierpnia, Biała P.	Henryk Milanowicz 77 lat, zm. 16 sierpnia, Biała Podl.
Stanisława Męczyńska 90 lat, zm. 12 sierpnia, Misie	Jan Sobechowicz 80 lat, zm. 16 sierpnia, Biała Podl.
Marianna Słupska 78 lat, zm. 12 sierpnia, Międzyrzec	Zofia Kozik 71 lat, zm. 16 sierpnia, Biała Podl.
Jadwiga Maleszyk 91 lat, zm. 12 sierpnia, Międzyrzec	Władysław Zozula 89 lat, zm. 17 sierpnia, Biała Podl.
Feliksa Chwaluczyk 85 lat, zm. 13 sierpnia, Biała Podl.	Halina Demianiuk 80 lat, zm. 17 sierpnia, Biała Podl.
Jadwiga Żuk 84 lata, zm. 13 sierpnia, Biała Podl.	Władysław Prokopiuk 67 lat, zm. 17 sierpnia, Biała Podl.
Zbigniew Gąsiecki 62 lata, zm. 14 sierpnia, Międzyrzec	Teresa Hryciuk 83 lata, zm. 17 sierpnia, Zaścianki
Wiesław Sierpatowski 62 lata, zm. 15 sierpnia, Biała Podl.	HADES Biała Podlaska Tel. 83 344 35 24
Mariusz Garbacik 51 lat zm. 15 sierpnia, Szóstka	

PARCZEW

Helena Wic 93 lata, zm. 13 sierpnia, Sosnowica	Henryk Jankiewicz 73 lata, zm. 9 sierpnia, Parczew
Henryka Wetoszka 80 lat, zm. 14 sierpnia, Kodeniec	Tadeusz Ciok 72 lata, zm. 13 sierpnia, Przegaliny Duże
Genowefa Szubska 75 lat, zm. 15 sierpnia, Sosnowica	Józef Wołowik 90 lat, zm. 16 sierpnia, Ko- marówka Podl.
Joanna Zielińska 76 lat, zm. 17 sierpnia, Parczew	Usługi Pogrzebowe Piotr Kochanowski Tel.509 412 470
Stanisław Bryguła 68 lat, zm. 17 sierpnia, Parczew	
Usługi Pogrzebowe Lipka Tel.604 28 22 48	

ŁUKÓW

Barbara Adamczyk 72 lata, zm. 10 sierpnia, Łuków	Krzysztof Próchniewicz 73 lata, zm. 15 sierpnia, Łuków
Teresa Sowa 71 lat, zm. 13 sierpnia, Stanin	Krzysztof Celej 62 lata, zm. 15 sierpnia, Jedlanka
Andrzej Pieniak 47 lat, zm. 13 sierpnia, Łuków	Anna Matacz 64 lata, zm. 16 sierpnia, Łuków
Zbigniew Jarosiński 59 lat zm. 15 sierpnia, Łuków	Hades Łuków Tel.25 798 37 35

Kazimierz Dolny: 14-latek utonął w Wiśle

Razem ze starszym bratem wszedł do rzeki w niedozwolonym miejscu. Pomimo godzinnej reanimacji mieszkańca powiatu chełmskiego nie udało się uratować.

Tragedia nad wodą rozegrała się w piątkowe popołudnie 19 sierpnia. Nastolatek i jego 21-letni brat postanowili poszukać ochłody od upału w rzece, w rejonie plaży PTTK. To, że dzieje się coś złego zauważyły przypadkowe osoby, znajdujące się w pobliżu. Zaalarmowały służby ratunkowe. Starszy brat nastolatka próbował zlokalizować go pod wodą, ale bezskutecznie.

Niebawem do akcji wkroczyli ratownicy kazimierskiego Wodnego Pogotowia Ratunkowego oraz strażacy z miejscowej OSP. Wkrótce dołączyli do nich drhowie ochotnicy z Bochohnicy oraz z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Na miejsce wezwano także nurków z Komendy Miejskiej PSP z Lublina.



W akcji ratunkowej brali udział strażacy z OSP KSRG w Kazimierzu Dolnym, z Bochohnicy i Puław, kazimierski WOPR oraz nurkowie z Lublina

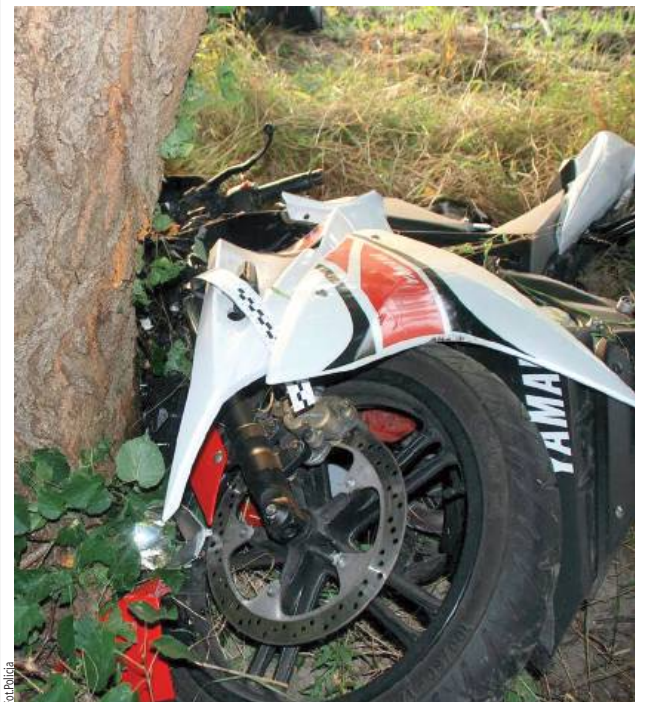
Po kilku minutach strażacy z OSP w Kazimierzu Dolnym dostrzegli ciało 14-latka. Znajdowało się na płyciźnie, około 100 metrów od miejsca, gdzie zniknął pod wodą. Najpierw chłopca wciągnięto do łodzi. Już tam jeden ze strażaków, będący także ratownikiem medycznym rozpoczął resuscytację. Następnie na brzegu kontynuował ją zespół ratownictwa medycznego. Przez godzinę medycy walczyli o jego życie. Niestety, nie udało się go uratować. - Prowadzimy postępowanie

wstępne w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Jednocześnie będzie prowadzone postępowanie pod kątem odpowiedzialności za narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu 14-letniego małoletniego przez osoby, które były zobowiązane do opieki - tłumaczy Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach. Ratownicy WOPR w Kazimierzu ostrzegają przed wchodzeniem do wody w miejscach niedozwolonych

- Wisła jest bardzo nieprzewidywalna, zdradliwa i rządzi się swoimi prawami. Raz od brzegu płycizny mamy na odległość 20 m, a raz tylko 1 lub 2 metry. Woda ze względu na praktycznie zerową przejrzystość nie podpowie nam, ile mamy przed sobą głębokości, a często ruchomy piasek zaskoczy tym bardziej osobę znajdującą się w wodzie - tłumaczy.

Marta Pietróń

17-letni motocyklista z gm. Wołyń rozbiła się o drzewo. Nie żyje



Do tragicznego wypadku doszło w sobotę w miejscowości Bezwola około godziny 17:30. Ze wstępnych ustaleń wynika, że motocyklista, mieszkanka gm. Wołyń, na prostym odcinku drogi z nieznanymi jak dotąd przyczynami zjechała na prawe pobocze, a następnie uderzyła w przydrożne drzewo. Zginęła na miejscu.

McM

Oblał znajomego alkoholem i podpalił



Podejrzany został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut

Powiat bialski: Międzyrzecy policjanci zatrzymali 53-latkę, który podczas libacji oblał kolegę alkoholem i podpalił. Pokrzywdzony trafił do szpitala i początkowo zapewniał, że sam doprowadził do wypadku.

W pierwszej połowie sierpnia na terenie gminy Międzyrzec Podlaski funkcjonariusze dostali informację o mieszkańcu gminy, który wrócił do domu po parzeniu. Mężczyzna tłumaczył zarówno swoim bliskim jak też służbom ratunkowym, że załaził się alkoholem i przez przypadek podpalił. Początkowo zaprzeczał też, by do wypadku przyczynił się ktoś inny. Mężczyzna trafił do szpitala.

Policjanci zajmujący się sprawą uzyskali jednak informacje o innym przebiegu zdarzenia. Wynikało z nich, że udział w poparzeniu pokrzywdzonego może mieć 53-letni mieszkaniec tej samej gminy.

Mężczyźni tego dnia wspólnie pili alkohol. Z ustaleń śledczych wynika, że w pewnym momencie doszło pomiędzy nimi do nieporozumienia. Wówczas to 53-latek miał oblać kolegę swoim znajomym alkoholem i podpalić - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej

Podejrzany został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut. Odpowiadał będzie za uszkodzenie ciała swojego znajomego.

(McM)

REG

Lider opozycji podejrzany o udział w przekręcie. „Nie czuję się winny!”

POWIAT LUBARTOWSKI: Prokuratura Okręgowa w Białymstoku postawiła zarzuty lubartowskiemu radnemu Markowi Polichańczukowi.

- Zamierzam złożyć sprzeciw do zarzutów - mówi radny.

Prokuratura Okręgowa w Białymstoku pod koniec ub. tygodnia zawiadomiła Radę Miasta o tym, że Marek Polichańczuk ma postawione zarzuty. W piśmie wyliczyła długą listę paragrafów z kodeksu karnego i kodeksu karno skarbowego jak m.in. pomocnictwo w oszustwie, poświadczenie nieprawdy.

Radni zawiadomieni o postępowaniu

W piątek 19 sierpnia radni z Lubartowa dostali na swoje skrzynki mailowe wiadomość.

- Zawiadamiam, że w dniu 15 marca 2022 r. w toku postępowania (...) Prokuratury Okręgowej w Białymstoku Radnemu Rady Miasta Lubartów, Panu Panu Markowi Adamowi Polichańczukowi



Marek Polichańczuk, radny
Zamierzam złożyć sprzeciw do zarzutów jak tylko zapoznam się z aktami sprawy. Nie czuję się winny

zostały przedstawione zarzuty popełnienia przestępstw - i tu następuje wykaz artykułów Kodeksu Karnego i Kodeksu Karno Skarbowego. Pod pismem skierowanym do wiadomości Rady Miasta podpisał się prokurator Zbigniew Szpiczko. O sprawie szybko stało się głośno w Lubartowie. Marek Polichańczuk to jeden z najbardziej rozpoznawalnych lubartowskich radnych. Zainteresowany sportem, działał m.in. w Lewarcie. Prowadził biuro handlowe ze zmiennym szczęściem - według oświadczenia majątkowego z 2015 r. miał 1,4 mln zł dochodu, ale już rok później wykazywał dochód 0 zł. W samorządzie zasiada już od kilku kadencji. W obecnej jest liderem opozycji w Radzie Miasta jako przewodniczący klubu Wspólnota Lubartowska. Dał się poznać jako radny niepokorny, krytykujący rządzącą Lubartowem koalicję Wspólny Lubartów - PiS.

Jakaś łotka się przyklei

W sprawie, której dotyczy postępowanie prokuratury w Białymstoku Marek Polichańczuk nie ma sobie nic do zarzucenia.

- Zarzuty są związane z tym, że mój kontrahent, któremu sprzedałem towar w 2015 r., jest oskarżony o udział w karuzeli podatkowej, tzw. karuzeli vat. Toczy się przeciw niemu postępowanie karno - skarbowe. Zdaniem urzędników skarbowych i prokuratora sprzedaż tego towaru była pomocnictwem w popełnieniu przestępstwa przez tego kontrahenta. Zamierzam złożyć sprzeciw do zarzutów jak tylko zapoznam się z aktami sprawy. Nie czuję się winny, będę się bronił. Od 2015 r. sąduję się z Urzędem Skarbowym w Lubartowie w związku z tego typu oskarżeniami. W sprawach karno - skarbowych jest tak, że jeśli urzędnik skarbowy uzna, że

doszło do przestępstwa, prokuratura musi się tym zająć z urzędu. Mój kontrahent, któremu sprzedałem towar, jest z Białegostoku, dlatego zajmuje się tym tamtejsza prokuratura - mówi Marek Polichańczuk.

Poinformowanie wszystkich radnych o sprawie toczącej się w prokuraturze Marek Polichańczuk odbiera jako działanie mające kontekst polityczny, tym bardziej, że zarzuty postawiono mu w marcu 2022 rok - 5 miesięcy temu

- Chodzi o oczernienie mojej osoby. Jestem niewygodnym radnym dla niektórych radnych z koalicji rządzącej. Jakie korzyści daje ta informacja radnym, społeczeństwu? Żadnych. Będzie o tym głośno, jakaś łotka się do mnie przyklei, chyba o to chodziło - komentuje.

Zwróciliśmy się do Prokuratury Okręgowej w Białymstoku o informacje o śledztwie, w którym podejrzany jest Marek Polichańczuk. Odpowiedź nie nadeszła do chwili zamknięcia numeru.

Marcin Kusyk

„Zgodnie z obowiązującym prawem anonimizujemy dane autorów naszych raportów” - odpisał nam Jarosław Piekarczyk, prezes FRPŁ

Utajnieni eksperci, debaty po cichu. Tak działa fundacja syna starosty, która przytuliła 615,5 tys. zł

Przeprowadzili dwie debaty. Ale na swoich stronach o tych wydarzeniach nie wspomnieli ani słowem. Nie opublikowali też żadnych zdjęć z debat, chociaż za środki z dotacji kupili profesjonalny aparat fotograficzny. Jednocześnie wydali na promocję swoich działań niemal 30 tys. zł. Na to poszły olbrzymie pieniądze przyznane fundacji założonej przez syna starosty łęczyńskiego.

Przypomnijmy. Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego (FRPŁ) założył Karol Niewiadomski, syn Krzysztofa Niewiadomskiego, starosty łęczyńskiego i pełnomocnika tej partii w powiecie łęczyńskim. Niewiadomski junior zarejestrował organizację w ub. roku

Kto jest autorem raportów? Nie wiadomo, bo nie są podpisane. A gdy pytamy fundację o nazwiska, okazuje się, że... to tajemnica

w styczniu, by już w lutym 2021 r. złożyć do Narodowego Instytutu Wolności wniosek o dofinansowanie swoich działań.

Mimo tak krótkiego stażu rządowa agencja powołana przez polityka PiS Piotra Glińskiego przyznała łęczyńskiej organizacji maksymalną liczbę punktów, w tym za doświadczenie.

W sumie fundacja syna starosty dostała dotację na dwa projekty opiewające na łączną kwotę 615,5 tys. zł. Umowy na dofinansowanie zostały podpisane w listopadzie 2021 roku.

Fundacja jest zobowiązana składać sprawozdania częstokroć z realizacji zadań w danym roku. Kilkakrotnie wnioskowaliśmy do Narodowego Instytutu Wolności o przesłanie nam kopii sprawozdania FRPŁ za 2021 r. z realizacji zadania „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego”, którego wartość wynosi 380 tys. zł. NIW jednak odmawia, bo sprawozdanie łęczyńskiej fundacji nie zostało zatwierdzone.

Zapoznaliśmy się za to ze sprawozdaniem z realizacji zadania „THIN TANK

w Powiecie Łęczyńskim” (pisownia oryginalna) w 2021 r., na które fundacja syna starosty otrzymała 235,5 tys. zł dotacji.

9 tys. zł za 24 strony

W sprawozdaniu tym czytamy, że w 2021 r. organizacja Karola Niewiadomskiego wydała z tej puli 111,5 tys. zł na: zarządzanie projektem - 45 tys. zł, promocję działań 29,6 tys. zł, opracowanie i wydanie dwóch tematycznych raportów - 18 tys. zł, organizację dwóch debat tematycznych - 8 tys. zł, wydanie opracowań - 6 tys. zł, zakup profesjonalnego sprzętu (m.in. aparatu fotograficznego) - 5,3 tys. zł.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że fundacja Karola Niewiadomskiego w 2021 r. opracowała i wydała dwa raporty tematyczne. Opublikowała te raporty na swojej stronie internetowej frpl.pl.

Pierwszy z nich ma 24 strony. Jego tytuł to „Edukacja włączająca w obszarze trudności w zachowaniu i funkcjonowaniu społecznym na terenie Powiatu Łęczyńskiego”. Są tu informacje o realizowanym przez powiat łęczyński projekcie grantowy „Pilotażowe wdrożenie modelu Specjalistycznych Centrów Wspierających Edukację Włączającą (SCWEW), a także m.in. opis założeń edukacji włączającej.

Drugi raport organizacji syna starosty ma 81 stron, a jego temat to „Przewagi Powiatu Łęczyńskiego w oparciu o walory historyczne, przyrodnicze i turystyczno-krajoznawcze”. Znajdziemy tutaj „Gawędy dla przewodnika i regionalisty”, czyli

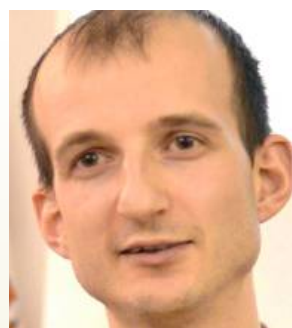


Trzy pytania do Krzysztofa Jakubowskiego, prezesa Fundacji Wolności z Lublina

W mojej opinii to są stracone pieniądze.

Jakie wnioski nasuwają się Panu po lekturze sprawozdania częstokroć Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego z realizacji zadania „THIN TANK w Powiecie Łęczyńskim” w 2021 r.?

Sprawozdanie jest bardzo oszczędne w słowa. Nic z niego nie dowiemy się np. na temat debat, które miały zostać przeprowadzone (kto w nich uczestniczył, co powiedział, jakie są z tego wnioski dla powiatu). Co ciekawe, informacji o tych debatach nie ma też na stronie internetowej fundacji. Z drugiej strony w sprawozdaniu wpisano, że wydatkowano prawie 30 tys. zł. na promocję działań projektowych (czyli właśnie tych debat i raportów).



Czy patrząc na dotychczasową działalność FRPŁ ma ona szansę stać się liczącym się lokalnie think tankiem?

Biorąc pod uwagę, że fundacja wydała 111 tys. zł, za które opracowano dwa raporty i zorganizowano dwie debaty, o których nigdzie nie ma żadnych informacji, wątpię, aby organizacja miała szansę na zaistnienie w świadomości

ści mieszkańców powiatu. W mojej opinii to są stracone pieniądze.

Czy działalność think tanku powinna być jawna (nazwiska autorów raportów, informacje o debatach)?

Z samego założenia think tank powinien być organizacją, która skupia ekspertów. Jego celem jest opracowywanie badań i analiz, aby wpływać na debatę publiczną. Jeśli - tak jak w tym przypadku - organizacja publikuje anonimowe opracowania oraz w żaden sposób nie informuje o organizowanych debatach, to jej wpływ na debatę publiczną jest wątpliwy. Tym bardziej dziwne, że fundacja we wniosku zapewniała, że zaplecze personalne to jej główny filar.

45 tys. zł

- tyle poszło na „zarządzanie projektem”. Do czyjej kieszeni - nie wiadomo

przewodnik po mniej lub bardziej znanych miejscach w powiecie łęczyńskim zawierający informacje o historii i walorach przyrodniczych atrakcji.

Nie chwał się

Kto jest autorem raportów? Nie wiadomo, bo nie są podpisane. A gdy pytamy fundację o nazwiska, okazuje się, że... to tajemnica.

„Zgodnie z obowiązującym prawem anonimizujemy dane autorów naszych raportów” - odpisał nam Jarosław Piekarczyk, prezes FRPŁ.

„Równocześnie chcielibyśmy Pana zapewnić, że autorzy raportów nie są przypadkowymi osobami i posiadają tytuły naukowe” - dodał.

W sprawozdaniu Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego z realiza-

cji zadania „THIN TANK w Powiecie Łęczyńskim” w 2021 r. czytamy, że w ub. r. fundacja zorganizowała dwie debaty, „podczas których omówiony został zakres tematyczny opracowanych raportów”.

Jednak w żaden sposób fundacja syna starosty nie pochwałała się tymi debatami. W ogóle o nich nie wspomniała na swojej stronie internetowej i profilu facebookowym.

A na pytanie, gdzie i kiedy odbyły się debaty, prezes FRPŁ realizujący projekty za 615,5 tys. zł publicznych środków przesłał nam jedynie taką odpowiedź: „Debaty odbyły się na terenie powiatu łęczyńskiego w końcówce roku 2021”.

Byliśmy też ciekawi, jakie wnioski wypłynęły z powyższych debat.

Tak podsumował je Jarosław Piekarczyk: „Wnioski z przeprowadzonych z mieszkańcami powiatu debat wskazują na konieczną i niezbędną konieczność realizowania zawartych w nich konkluzji, dodatkowo wnioski wpływające z raportów poparte opiniami dyskutantów wskazują na zasadność kontynuowania linii tematycznej podjętej przez fundację”.

Kamil Kulig



Fundację założył Karol Niewiadomski, syn starosty łęczyńskiego i pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim

Uderzył w ogrodzenie, trafił do szpitala

Opolska policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia, do którego doszło we wsi Rybaki (gm. Wilków). Poszkodowany został w nim 17-latek.

Do zdarzenia doszło 11 sierpnia. Policja dostała zgłoszenie mówiące o samochodzie osobowym, który uderzył w płot i uwięzionej w środku osobie. Na miejscu okazało

się, że oplem jechał 17-letni mieszkaniec gminy Wilków.

- Chłopak z ogólnymi potłuczeniami zabrany został do szpitala. Jak ustaliliśmy, samochód wziął bez zgody rodziców. Był trzeźwy - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Jak udało nam się dowiedzieć, jeszcze w piątek 17-latek był hospitalizowany. A jego stan poważny. Żeby

wydstać go z samochodu, musieli interweniować strażacy.

- Kierowca był uwalniany przy użyciu narzędzi hydraulicznych - potwierdza dyżurny ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Strażacy odłączyli też akumulator w opolu i udzieliли poszkodowanemu pierwszej pomocy. Konieczne było wykonanie stabilizacji odcinka szyjnego kręgosłupa.

Opolska policja ustala wszystkie okoliczności zdarzenia.

- Prowadzimy postępowanie w kierunku artykułu 97 Kodeksu wykroczeń, czyli spowodowanie innego zdarzenia i kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień - dodaje rzeczniczka policji.

Grozi za to grzywna.

Agnieszka Ciekot



Żeby wydostać kierującego z samochodu, musieli interweniować strażacy. Konieczne było rozcinanie karoserii

Uczeń zaatakował nauczycielkę. Klasa dostała wsparcie psychologa

Powiat Lubartowski:

Podczas szarpaniny uderzył nauczycielkę w okolice nosa i w rękę - potwierdziła dyrekcja szkoły nr 3 w Lubartowie. Jej wyjaśnienia dotyczące incydentu odczytał radnym zastępca burmistrza Tadeusz Małyśka.

O atak na nauczycielkę w SP 3 w Lubartowie pytali na sesji 22 czerwca radni opozycyjni Teodor Czubacki i Marek Polichańczuk. We Wspólnocie pisaliśmy o sprawie w numerze 26. Zastępca burmistrza Tadeusz Małyśka wówczas nie chciał zdradzić zbyt wielu szczegółów. Zostały zastosowane procedury, które w tego typu przypadku muszą być zastosowane - powiedział, ale jego zdaniem nie powinno się tego przypadku omawiać na sesji, m.in. ze względu na ochronę danych osobowych - stwierdził.

Dyrektor Marian Bober w rozmowie ze Wspólnotą potwierdził, że doszło do takiego zdarzenia.

Uczeń uderzył nauczycielkę, pani wicedyrektor jednak szybko zareagowała i unieruchomiła go. Nieprawdą jest, że nauczycielka odniosła jakieś obrażenia fizyczne, jednak boi się podobnych sytuacji - powiedział dyrektor.

Uczeń sprawiał kłopoty, szkoła starała się zapewnić bezpieczeństwo innym uczniom.

- W czasie przerw nauczyciele mieli z nim dyżury, żeby nie wychodził na korytarz, przeby-



Teodor Czubacki, radny
Chciałem zapytać, czy nauczycielka, która została pobita, jest jeszcze na zwolnieniu, czy już nie?



Tadeusz Małyśka, zastępca burmistrza
Ja nie mam prawa mówić na sesji publicznie o zdrowiu nauczycielki, która pracuje w szkole

Uczeń wbiegł za nauczycielką na zaplecze, zamknął drzwi i chciał zabrać telefon

Policja była o niepożądanych zachowaniach ucznia informowana na długo przed incydentem

Po tym zdarzeniu klasa otrzymała wsparcie psychologa

wali z nim w klasie. Niemożliwe było zorganizowanie dyżurów przy udziale samych mężczyzn, większość osób pracujących w szkole to kobiety - mówił dyrektor Bober. Potwierdził, że szkoła powiadomiła policję o sprawie.

Dyrektor pisze, zastępca burmistrza czyta

Do incydentu w SP 3 powrócono na sesji Rady Miasta 17 sierpnia. Zastępca burmistrza Tadeusz Małyśka odczytał pismo dyrektora Bobera. Jak przyznał na sesji, pismo było skierowane do Wydziału Oświaty Urzędu Miasta, a nie do Rady

Miasta. Odczytał je, ponieważ na poprzedniej sesji zapowiadał, że wystąpi do dyrekcji o wyjaśnienia w tej sprawie.

Dyrekcja szkoły przyznaje w nim, że 28 kwietnia 2022 r. „doszło do naruszenia cielesnej nauczycielki przez ucznia”, zapewnia, że wszystkie stosowne procedury zostały zastosowane.

- Uważam, że poruszanie takich problemów na sesji Rady Miasta, która jest jawna, jest naruszeniem ochrony danych osobowych. Wprawdzie nie podano konkretnych nazwisk, jednak pewne fakty wskazują na konkretne osoby - napisał dyrektor Marian Bober w oświadczeniu.

Ujawnili pismo, w którym pisało, że nie można ujawniać

Jednak to poprzez odczytanie tego pisma, doprowadzono to szczegółowego ujawnienia okoliczności ataku na nauczycielkę.

Szkoła zaprzecza w nim, że nauczycielka trafiła do szpitala, co miało wynikać ze słów radnego Teodora Czubackiego.

- Nauczycielka po przesłuchaniu przez policję na terenie szkoły udała się na pogotowie celem dokonania obdukcji, a potem pojechała do domu - odczytał zastępca burmistrza.

- Szkoła podjęła szereg czynności. Już na początku roku szkolnego 2021/2022 zachowanie ucznia budziło wiele wątpliwości. Dlatego wychowawcy, psycholog, pedagog i dyrekcja angażowali się w to, by rozwiązać narastający problem. Chłopiec był pobudzony, wykonywał dziwne ruchy, głośno mówił coś do siebie podczas zajęć, zaczepiał dziewczyny, wyzywał je, zastraszał. Odbiło się kilkanaście rozmów psychologa z chłopcem. Było kilkanaście spotkań dyrekcji, psychologa, pedagoga szkolnego, wychowawców z rodzicami ucznia celem informowania ich o zachowaniu syna podczas lekcji - zapewnia szkoła w piśmie odczytanym radnym.

- Organizowano zebrania rodziców z dyrekcją i psychologiem w celu wyjaśnienia problemu. Do Sądu Rodzinnego przekazano wniosek o wgląd w sytuację ucznia. W celu zapewnienia bez-

pieczeństwa innym uczniom przydzielono nauczycieli do opieki nad chłopcem w czasie przerw. Zorganizowano dla niego nauczanie indywidualne na terenie szkoły. Uczęszczał na zajęcia wyrównawcze - zapewnia szkoła.

Uderzył w twarz i w rękę

Policja była o niepożądanych zachowaniach ucznia informowana na długo przed incydentem.

Dyrektor Bober w oświadczeniu opisał dokładnie incydent, do którego doszło w szkole.

- 28 kwietnia chłopiec był pobudzony. Przeszkadzał na lekcji muzyki. Nauczyciel wszedł na zaplecze, aby wziąć telefon i zadzwonić po rodziców, żeby zabrali chłopca do domu. Wtedy chłopiec wbiegł za nauczycielką na zaplecze, zamknął drzwi i chciał zabrać telefon. Podczas szarpaniny uderzył nauczycielkę w okolice nosa i w rękę. Nauczycielka krzyknęła do pozostałych uczniów, aby pobiegli po kogoś z dyrekcji. Gdy przyszła wicedyrektor, pani Małgorzata Burzyńska, nauczycielka próbowała zadzwonić po rodziców chłopca, ale wciąż to uniemożliwiał. Udało się to pani wicedyrektor, która poprosiła ojca chłopca o szybkie przybycie do szkoły. Potem zajęła się uczniem. Poprosiła go, aby usiadł i spokojnie porozmawiał. Chłopiec wysciszył się i razem z panią Burzyńską przeszli do jej gabinetu. Całe zdarzenie miało miejsce na zapleczu pracowni muzycznej. Po dwudziestu minutach do szkoły przyjechała mama chłopca, która

po rozmowie z panią wicedyrektor zabrała go do domu. W tym czasie dyrektor szkoły wezwał policję celem złożenia zeznań przez nauczycielkę oraz wicedyrektor. Po tym zdarzeniu klasa otrzymała wsparcie psychologa. Uczeń pozostał w domu do momentu podjęcia nauki w trybie nauczania indywidualnego - napisał dyrektor.

O zdrowiu nauczycielki mówić nie można. A ucznia?

W dyskusji zabrał głos radny Teodor Czubacki.

- Chciałem zapytać, czy nauczycielka, która została pobita, jest jeszcze na zwolnieniu, czy już nie? To ważne pytanie - powiedział.

- Nie mam prawa mówić na sesji publicznie o zdrowiu nauczycielki, która pracuje w szkole. Proszę na to zwrócić uwagę, że nie wolno na takich rzeczach mówić na forum publicznym. To nie są kwestie do poruszania, tylko rodzina może otrzymać informacje związane ze zdrowiem pacjenta - odpowiedział Tadeusz Małyśka. W oświadczeniu dyrektora SP 3, jakie odczytał radnym, były jednak informacje o datkach hospitalizacji ucznia i o rodzaju szpitala, w jakim przebywał, wskazujące na rodzaj choroby chłopca.

- Więcej szczegółów dotyczących osób, ich zachowania padło w tym oświadczeniu niż na poprzedniej sesji. Proponowałbym, zanim się odczyta takie pismo, zastanowić się nad sensem odczytania - powiedział radny Marek Polichańczuk.

Marcin Kusyk

Odchodzący generał, Honorowy Obywatel Miasta Terespol, podziękował samorządowcom za współpracę

Żelazna Dywizja ma nowego dowódcę. Bohatera z Iraku i Afganistanu

W sierpniu doszło do wymiany dowódcy 18. Dywizji Zmechanizowanej. Z tego stanowiska odszedł 51-letni gen. dyw. dr Jarosław Gromadziński, a zastąpił go 55-letni gen. bryg. Arkadiusz Szkutnik.

Generał Gromadziński we wrześniu 2018 r. został wyznaczony na dowódcę nowo formowanej 18 Dywizji Zmechanizowanej, zwanej Żelazną Dywizją. Nadzorował tworzenie m.in. garnizonu w Białej Podlaskiej, wspierał szkoły prowadzące oddziały przygotowania wojskowego. Gościł na wielu imprezach masowych w naszym regionie, które współorganizowała jego dywizja. Otrzymał m.in. tytuły Honorowego Obywatela Gminy Adamów i Honorowego Obywatela Miasta Terespol.



Pożegnanie generałów - odchodzącego gen. dyw. Jarosława Gromadzińskiego (z prawej) z gen. bryg. Arkadiuszem Szkutnikiem

8 sierpnia 2022 r. został wyznaczony na stanowisko zastępcy dowódcy ds. interoperacyjnych w Międzynarodowym

Zespole ds. Pomocy Ukrainie.

Jak poinformowano oficjalnie na portalach wojskowych oraz na stronie inter-



Gen. dyw. Jarosław Gromadziński wręczył czterem osobom wyróżnienia za dobrą współpracę z Żelazną Dywizją, m.in. Jackowi Danielukowi, burmistrzowi Terespoli

Gen. Arkadiusz Szkutnik zasłynął przed laty z dokonania bohaterskiego czynu na polu walki, podczas ataku rakietowego, a następnie kompleksowego ataku rebeliantów na bazę Ghazni

netowej Żelaznej Dywizji, gen. Arkadiusz Szkutnik wielokrotnie realizował zadania poza granicami kraju. Zasłynął przed laty z dokonania bohaterskiego czynu na polu walki, podczas ata-

ku rakietowego, a następnie kompleksowego ataku rebeliantów na bazę Ghazni.

Otrzymał za to nie tylko Gwiazdę Iraku i Gwiazdę Afganistanu, ale też za wspomniane bohaterstwo podczas ataków ra-

kietowych rebeliantów prezydent RP odznaczył go Wojskowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Od dwóch lat pracował na stanowisku szefa Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego.

Podczas uroczystości przekazania obowiązków nowemu dowódcy w Siedlcach, 12 sierpnia, gen. dyw. Jarosław Gromadziński wręczył wyróżnienia za dobrą współpracę z Żelazną Dywizją. Otrzymał je: o. Krzysztof Borodziej, OMI kustosz Sanktuarium Matki Bożej i zarazem superior klasztoru w Kodniu, Jacek Danieluk, burmistrz Terespoli, Marcin Korowaj, prezes Fundacji „Combat Alert” i Dariusz Szykuła, wójt gm. Adamów.

- Byłem zupełnie zaskoczony, pojechałem nawet bez krawata - wspomina burmistrz Jacek Danieluk.

(Pim)

REG

Iluzja sprawia mi radość. W życiu codziennym nie wykorzystuję swoich numerów

Ma 16 lat i jak przyznaje, ciężko pracuje na swój sukces. Pochodzący z Końskowoli w powiecie puławskim Paweł Rułka to jeden z najmłodszych iluzjonistów w Polsce. W rozmowie ze Wspólnotą opowiada o swojej pasji.

W Jak rozpoczęła się Twoja przygoda z iluzją?

Wszystko się zaczęło około czterech lat temu. Pewnego dnia oglądałem „Jaką To Melodię”. W jednym z odcinków wystąpił iluzjonista Czarek Czaruje. Pod koniec programu pokazał swoją sztukę, a na mnie zrobiło to niesamowite wrażenie. Znajomi, którzy oglądali program razem ze mną, powiedzieli, że to było ustawione. Stwierdziłem, że niekoniecznie i postanowiłem, że sam tego spróbuję. Zaczęło się od oglądania filmów na YouTube. Po około roku nauczyłem się sztuczki, którą pokazywał instruktor. Gdy po raz pierwszy przedstawiłem ją swoim znajomym, byli zaskoczeni. Kosztowało mnie to dużo pracy. Z roku na rok moje umiejętności wzrastały. Gdyby ktoś powiedział mi cztery lata temu, że będę prezentował swoje sztuczki przed setką osób, po prostu bym go wyśmiał. Iluzja sprawia mi radość.

W Czy wzorujesz się na innych iluzjonistach, jak np. na popularnym Davidzie Copperfieldzie?

Moim wzorcem od samego początku był popularny „Magic Of Y”. To znany na całą Polskę iluzjonista, a swoje umiejętności prezentował wielu osobom w Europie, występował np. przed Robertem Lewandowskim. Starłem się też powtarzać jego sztukę w iluzji, a na jego algorytmach wzorowałem swoje sztuczki. Obejrzałem w Internecie wiele filmów nagrywanych przez iluzjonistów. Na początku wszystko rozpracowywałem na kartce, krok po kroku analizowałem, co i w jaki sposób robili. David Copperfield to dobry i znany na skalę światową iluzjonista. Jego sztuczki niełatwo jest odtworzyć, ale na nim też trochę wzorowałem się.

W Jaka była pierwsza sztuczka, którą udało się Ci dopracować i poprawnie wykonać?

To była sztuczka typowo karciana. Widz wybierał sobie losowo jedną kartę ze środka talii i kład ją na spód. Sztuczka polegała na zginaniu kart. Na tej podstawie mogłem wywnioskować, jaką kartę wybrał widz. W kolejnych dopracowanych przeze mnie sztuczkach także używałem kart czy monet. Spośród czterech monet widz wybierał sobie jedną z nich i zaciska ją w pięść. Ja nie widzę, którą wybiera, ponieważ mam wtedy odwróconą głowę. Potem, gdy widz położył monetę na środku stołu i pomiesza z pozostałymi, jestem w stanie wskazać tę, którą wziął do ręki na początku. Generalnie specjalizuje się w iluzji karcianej, bo sprawia mi największą radość. Gdy wychodzę ze znajomymi, zawsze mam przy sobie karty.

W Czym, twoim zdaniem, powinien cechować się dobry iluzjonista?

Aby być dobrym magikiem potrzeba wielu godzin ćwiczeń. Praktykę zdobywa się latami. Należy ćwiczyć krok po kroku, przynajmniej kilka razy

w tygodniu. Dobry iluzjonista powinien posiadać umiejętność odwrócenia uwagi, czyli zmanipulowania widza. Ważna jest także mowa i opanowanie. Przedstawiając daną sztukę, nie możemy się pomylić. Istotna jest również umiejętność poznania widza. Muszę wiedzieć, jak dana osoba porusza się, jakie ma poczucie humoru. Ważną cechą jest także zręczność dłoni, którą ćwiczymy przez wiele lat. Przed pokazem zawsze rozgrzewam dłonie i nadgarstki.

W Czy masz swoje ulubione sztuczki?

Moje sztuczki dzielą się na te łatwiejsze i trudniejsze. Często jest tak, że prostsza sztuczka do nauczenia wywołuje większy efekt niż ta, której uczylibyśmy się latami. Bardzo lubię sztukę „Karta w owocu”. Polega ona na tym, że widz wybiera sobie kartę, podpisuje ją imieniem lub jakimś innym symbolem i wkłada do środka talii, po czym ja pstrykam w palce i ta karta znika z talii. Pojawia się za to w dowolnym owocu wskazanym przez widza. Kolejną sztuką z tych ulubionych jest „Karta w buzi”. Co to oznacza? Widz wybiera sobie dowolną kartę z talii i jeżeli chce, może ją

Odkąd w szkole rozeszła się wieść o tym, że zajmuję się iluzją, nie ma dnia, żeby na przerwie ktoś nie poprosił mnie o pokazanie jakiejś sztuczki, żebyśmy coś wyczarowali

Dobry iluzjonista powinien posiadać umiejętność odwrócenia uwagi, czyli zmanipulowania widza

podpisać lub nie. Następnie wpycha kartę w środek talii. I wtedy działa tu odwrócenie uwagi, ponieważ ja pstrykam w palce i tej karty nie ma już w talii, bo jest w moich ustach. Dla mnie ta sztuczka jest łatwiejsza niż ta, o której wcześniej opowiedziałem. Do trudniejszych należy na pewno „Podwójne zaskoczenie”. Polega na tym, że ja włączam kalkulator, a widz wpisuje dowolną trzycyfrową liczbę, mnożąc ją dwukrotnie. Razem wychodzi suma liczb, którą on przygotował. Ja od początku sztuczki mam na stoliku przygotowaną przepowiednię, której nie dotykam. Jeżeli widz będzie miał kompletny wynik, to wtedy bierze do dłoni tę przepowiednię z kartki i na niej są dokładnie te same liczby, które wpisał na kalkulatorze. To nie jest koniec. Każdy myśli, że się udało, ale ja wiem, że mam coś mocniejszego, co ich bardzo zaskoczy. W dalszej części sztuczki, gdy odwrócimy kartkę o 180 stopni, to z liczb na niej napisanych ukaże się napis np. „Sto lat” i to jest ten moment „podwójnego zaskoczenia”.

W Spośród wszystkich sztuczek, które rozpracowałeś, nad jaką najdłużej musiałeś pracować?

To jest jedna ze sztuk, nad którą ostatnio pracowałem. Wzorowałem się na jednym z najlepszych zagranicznych iluzjonistów karcianych, czyli Richarda Turnera. Jego historia jest ciekawa, bo on sam jednej sztuczki uczył się ponad 20 lat. Obecnie w ciągu kilku sekund potrafi znaleźć kartę w talii, nie ważne, gdzie się znajduje. Co istotne, ten iluzjonista od urodzenia jest niewidomy. Gdy zetknąłem się z jego iluzją, długo zastanawiałem się na tym, jak można pokazać sztukę, nie patrząc na karty. Próbowałem w jakiś sposób się jej nauczyć, ale nie wiedziałem, jak zacząć. Dopiero po blisko

dwóch latach udało mi się. Żeby utożsamić się ze wspomnianym wcześniej iluzjonistą, podczas pokazu zawiązałem oczy chustą. Sztuczka polega na tym, że widz wybiera sobie kartę, podpisuje ją i chowa do środka talii. Talia następnie jest przetasowana, a moim zdaniem jest znaleźć kartę wybraną przez widza.

W Ile czasu potrzebujesz, żeby opanować do perfekcji nową sztukę?

To zależy od wielu czynników. Sztuczka składa się z kilku lub kilkunastu algorytmów. Jeśli opanujemy jeden algorytm, to do niego możemy podłożyć tysiąc lub dwa tysiące sztuczek. Wszystko zależy wyłącznie od mojej wyobraźni. Ile czasu potrzebuję? To zależy od tego, czy od razu domyślam się, o co chodzi w danej sztuczce, czy muszę ją rozkładać na czynniki pierwsze i analizować krok po kroku. Zazwyczaj potrzebuje dwóch, trzech czy czterech miesięcy, żeby opanować coś nowego.

W Czy zdarza Ci się wykorzystywać triki w życiu codziennym?

Bardzo często pytają mnie o to znajomi. Gdy ktoś mi mówi, że mam większe predyspozycje do tego, żeby poderwać dziewczynę, to tylko śmieję się z tego. W domu często ćwiczę sobie z kartami, bawię się różnymi rzeczami, np. przesypuję z ręki do ręki sól czy inne przyprawy. Jednak życiu codziennym nie wykorzystuję swoich numerów.

W Obecnie coraz częściej jesteś zapraszany, by swoim występem uświetnić różne wydarzenia. Jak na Twoją pasję reaguje rodzina i znajomi?

Moi bracia są zafascynowani tym, co robię, bo w naszej rodzinie nikt nie był iluzjonistą. Mama i tata też są zadowoleni

z mojej pasji. Mam od nich pełne wsparcie. Podczas rodzinnych obiadów zdarza mi się wykonywać jakiś trik. Kilukrotnie występowałem na urodzinach najmłodszych dzieci. Rzeczywiście występów jest coraz więcej, to miłe, że ktoś interesuje się tym, co robię. Odkąd w szkole rozeszła się wieść o tym, że zajmuję się iluzją, nie ma dnia, żeby na przerwie ktoś nie poprosił mnie o pokazanie jakiejś sztuczki, żebyśmy coś wyczarowali. Pokazuję głównie te łatwiejsze, np. ze słodyczami czy kartami, a trudniejsze zostawiam dla siebie. W szkole występuję praktycznie non-stop, na każdym zorganizowanym wydarzeniu. Gdy człowiek wraca do domu, to często ma dość, ale mi sprawia to radość. Nie wykluczam, że zwiążę z tym przyszłość.

W Podczas występów masz ze sobą walizkę z gadżetami. Gdzie zaopatrujesz się tego typu rekwizyty?

My iluzjoniści zapatrujemy się w internetowych sklepach magicznych, do których nie każdy ma dostęp. Na Facebooku są także grupy iluzjonistyczne. Karty kupuję np. w Empiku, bo są dobre jakościowo. Ceny rekwizytów zaczynają się od 10 zł. Zwykła talia kart kosztuje 20 zł, a te bardziej zaawansowane już nawet 100 zł. Za swoje karty kupione od iluzjonisty „Magic of Y” zapłaciłem 200 zł. Gdybym miał ocenić wartość mojej kolekcji kart i rekwizytów, to myślę, że jest to na pewno duży koszt.

W Wspomniałeś, że widziałeś wszystkie występy iluzjonistów w polskiej edycji „Mam Talent”. Czy myślisz nad startem w programie?

To jest kolejne pytanie, które przez cały czas zadają mi znajomi. Słyszę od nich, że mam wielki talent i powinienem tam wystąpić. Przyznam, że myślałem o udziale w tym programie. Może za rok, dwa. Na razie skupiam się na nauce. Chciałbym zdać maturę, jeszcze nie myślałem nad studiami. Co dałby mi występ w programie? Na pewno większą rozpoznawalność.

Dominik Kęsik

Paweł zajmuje się iluzją już od ponad 4 lat. Opanował wiele sztuczek, które chętnie pokazuje na różnych uroczystościach

Fot. Dominik Kęsik

Jarmark Holeński - święto rękodzieła, folkloru i kultury pogranicza

Magiczna Hola znowu tętniła życiem



Wieści z poprzednich lat o świetnej atmosferze i magi Holi po dwuletniej przerwie przyciągnęły tysiące odwiedzających, rekord frekwencji na pewno został pobity



Boskiej Liturgii ku czci Antoniego Pieczerskiego przewodniczył arcybiskup Abel, ordynariusz diecezji lubelsko-chełmskiej, któremu asystowało licznie zgromadzone duchowieństwo. W wygłoszonej homilii biskup podkreślił potrzebę autorytetów we współczesnym świecie, stawiając przykład patrona odpustu. Uroczystość liturgiczną uświetnił chór pod dyktando maturski Agnieszki Łotysz. W liturgii prawosławnej nie ma ani organów, ani organisty, wszyscy, którzy byli w Holi, po raz pierwszy mieli okazję podziwiać piękno liturgii prawosławnej oraz posłuchać śpiewu polifonicznego



Jarmark ma trzy formuły - religijną, czyli liturgię wraz z procesją, ludową - składającą się z występów zespołów oraz prezentacji rękodzieła, sztuki ludowej, folkloru, degustacji potraw regionalnych i biesiady. Przed liczną zgromadzoną publicznością zaprezentowało się 15 zespołów ludowych. Śpiewano po polsku, ukraińsku, a przede wszystkim prosto z serca



Wśród występujących w Holi zespołów znalazły się „Kresowianki” z Włodawy. Po prezentacji na scenie głównej bawiły turystów i wystawców na mini scenie pod „Wiatrakami”, nie brakowało też chętnych, by wrzucić grosz do kapelusza



Magdalena Iwańczuk, na co dzień nauczycielka, na Jarmark Holeński przyjechała z Radzyna Podlaskiego. Na swoim stoisku prezentowała kwiaty z krepiny, lawendowe bukiety i dziergane na drutach chusty, czapki i kominy. - Nabywca ma pewność, że drugiej takiej samej chusty na pewno nie spotka na ulicy i to jest w tym wszystkim fajne. Po raz pierwszy byłam tutaj przed pandemią, no i zakochałam się w tym magicznym miejscu - mówi pani Magdalena



JK Meble, to rodzinna firma z Żukowa koło Włodawy. - To są nasze własne, unikatowe projekty, których nie spotkamy nigdzie indziej w internecie. W Holi jako wystawcy jesteśmy pierwszy raz. Na początku przyjechaliliśmy zobaczyć, jak tu jest, obserwowaliśmy, bo tyle się o tym jarmarku mówiło. Widzieliśmy w tym miejscu ogromny potencjał i w tym roku postanowiliśmy pokazać swoje prace. Hola nas nie zawiodła, za rok na pewno tu będziemy - mówią przedstawiciele firmy



Grażyna Ślusarczyk z Łącznej (woj. świętokrzyskie) prowadzi rodzinną firmę. Wyrobem drewnianych zabawek zajmował się jej dziadek, tata, a teraz ona. W Jarmarku Holeńskim wraz z rodziną wzięła udział po raz dziesiąty i jeśli zdrowie pozwoli, przyjadą tu za rok. - W tym miejscu jest jakaś magia i a ludzie są po prostu uśmiechnięci, tego nie spotyka się nigdzie indziej - uważa pani Grażyna



Barbara Wolińska na jarmark przyjechała z Brzezina. Wraz z mężem na 5 ha uprawiają trawę i kwiaty, z których tworzą suche kompozycje. Praca w ich gospodarstwie trwa cały rok, niestety żadne z dzieci nie chce przejąć „pałeczki” po rodzicach. - Urzeczona magią miejsca przyjeżdżamy tu od kilkunastu lat - mówi pani Barbara. - Chociaż dookoła jest mnóstwo różnych okazji, byśmy mogli pokazywać swoje prace, to tutaj w Holi czujemy się wyjątkowo. Już po pierwszej wystawie wiedzieliśmy, że nie może nas zabraknąć na kolejnym Jarmarku Holeńskim. Bycie tutaj to zaszczyt dla wystawcy - dodaje Pani Barbara

Region: Magdalena Iwańczuk na Jarmark Holeński przyjechała z Radzyna Podlaskiego. Na swoim stoisku prezentowała kwiaty z krepiny, lawendowe bukiety i dziergane na drutach chusty. - Po raz pierwszy byłam tutaj przed pandemią, no i zakochałam się w tym magicznym miejscu - przyznaje radzynianka.

Po dwóch latach przerwy do Holi (gmina Stary Brus) powrócił letni jarmark. Święto

patrona prawosławnej cerkwi Antoniego Pieczerskiego uczcili wierni i tysiące turystów - nie

tylko z Polski, ale i z zagranicy. Dowodzą tego wpisy gości, m.in. z Australii w księdze pamiątkowej skansenu. Korki na wszystkich drogach dojazdowych do Holi ciągnęły się kilometrami. Uroczystościom liturgicznym przewodniczył prawosławny arcybiskup lubelski i chełmski Abel. Po prawosławnej liturgii do późnego popołudnia trwały występy zespołów ludowych.

Na stoiskach - a wystawców było 160 - królowały wyjątkowe potrawy, jak sery czy miody, ale przede wszystkim to, z czego słynie Hola i sam jarmark, czyli rękodzieło. Wszystko po to, by ocalić od zapomnienia unikalne rzemiosło, ale też dać szansę producentom i to nie tylko lokalnym, bo jarmark w Holi znany jest wśród twórców w całej Polsce.

Impreza wróciła do kalendarza dzięki pasjonatom kultury, Alinie i Tadeuszowi Karabowiczom, którzy społecznie opiekują się Skansenem w Holi, a także miejscowemu Towarzystwu Miłośników Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia oraz Muzeum-Zespołowi Synagogałnemu we Włodawie, Fundacji Wrota

Europy, Zarządowi Dróg Powiatowych.

Imprezę wsparły władze powiatu włodawskiego ze starostą Andrzejem Romańczukiem na czele, wójt gminy Stary Brus Paweł Kołtun oraz prawosławna diecezja lubelsko-chełmska.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński wręczył medale imienia podkomisarza policji Andrzeja Struja

Mariusz Andrzejewski i Rafał Czajka. Nasi bohaterzy

Aspirant Mariusz Andrzejewski z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie i pełniący obecnie służbę w Lubartowie sierżant Rafał Czajka dostali medale za ratowanie życia i zdrowia ludzi z narażaniem się na niebezpieczeństwo.

Andrzejewski pracuje w wydziale prewencji. Od początku jest związany z Komendą Powiatową Policji w Łukowie. 43-latek przyznaje, że medal odebrany z rąk Mariusza Kamińskiego znaczy dla niego bardzo wiele.

- To jedno z najwyższych rangą odznaczeń przyznawanych w policji. Odebrałem je w siedzibie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Medal ma swoje honorowe miejsce w naszym domu. Po informacji w mediach posypały się gratulacje od grona znajomych bliższych i dalszych - mówi pan Mariusz.

Co docenił minister?

Mariusz Andrzejewski, wówczas jako młodszy aspirant, był na służbie patrolowej ze starszym posterunkowym Rafałem Czajką.

- Byłem dowódcą patrolu na terenie Łukowa. Otrzymałem zgłoszenie, by udać się na ulicę Żelechowską. Wybuchł tam pożar. Akurat byliśmy w pobliżu, więc dotarcie do celu zajęło nam mniej niż minutę. Palili się domy jednorodzinne. Z okien wydobywał się dym. Przypuszczaliśmy, że w środku jest człowiek. Tak też było. Zastaliśmy mężczyznę, który był zdezorientowany - opowiada Andrzejewski.

Łukowianin wraz z kolegą wyprowadzili człowieka z zagrożonego pomieszczenia.

- Próbowaliśmy gasić ogień, ale po chwili pojawiła się straż pożarna i to specjaliści zabrali się za akcję gaśniczą - dodaje.

Andrzejewski przyznaje, że dopiero po fakcie zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa.

- Działamy pod wpływem adrenaliny. To są ułamki sekund, kiedy trzeba podjąć akcję. Miałem wiele takich sytuacji przez te 15 lat służby. Działam instynktownie. Przemyślenia i analiza przychodzi dopiero później. Tak było i wtedy. Po fakcie doszło do



Medale imienia podkomisarza policji Andrzeja Struja odebrała dwójka naszych przedstawicieli: aspirant Mariusz Andrzejewski z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie i pełniący obecnie służbę w Lubartowie sierżant Rafał Czajka (pierwszy z lewej)

Działamy pod wpływem adrenaliny. To są ułamki sekund, kiedy trzeba podjąć akcję

mnie, że pojawiło się zagrożenie mojego życia i zdrowia. Nie analizowałem. Z ogniem nie ma żartów - mówi Andrzejewski.

Strach? Jest mobilizujący

To nie pierwsze odznaczenie aspiranta Mariusza.

- Miałem sytuację, kiedy byłem wyróżniany przez komendanta wojewódzkiego czy komendanta powiatowego. Wówczas również podejmowałem interwencje instynktownie. W takich chwilach nie ma czasu na analizę. Nie zastanawiam się, czy moje działanie jest do końca bezpieczne. Trzeba pomóc - pomagam. Podobnie było kiedyś, gdy palił się dom, a na strychu był młody człowiek. Wyprowadziliśmy ludzi z mieszkania, gdzie mógł pojawić się ogień. Były również akcje z udziałem niebezpiecznych narzędzi. Policjant nigdy nie wie, co będzie się działo za chwilę. O niektórych sytuacjach ze względu na charakter służby nie mogę opowiadać - przyznaje.

- Strach? Zawsze jest z tyłu głowy. Nie ma tak, że człowiek się nie boi. Jeśli pojawia się strach, to taki mobilizujący, a nie paraliżujący. Wiem, że czasami podejmuję ryzyko, ale godzę się na nie. Taka jest nasza służba. Tak jest zapisane w rocie ślubowania. Fajne jest to, że działamy, a jeśli ktoś to dostrzeże, to jest to taka wisienka na torcie. Cieszy również wspar-

cie rodziny. Chodzi o moją żonę Anetę i syna Konrada. Często trzeba zostać na służbie po godzinach. Pojawiają się alarmy. Jestem wdzięczny mojej ukochanej za troskliwą opiekę nad naszym dzieckiem - kończy Andrzejewski.

Zagrożenie podczas akcji jest codziennością

Wiosną do jednostki w Lubartowie przeniosł się sierżant Rafał Czajka, który uczestniczył w akcji ratowania mężczyzny w Łukowie.

- Otrzymałem zgłoszenie, byliśmy w pobliżu i na miejscu pożaru pojawiliśmy się jeszcze przed strażą. Pomieszczenie dobrze znanemu nam mężczyźnie było zadymione. Paliła się odzież przy kuchence - wspomina 33-latek, który w służbie stał od 7 marca, a pracuje w policji od czterech lat.

Mieszkaniec Kocka cieszy się z wyróżnienia.

- Dla mnie to pierwsze takie i zapewne ostatnie. Powiem szczerze, że nie spodziewałem się medalu imienia podkomisarza policji Andrzeja Struja, który został wprowadzony stosunkowo niedawno. Zawsze lepiej być odznaczonym za życia, niż po śmierci. Miło było udać się do stolicy i otrzymać nagrodę za coś, co tak naprawdę jest naszym obowiązkiem, czyli pomocą drugiemu człowiekowi - uśmiecha się Czajka.

Medal podkomisarza Andrzeja Struja

10 lutego 2010 roku policjant, będąc na urlopie i wracając z zakupów, podjął interwencję wobec pijanego mężczyzny, który rzucił koszem na śmieci w przejeżdżający tramwaj, tłukąc szybę. Podkomisarz Struj interweniował, ale chuliganowi przyszedł na pomoc drugi mężczyzna; jeden ze sprawców przytrzymał Struję, a drugi zadał mu kilka ciosów nożem. Policjant zmarł dwie godziny później w szpitalu. W 11. rocznicę śmierci funkcjonariusza minister SWiA Mariusz Kamiński ustanowił odznakę jego imienia.

33-latek przyznaje, że zagrożenie podczas akcji jest codziennością.

- Tutaj na szczęście nie szalał wielki ogień, ale nawet gdybyśmy zastali dużo bardziej palące się wnętrze pomieszczenia, też musielibyśmy wejść do środka. Stres, nerwy? Może dopiero po interwencji. U nas, policjantów, poziom adrenaliny jest dużo powyżej normy - przyznaje.

Czajka nie lubi się afiszować.

- Nie wszyscy muszą wiedzieć, czym zajmuję się zawodowo. Po ukazaniu się informacji o odznaczeniu zebrałem gratulacje od kolegów i koleżanek z pracy, byłych współtowarzyszy, z którymi pełniłem służbę. Największą radością jest to, że wracam z każdej służby cały i zdrowy do domu, gdzie czeka na mnie żona Klaudia - kończy Rafał.

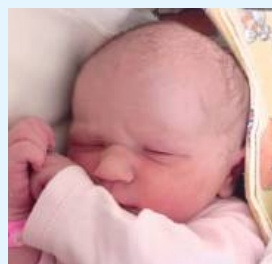
NOWORODKI URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU



Kornelia i Janek Szumiec, Annapol, gmina Kock,
ur. 16 sierpnia,
Janek - g. 11.12, 2,90 kg, 53 cm,
Kornelia - g. 11.14, 2,70 kg, 53 cm
Rodzice: Julia i Mateusz



Gabrysia Bakun, Maśluchy, gmina Uścimów,
ur. 15 sierpnia, g. 15.00, 2,80 kg, 52 cm
Rodzice: Magdalena i Radosław
Rodzeństwo: Szymon (10 lat), Jakub (5 lat)



Iga Siwek, Talczyn, gmina Kock,
ur. 16 sierpnia, g. 12.05, 3,26 kg, 54 cm
Rodzice: Milena i Przemysław
Brat: Olek (4 lata)



Malwinka Kanadys, Lubartów,
ur. 18 sierpnia, g. 8.00, 2,62 kg, 52 cm
Rodzice: Monika i Łukasz
Brat: Miłosz (3 lata)



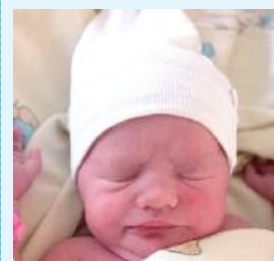
Kacper Kopciński, Serokomla, pow. łukowski,
ur. 14 sierpnia, g. 16.45, 3,05 kg, 54 cm
Rodzice: Katarzyna i Karol



Nina Michalina Kozieł, Radom/Kock,
ur. 31 lipca, g. 19.54,
Rodzice: Ewelina i Jacek



Blanka Oleksińska, Wygnanów, pow. radzyński,
ur. 17 sierpnia, 3,02 kg, 53 cm,
Rodzice: Emilia i Andrzej



Łucja, Biata Podlaska,
ur. 16 sierpnia, g. 16.00, 2,90 kg, 54 cm
Rodzice: Łukasz i Kamila



Cezary Walo, Łuków,
ur. 18 sierpnia, g. 01.30, 3,50 kg, 55 cm
Rodzice: Aneta i Mariusz

Wizyty koronowanych głów w Puławach. Car Aleksander mieszkał tu trzy tygodnie (cz. II)

Puławawy polityczną stolicą Europy

Zjawił się w środku nocy, utyłtany w błocie, w asyście Żyda z beczką wódki, który przyświecał mu latarnią. Przez trzy tygodnie zadawał szyku, podbił serca zbiegającej się z całej Polski arystokracji, ujmował manierami, życzliwością. Niejako na marginesie, krótkimi spotkaniami i komunikatami szykował się do największej wojny w Europie. Jakby przeciągając pobyt w Puławach wiedział, że odsuwa się od niego perspektywa Austerlitz....

Mnóstwo szczegółów o pobycie cara w Puławach jesienią 1804 roku podaje panegirysta rodu Czartoryskich Ludwik Dębicki.

Otoczony wianuszkami dam

(...) Aleksander (...) świadomy swej urody i wdzięku, lubił olśniewać mężczyzn i wzbudzać zachwyt dam. Grono ich było w Puławach liczne. Księżna jenerałowa mimo lat zachowała uroczą postawę; dar powabności, otoczona dwiema córkami, z których starsza wdziękiem rozumu i urokiem smutku — młodsza europejską słynęła pięknoscią. Ten węzeł pokrewieństwa stał się pierwszym punktem zbliżenia między cesarzownicami a młodymi polskimi książętami. Teraz Aleksander odnawiał ten związek, nazywał zawsze księżną Maryę ma tante (ciociu - przyp. ZS) i często wraz z księciem Adamem szedł na poufną pogadankę do apartamentu swej ciotki. Był nadto w orszaku księżny zastęp nadobnych panien, jak słynna z piękności Zosia Matuszewiczówna, panna Bardeleben i wiele innych...

Wszelako hucznych zabaw nie było, i nie spotykamy nigdzie wzmianki o balu na cześć cesarza, podobno i ulubione w Puławach przedstawienia teatralne nie przyszły do skutku.

Z paniami do Żulinek i Parchatki

Pomysłem Czartoryskich na podbicie serca Aleksandra i przekonanie go do planu odbudowy państwa polskiego było zauroczenie go zebranymi pamiątkami kultury i historii, oczarowanie poezją. Wszystko to w wersji mocno ludowej i arkadyjskiej. Na szczęście

oszczędzono mu oglądania komedijek, które dla rozrywki - swojej, bo nie widzów - pisywał książę Adam Kazimierz...

...Wszelako księżna była niezmiernie przemysłna w wynajdywaniu coraz to nowych przyjemności i rozrywek pełnych rozmaitości i wdzięku. Godzien po obiedzie następowały wycieczki i przejażdżki do Marynek, Żulinek, Włostowic, Parchatki; tam podwieczorki i niekiedy jakaś scena ludowa, aby i tę stronę sielskiej poezji polskiej roztoczyć przed poetycznym i sielankowym monarchą...

Patriotyczne opowiadki Izabeli

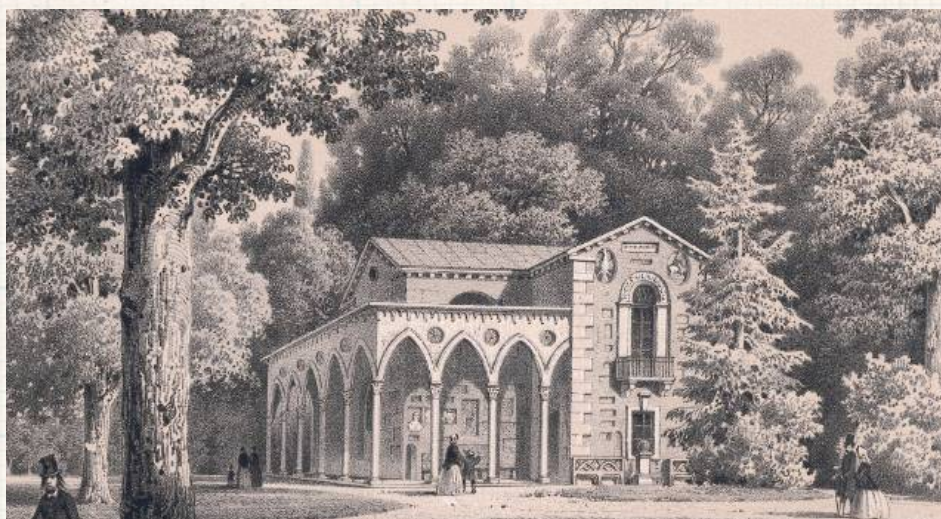
Cesarz jeździł w otwartym pojeździe z księżną Wirtemberską i panią Zofią Zamojską. Księżna oprowadzała go po ogrodzie, jak wspomina książę Adam, aż do znużenia — wiodła go także do świątyni Sybilli przed paru laty zbudowanej i do budującego się Domku gotyckiego. Tu długie rozmowy o sztuce, poezji, historii, kończyły się wspomnieniami minionej wielkości narodu polskiego, sławy, która nie przebrzmiała, świeżych nieszcześć i praw do przyszłości. Strażnik świątyni poważny Gniewkowski, z długą czarną brodą, z wielką łaską w ręku, jak zawsze w stroju polskim, i z uroczą miną, przedstawił u wejścia księżę z podpisami zwiedzających. Księżna podała nową książkę, aby w niej podpis cesarza był pierwszym, lecz Aleksander oświadczył, że pragnie podpisać się w dawnej księdze pod innymi. Na to rzekła: „że skoro nowej nie chce rozpocząć książki, to tem samem zamknął dawną, bo nikłby nie śmiał położyć swego nazwiska pod jego podpisem”.

Naiwność polskich ojców narodu (w tym wypadku „Matki Spartanki”...) budzi zdziwienie nawet po stuleciach.

Konferencje z paniami, panie w uniesieniu

Car zabawił trzy tygodnie, a razem z nim potężna świta.

...Puławy były obleżone. W pałacu mieszkali tylko wraz z cesarzem najwyżsi dostojnicy i jego przybocznymi adiutantami, tu znalazł także gościnną minister austriacki hr. Stadion; jenerałowie zaś i wyżsi oficerowie rozkwaterowani w mieście i pobliskich wsiach i folwarkach. Wszystkie domy oficyalistów i austerie w mie-



Dom gotycki w czasie pobytu Aleksandra I był jeszcze w budowie, Izabela planowała umieścić w nim zbiory sztuki światowej. Księżna za pomocą arkadyjskich scenek w Puławach chciała oczarować cara, który jednak pod maską romantycznego, wrażliwego na poezję i sentymenty młodzieńca był chłodno rachującym władcą



Aleksander był jak wszyscy Romanowowie (oprócz ostatniego, pozał się Boże, Mikołaja II) potężnym, wysokiego wzrostu mężczyzną. Oprócz doskonałych manier posiadał też, pozwalającego zjednywać mu ludzi, zdolności aktorskie: nazywano go, od nazwiska najsynniejszego ówczesnego aktora, „Talmą Północy”. Zarówno jednak wśród jego współczesnych jak i badaczy przeważa opinia, że był do szpiku kości wyrachowanym, cynicznym i politycznym graczem

ście były przepełnione gośćmi. Jedni z nich przybywali na zaproszenie księstwa, dnuży z ciekawości, aby się przyglądnać choćby zdaleka potężnemu władcy, rewiom, zjazdom tak świetnym, i zebrać, choćby z posłuchu, jakieś wieści. Do pałacu większość przybywających otrzymywała zaproszenia. Bo taki był zwyczaj gościnności puławskiej, a zresztą księstwo pragnęło otoczyć monarchę nie tylko pamiątkami historycznymi, ale i żywą społecznością polską. Kobiety były w największym uniesieniu dla pięknego i szlachetnego mocarza,

wśród mężczyzn zwiększał się jeszcze zastęp adherentów Aleksandra.

Wielka polityka

O ile Dębicki nawet i w tych okolicznościach skoncentrowany jest na Czartoryskich, o tyle Kajetan Koźmian w swoim pamiętniku szeroko opowiada o politycznych kontekście wydarzeń i zachwycu się Aleksandrem, w którym widzi najwybitniejszego polityka nie tylko tej epoki, a także męża opatrnościowego Polki.

Dębicki o carze:

„Aleksander gdyby był prywatnym człowiekiem, byłby najpiękniejszym, najmilszym w obcowaniu, najgrzeczniejszym z wychowania — cóż dopiero mocarz najpotężniejszego państwa, w samym uroku rozkwitającej wiosny, z początków panowania swego, przedmiot czci i uwielbienia swoich i obcych, nadzieja całej ludzkości, tem więcej czarował, im mniej się otaczał świetnością przemożnego tronu”

Wspomniane damy, w towarzystwie których Aleksander jeździł po okolicy, to córki Izabeli Maria, rozwiedziona z Ludwikiem Wirtemberskim, tłukącym ją i obrażającym nawet w połogu chamem i prostakiem, a także zdrającą Polski zasłynęła potem nie tylko urodą i obyciem, ale też jako pierwsza polska powieściopisarka. Zofia Zamojska, jedna z największych piękności epoki, przeszła do historii jako „Matka rodu Potockich”: urodziła Stanisławowi Kostce Zamoyskiemu dziesięcioro dzieci

...Widziałem 80-tysięczny korpus pod dowództwem Michelsona, zwycięzcy Pugaczewa, rozstawiony koło Puław; widziałem cały dwór cesarza i jego samego, otoczonego najznakomitszymi wodzami, dyplomatai, ludźmi stanu północnej i środkowej Europy. Stadion, minister spraw zagranicznych cesarza Franciszka, zjechał dla narady z księciem Adamem Czartoryskim, ministrem cesarza Aleksandra. Kurjery z Berlina i do Berlina codziennie odjeżdżali i nawzajem przyjeżdżali. Spodziewano się i oczekiwano przyjazdu króla

pruskiego, bo mówiono, iż było myśłą cesarza skłonić go do połączenia sił przeciw Napoleonowi, a w razie odmowy, ogłosić Polskę i uderzyć na Prusy. (...) Puławy były w całej swej świetności, w całym uroku swego szczęścia i swoich nadziei, zebrali wszystko, czem tylko zmysły i uczucia unieść i podbić można.

Przez trzy tygodnie wazyły się tu losy Europy i losy Polski

Książę Adam był bohaterem tragicznym tych dni. Oto na jego oczach, w jego rodzinnym domu, wśród najbliższych jego krewnych i wianuszków najwybitniejszych mężów stanów epoki przebywał jeden z dwóch największych mocarzy Europy. I po cichu, bez fajerwerków, nie na polu bitwy a w dobrze mu znanych gabinetach, człowiek, którego uważał za przyjaciela, krok po kroku, dyskretnie niweczy jego największe marzenie polityczne, jego „plan mistrzowski” zbudowania Polski w sojuszu z Rosją z liberalnym monarchą na tronie. Plan ten zostanie kiedyś nazwany „planem puławskim”, bo właśnie wtedy się narodził. I zaraz potem umarł.

Dębicki oczywiście w swoich zachwytach nad Czartoryskimi i księciem Adamem Jerzym nic nie rozumiał:

...W historii Puław najdonioślejsza to była chwila, a wyjątkowa w dziejach monarchów, aby pogromca schylał głowę w hołdzie przed zwycięzonymi; a tam gdzie przed dziesięciu laty wojska rosyjskie niosły pożogę i zniszczenie, stawał wnuk Katarzyny, okazując na każdym kroku przyjaźń, dochodzącą do uwielbienia, budząc nadzieje i nie szczędząc obietnic. Cóż dziwnego, że zwłaszcza w księżnie marzenia Polki i duma macierzyńska dochodziły do zenitu. Cnota syna zdobyła duszę wielkiego mocarza, przeważała głos doradców i opinii rosyjskiej, wstrzymywała pociąg wrodzone samodzielnicy i oddalała intrygi i ponęty obcych dworów i dyplomacy. Te nadzieje, przecucia i optymizm rozszerzał się na kraj cały. Nikt nie przypuszczał, aby mógł nastąpić bolesny zawód. Jeden tylko książę Adam był świadomy trudności, przeszkód i niebezpieczeństw, z jakimi mu walczyć przychodziło...

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635 – 1680), odnowiciel Białej, mąż swojej żony (cz. IV)

Babskie spory między Białą a Warszawą

Po śmierci pana na Białej, księcia Michała Kazimierza Radziwiłła, Katarzyna z Sobieskich nie zamierzała dożywać dni w rozkwitającej, ale prowincjonalnej Białej. Nazywała się Radziwiłłowa, była królewską siostrą. Przede wszystkim była zaś kobietą odważną, silną, inteligentną, której temperament nijak nie przystawał do przedwczesnej emerytury. Jej miłość i lojalność wobec brata skazały ją na rywalizację z drugą kobietą jego życia...

Historia miłości Jana i Marii Kazimiery d'Arquien opisywana była wielokrotnie. Ale że rzadko jest okazja pisać o takich radosnych historiach, to chociaż dwa słowa...

Beznadziejnie zakochany Lew Lechistanu

Sobieski zakochał się w Marysienke od pierwszego wejrzenia. On miał lat dziewiętnaście, ona była świeżo przybyłą z Francji czternastoletnią kózą, która wdziękiem i urodą podbiła na-

tychmiast serca Polaków. Pozostał w uczuciach stały, nawet kiedy dziewczysko wydane zostało za Jana „Sobiepana” Zamoyskiego. Była to dość szczególna postać. Bogactwem przykrywał inne „zalety”: brzydki jak nieszczęście, mizernego wzrostu pijak, nieszczerbnie bystry, ale dzielny, na dodatek zawołany babiarz. Tak zresztą został opisany przez Sienkiewicza w „Potopie”, gdzie pojawia się dwa razy. Jemu to właśnie w przepięknej scenie pan Zagłoba podpowiada, żeby zaproponował, próbującemu przekupić go królowi szwedzkiemu Niderlandy. Drugi raz napotykamy Zamoyskiego, kiedy podkochiwuje się na królewskim dworze w Anusi Borzobohatej-Krasieńskiej, ale ta i tak woli Andrzej Kmicica, więc magnat lokuje uczucia gdzie indziej. To „gdzie indziej” oznacza właśnie Marysienkę! Małżeństwo nie było szczęśliwe. Dzieci nie przeżywały niemowlęstwa. Zamoyscy widywali się rzadko, zdradzali często, w czym największy udział miał, ciągle i wiernie zakochany, wypisujący, kliwne do młodości liścica, Jan Sobieski. „Sobiepan”, ku wielkiemu żalowi małżonki i kilku innych osób, zmarł w 1665 roku. Na sfinalizowanie gorącego romanu ślubem najbardziej na-



Na dworze Jana III rozgrywała się bezgłośna batalia o miano pierwszej przy królu. Żona Marysienka publicznie okazywała Katarzynie życzliwość, pisała czułe listy. W tle obie intrygowały i knuły niemal nieustannie

O okolicznościach ślubu donosiła warszawska agentura elektorowi brandenburskiemu: Pani Zamoyska miała w pałacu królewskim na Przedmieściu schadzkę arcydrobną z rzeczonym panem Sobieskim nocy o jedenastej godzinie. Królowa, zaskoczywszy ich na uczynku, oświadczyła panu Sobieskiemu, że jeśli nie zechce niezwłocznie poślubić pani Zamoyskiej, musi zginąć. Trzeba więc było zdecydować się na ślub albo na śmierć. Przyszedł po tym ksiądz i dał im o północy ślub w pałacu.

legła królowa Ludwika, zwłaszcza kiedy gorąco krwistą parę co i rusz nakrywano w rozmaitych zakątkach pałacu posiadających chociaż dwa metry kwadratowe

Boże strzeż od przyjaciół... i szwagierki

Ułożenie relacji między królową a królewską siostrą nie należało do łatwych. Zwłaszcza że Katarzyna przywykła do nazywania się Radziwiłłową. Rywalizacja o bycie najważniejszą kobietą w życiu króla Jana była nieuchronna. Na otwarty konflikt nie mogła pozwolić sobie, paradoksalnie, Marysienka. Choćby dlatego, że Sobiescy od Katarzyny często musieli pożyczać pieniądze - w owych czasach bowiem monarcha Rzeczypospolitej starannie musiał liczyć i rozliczać się z pieniędzmi, stanowczo staranniejszym niż jakikolwiek rząd za naszej pamięci... Królowa pisała listy, tytułowała księżną Siostrą, deklarowała, że się w niej kocha „jak kawaler w damie” (!), zachwycała się (z pewną przesadą...) urodą i rozumem (jak najbardziej słusznie). Mianowała ją pierwszą damą swojego fraucymeru (czyli orszaku stale towarzyszących jej, najlepszego rodzaju i pozycji, panien). Katarzyna, jak się wydaje, nie znajdowała jednak specjalnego upodobania w przesadywaniu z robotkami, wysłuchiwanie dworskich plot i - mimo autentycznej osobistej pobożności - klepaniu koronek. Znacznie gorzej było w relacjach z siostrami królowej - jedna była hetmanową litewską, druga ambasadorką francuską i obie uważały, że należy im się wyższy

status niż Katarzynie, która formalnie była tylko wdową po podkanclerzu... Specjaliści od dworskiej etykiety mieli potężną zagwozdkę. Znalazł się nawet odważny, który w czasie jednej z uroczystości wszystkie trzy na wszelki wypadek wsadził do jednej karety. Ofiar w ludziach nie było.

Ploteczki, intrygi, wielka polityka

W międzyczasie, biegła w sztuce epistolograficznej Marysienka, rozsyłała po Polsce i Europie listy opisujące Katarzynę jako intrygantkę, złośliwicę i powód wszystkich nieszczęść na królewskim dworze. W grę wchodziła tu jednak nie tylko babska złośliwość, ale też poważny spór polityczny: królowa, co naturalne, było orędowniczką orientacji francuskiej w polityce zagranicznej, Katarzyna, jak wszyscy Radziwiłłowie, była proabsburska. Bieglejsza w sztuce intrygu i bardziej zdeterminowana Maria postawiła na swoim: Katarzyna coraz rzadziej przebywała w stolicy i przy królewskim boku, wycofała się do Białej (z wielkim pożytkiem dla tego miasta). Król jak mógł, uwijał się, żeby panie ze sobą pogodzić, osiągał nawet chwilowe sukcesy taktyczne (ok. 1692 roku Katarzyna na chwilę wróciła do Warszawy...) jednak zadanie było dużo trudniejsze niż pod Wiedniem.

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Grób kochanków? Pamiątka Wiednia?

O jednym z najciekawszych śladów po dawnym założeniu zamkowym w Zawieprzycach wiemy bardzo niewiele. Domysł goni domysł a legenda legendę...

Pewni jesteśmy tego, co widzimy. Na niewielkim kopcu, u stóp dawnego pałacu, stoi wyniosła kolumna, zwana, od swojego kształtu „toskańską”. Wieńczy ją metalowy krzyż. Zgodnie wiązana jest z osobą Atanazego Miączyńskiego, dziedzica tych ziem w XVII wieku, jednego z uczestników wyprawy wiedeńskiej, jednej z najwybitniejszych postaci regionu swojej epoki. Dalej drogi się rozchodzą. Według jednej wersji kolumna miała być wotum za szczęśliwy powrót z niebezpiecznej wyprawy wojennej. Druga jest bardziej skomplikowana. Owoż Miączyński miał przywieść ze sobą 2000 tureckich jeńców obojga płci. Była wśród nich



piękna Greczynka Teofania, która, mimo nalegań Atanazego, nie zgodziła się zostać jego kochanką, pozostając wierna swojemu wybrankowi Laskarisowi. Wściekły magnat miał

oboje zamurować żywcem, a ich grób ma się znajdować właśnie pod kolumną.

To już wolimy tę pierwszą wersję.

Zbigniew Smółko

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Zagubiony św. Dominik z Zofiboru

Klasztor w Zofiborze (pow. łukowski) liczył w porwach trzech dominikanów, zwykle bywało ich dwóch. Nawet niestrudzony kronikarz Zakonu Kaznodziejskiego Jerzy Kłoczowski zapomina o nim w swoich zestawieniach...

Placówka zakonna istniała od początku XVIII wieku do kasaty po powstaniu styczniowym. Zakonników było niewielu, obsługiwali w zasadzie tylko miejscową parafię (choć zwykle dominikanie rezydowali w wielkich miastach, najczęściej akademickich). Kościółek był drewniany, ale za to wspaniale wyposażony. Obecna świątynia, wzniesiona w 1854, zachowała kolekcję starych, XVII-wiecznych obrazów. Niektóre z nich wykonał malarz, który



dekorował też lubelską bazylikę dominikańską na Starym Mieście. W ołtarzu głównym Matka Boska Eleusa, z boku patronka kościoła św. Zofia Wdowa z Córkami Wiarą, Nadzieją i Miłością. Uwagę przykuwają dwa obrazy św. Domi-

nika: za każdym razem założyciel Zakonu pokazany jest zgodnie z kanonem: z lekko rudymi włosami (!), z księgą Pisma Świętego na jednym ręku, z symbolizującą czystość lilij w drugim. Na jednym z wielu feretronów jest też wizerunek w towarzystwie czarno-białego psa z pochodnią w pysku (wszak dominikanie to domini canes - Psy Pańskie!)

Jest też obraz, pochodzący z tego samego warsztatu, innego kaznodziei, świętego Wincencego Ferreriusza, autora natchnionych kazań i pism we Włoszech na początku XV wieku.

Mimo że kościółek trochę na uboczu, warto wstąpić. Ciekawe rzeczy są przeważnie daleko od głównych traktów a świątynia w Zofiborze jest jednym z najbardziej niedocenianych zabytków regionu.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

To jest katastrofalny początek sezonu

Łęcznianie wrócili z Chojnic bez punktów, choć jeszcze w 88. minucie remisowali z gospodarzami 1:1. To czwarta porażka Górnika, a za nami dopiero siedem meczów.

Piątkowy mecz Górnika z Chojniczanką był pojedynkiem zespołów ze strefy spadkowej Fortuna 1. Ligi i jednocześnie starciem spadkowicza z PKO Ekstraklasy z ligowym beniaminkiem. Przed tymi zawodami zielono-czarni mieli na swoim koncie trzy punkty po trzech remisach w sześciu rozegranych meczach. Ciekawostką związaną ze starciem Górnika z Chojniczanką był fakt, że drużynę z Chojnic prowadzi były



Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna

Zagraliśmy ze zbyt dużą bojaźnią

Nie było to wielkie widowisko. Widać było, że na obu drużynach ciążyło miejsce w tabeli. Oba zespoły chciały się przełamać, w piątek zrobiła to Chojniczanka. Gospodarze byli lepsi w pierwszej połowie. My zagraliśmy ze zbyt dużą bojaźnią, pasywnie. Przed przerwą wyrównaliśmy, druga połowa była w naszym wykonaniu lepsza. Okazje bramkowe miały obie drużyny, ale to rywal w końcówce przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę

trener zielono-czarnych - Tomasz Kafarski, a w składzie ma do dyspozycji Szymona Drewniaka, Kamila Kalinkowskiego i Filipa Karbowego - byłych graczy „Górników”.

W 29. minucie gospodarze wyszli na prowadzenie po trafieniu Tomasza Mikołajczaka,

który trafił z blisko po zgraniu głową Patryka Tuszyńskiego. Zielono-czarni odpowiedzieli golem do szatni, a na listę strzelców wpisał się Łukasz Grzeszczyk. Zawodnik Górnika zdobył bramkę strzałem głową.

Kiedy wydawało się, że Górnik wywiezie z Chojnic jeden

ODRA W ŁĘCZNEJ

W następnej serii gier Górnik podejmie w Łęcznej Odrę. Drużyna z Opola poprzedni sezon skończyła na barażach o PKO Ekstraklasę. W półfinale baraży lepsi od podopiecznych trenera Piotra Plewni okazali się piłkarze Korony Kielce. Obecne rozgrywki zespół z Opola zaczął fatalnie - od czterech porażek z rzędu. Odra złapała już jednak wiatr w żagle i w ostatnich trzech meczach zdobyła siedem punktów

punkt, ekipa Tomasza Kafarskiego przechyliła szalę zwycięstwa na swoją stronę. W 88. minucie na 2:1 trafił Mateusz Cegiełka, popisując się pięknym strzałem z dystansu.

Ten gol rozstrzygnął losy rywalizacji - Górnik przegrał na wyjeździe z Chojniczanką 1:2.

Chojniczanka Chojnice - Górnik Łęczna 2:1 (1:1)

Bramki: Mikołajczak 29', Cegiełka 88' - Grzeszczyk 44'.

Chojniczanka: Kuchta - Grolik, Bartosiak, Kasperowicz - Mazek, Kalinkowski (83' Cegiełka), Drewniak, Ryczkowski (70' Mikołajczyk) - van Huffel (83' Karbowy) - Mikołajczak (62' Skrzypczak), Tuszyński (62' Wolsztyński).

Górnik: Gostomski - Dziwniel (85' Łychowydło), Biernat, Zbozień - Tkacz (71' Pierzak), Serrano, Kryeziu, Krykun, Gąska, Grzeszczyk - Gąska, Podliński (81' Szramowski).

Żółte kartki: Dziwniel.

Sędziował: Leszek Lewandowski (Gliwice).

Dominik Smagała

FORTUNA



Wyniki 7 kolejki:

Chojniczanka - Górnik 2:1

ŁKS - Ruch 2:0

Termalica - Stal 2:1

Podbeskidzie - Puszcza 0:1

Zagłębie - Chrobry 1:2

Wisła - Skra 3:0

Resovia - Katowice 0:1

Arka - Odra 1:2

Sandecja - Tychy (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	7	16	10-4
2.	ŁKS Łódź	7	15	10-6
3.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	7	14	12-8
4.	Puszcza Niepołomice	7	13	7-7
5.	Ruch Chorzów	7	12	9-6
6.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	7	12	8-5
7.	GKS Katowice	7	11	10-7
8.	Arka Gdynia	7	11	8-6
9.	Zagłębie Sosnowiec	7	10	9-8
10.	Skra Częstochowa	7	10	5-7
11.	Stal Stalowa Wola	7	8	10-11
12.	GKS Tychy	6	7	8-9
13.	Chrobry Głogów	7	7	10-13
14.	Odra Opole	7	7	10-13
15.	Chojniczanka Chojnice	7	6	8-12
16.	Sandecja Nowy Sącz	6	5	4-6
17.	Górnik Łęczna	7	3	5-9
18.	Resovia	7	3	4-10

Punkt Wisły z „Czarnymi Koszulami”

Po trzech remisach i trzech porażkach piłkarze Wisły zaliczyli pierwszy remis w tym sezonie w eWinner II lidze. Podopieczni Mariusza Pawłaka podzielili się punktami z Polonią Warszawa.

W 2. minucie na uderzenie zdecydował się Mateusz Klichowicz, ale Jakub Lemanowicz pewnie złapał futbolówkę i zażegnał niebezpieczeństwo. Kilka minut później do interwencji zmuszony został Albert Posiadała, który odważnym wyjściem zatrzymał Michała Fidziukiewicza a w 7. minucie gry Michała Bajdura. Obie drużyny grały sporymi zrywami i groźnie robiło się raz pod jedną albo drugą bramką. W 9. minucie niecelnie główkował Dawid Retlewski a kilka minut później Lemanowicza bez powodzenia próbował pokonać Maciej Kona.

W 23. minucie gry głośny obiekt przy Konwiktorskiej mógł uciszyć Ednilson Furtado, który jednak uderzył wprost w bramkarza gospodarzy i skończyło się jedynie na strachu dla miejscowych. Jedenaście minut później błąd popełnił doświadczony Adam Pazio, który po centrze we własne pole karne popisał się dobrym strzałem i o mały włos nie pokonał Lemianowicza. Gospodarze odpowiedzieli w 39. minucie, kiedy to na bramkę Posiadały główkował Kluska. Po jego

strzale futbolówka trafiła w słupek bramki Wisły, a dobijający uderzenie kolegi Fidziukiewicz trafił jedynie w Posiadałę. W końcówce szansę miał jeszcze Maciej Kowalski-Haberek, ale piłka po jego uderzeniu poszybowała nad poprzeczką bramki puławian.

Drugie 45 minut rozpoczęło się tak, jak zakończyło, czyli od dobrej szansy gospodarzy. W pole karne Wisły wpadł Marcin Kluska, ale ku rozpaczy miejscowych przegrał rywalizację sam na sam z Posiadałą. W 56. minucie wiślacy umieścili piłkę w siatce gospodarzy, ale Robert Majewski znajdował się na spalonym i sędzia Robert Marciniak gola nie uznał. W 63. minucie puławianie mogli i powinni prowadzić, bowiem w dobrej sytuacji do zdobycia gola znalazł się Ednilson, ale ku rozpaczy puławian uderzył jedynie w boczną siatkę. Cztery minuty później niewykorzystana okazja mogła się zemścić na wiślakach, bowiem Michał Fidziukiewicz o mały włos nie zdobyłby gola, jednak tym razem na drodze najsukcesowniejszego strzelca eWinner 2 ligi z poprzedniego sezonu stanął Łukasz Wiech, który wybił piłkę z bramki. Ostatnie dwie okazje należały do wiślaków. W 83. minucie na bramkę Czarnych Koszul uderzał Marcin Ryska, ale i tym razem bramkarz gospodarzy nie dał się zaskoczyć, a w 87. minucie gry futbolówkę nad poprzeczką przeniósł Adrian Paluchowski. Mimo wielu nerwów do końcowego gwizdka arbitra kibice

przy Konwiktorskiej goli nie zobaczyli i obie ekipy musiały podzielić się punktami. (ps)

Miłe powitanie

Mariusz Pawlak czuł się w Warszawie na obiekcie przy ul. Konwiktorskiej jak w domu.

50-latek reprezentował barwy „Czarnych Koszul” przez siedem i pół sezonu. W tym czasie z drużyną wywalczył mistrzostwo Polski, puchar ligi, puchar kraju oraz superpuchar Polski. - Dziękuję kibicom Polonii za ciepłe przyjęcie. Jeszcze mnie pamiętają, więc nie jest tak źle. Życzę klubowi, żeby trafił tam, gdzie jest jego miejsce - mówi Pawlak na konferencji prasowej.

Polonia Warszawa - Wisła Puławy 0:0

Polonia: Lemanowicz - Pazio (62' Fadecki), Mikołajewski, Majsterek, Kowalski-Haberek, Biedrzycki (84' Wasin), Kluska (84' Pińkowski), Marciniec, Piątek, Bajdur (73' Michalski), Fidziukiewicz (73' Pieczara).
Wisła: Posiadała - Gvozdenović, Wiech, Majewski, Cheba, Ednilson (66' Ryska), Kona, Puton, Kołtański (46' Kaczmarek), Klichowicz (74' Papikjan), Retlewski (66' Paluchowski).
Żółte kartki: Majsterek - Cheba, Puton, Retlewski.
Sędziował: Marciniak (Kraków).
Widzów: 1320.

mp



ROZMOWA Z Maciejem Kurowskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Moje trafienie widzieli rodzice, brat oraz moja Agata



Moment strzału Kurowskiego. Za chwilę 17-latek zdobędzie gola

Jak smakuje pierwszy gol w III lidze?

- To bardzo przyjemne uczucie. Cieszę się, że mogłem pomóc drużynie.

Jesteś drugim zawodnikiem Podlasia, który zdobył gola na nowym stadionie...

- To coś pięknego. Trafiłem do siatki, a później działało się coś pięknie. Do końca życia będę miał przed oczami ten tysięczny tłum, który wiwatuje na cześć Podlasia.

Trener Renkowski chwali Cię za pracę na treningach...

- Nasz szkoleniowiec bardzo mi pomaga i mobilizuje do ciężkiej pracy. Dziękuję trenerowi za zaufanie.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?

mp

- Mam 17 lat, a trenuję już...14 lat.

Słucham?

- Dokładnie. Miałem trzy lata i zacząłem grać w zespole Macieja Kosika, który stworzył ekipę, wśród zawodników której był jego wnuczek Alan. Później poszedłem do TOP-u 54 Biała Podlaska, gdzie prowadzili mnie kolejno: Henryk Grodecki, Wojciech Krzystanek, Tomasz Buraczewski, Mateusz Kowalczyk, Bogusz Suchecki, Artur Renkowski, Grzegorz Nowak oraz Miłosz Storto i Mateusz Kacik.

Kto z bliskich widział Twoje premierowe trafienie?

- Na trybunach byli rodzice: Gabriela i Ireneusz, brat Szymon oraz moja dziewczyna Agata.

Następna kolejka (26-28.08.):

Górnik - Odra (27.08., g. 15), Katowice - Arka, Tychy - Resovia, Skra - Sandecja, Chrobry - Wisła, Puszcza - Zagłębie, Stal - Podbeskidzie, Ruch - Termalica, Chojniczanka - ŁKS

dsm

II LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Polonia - Wisła 0:0

Radunia - Jastrzębie 4:2

Kotwica - Siarka 3:2

Garbarnia - Lech II 0:1

Olimpia - Znicz 2:1

Górnik - Śląsk II 1:3

Motor - Stomil 1:0

KKS Kalisz - Pogoń 3:2

Zagłębie II - Hutnik - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	7	19	17:7
2	KKS Kalisz	6	12	14:8
3	Olimpia Elbląg	7	12	11:6
4	Radunia Stężyca	7	11	15:13
5	Wisła Puławy	7	10	10:8
6	Górnik Polkowice	7	10	10:9
7	Znicz Pruszków	7	10	10:11
8	Stomil Olsztyn	7	9	11:11
9	Śląsk II Wrocław	7	9	13:14
10	Pogoń Siedlce	7	9	10:11
11	GKS Jastrzębie	7	9	6:8
12	Zagłębie II Lubin	6	9	9:13
13	Garbarnia Kraków	7	8	12:13
14	Polonia Warszawa	6	7	7:6
15	Hutnik Kraków	6	7	12:12
16	Lech II Poznań	7	5	10:14
17	Motor Lublin	7	5	6:12
18	Siarka Tarnobrzeg	7	5	9:16

NASTĘPNA KOLEJKA

(26.08., godz. 17:00): Wisła - Garbarnia, GKS Jastrzębie - Pogoń, Stomil - KKS Kalisz, Śląsk II - Motor, Znicz - Górnik, Lech II - Olimpia, Hutnik - Polonia, Siarka - Zagłębie II, Radunia - Kotwica.

mp

REG

Trzy punkty w środę, trzy w niedzielę. Chełmianka - Orłęta 1:3 (1:1), Orłęta - Wieczysta Kraków 3:1 (2:1)

Maj przyćmił Peszkę, Majewskiego i Augustyna

Dawid wygrał z Goliatem. Wieczysta dysponuje budżetem około 12 milionów złotych i nie kryje planów podboju Ekstraklasy. Orłęta mają w kasie jednocyfrowy procent tej kwoty i raczej nosa poza trzecią ligę wychylać nie zamierzają. W niedzielne popołudnie zatriumfowała ambicja, odwaga, pracowitość i zdrowy rozsądek. Radzyna ma się czym pochwalić.

W środę w Chełmie Orłęta potwierdziły, że na wygrywanie z Chełmianką mają abonament. Dobra kontra sfinalizowana przez Karola Rycaja, przytomność umysłu w zamieszaniu podbramkowym Michała Kobiółki i zimna krew w końcówce spotkania u Piotra Kuźmy pozwoliły wywieźć spod Górki komplet punktów. Obiecując wypadł debiut bramkarza Andrieja Bubentsowa. Wskoczenie do pierwszego składu stopera Adriana Duchnowskiego dało Orłętom dużo większą pewność w grze obronnej.

Dawid i Goliat

W niedzielę przed Orłętami było teoretycznie trudniejsze zadanie: Wieczysta naszpikowana jest byłymi reprezentantami Polski ze Sławomirem Peszką na czele, za sterami zasiada Franciszek Smuda. Mówi się, że klub z Krakowa dysponuje budżetem około 12 milionów złotych, czyli



Trener Smuda salutuje zwycięzcom. Widać, że w wojsku nie był. Po meczu z ekipy gości czas dla dziennikarzy znaleźli tylko Michał Mak i Radosław Majewski

znacznie ponad 10 razy większym niż Orłęta. Ale pieniądze w piłkę nie grają.

Maj show!

Mecz zaczął się dla gospodarzy fatalnie. Spryciarz Peszko zmusił Patryka Szymała do faulu w polu karnym i w 5. minucie Michał Mak pewnie wykorzystał rzut karny. Orłęta odpowiedziały natychmiast: akcję rozpoczął Szymon Kamiński, jego podanie przepuścił między nogami Kobiółka i Arkadiusz Maj znalazł się sam na sam z bramkarzem. Sprawnie ominął golkipera i było 1:1. Gospodarze szybko zrozumieli, że Wieczystą łatwiej atakować niż się przed nią bronić: po chwili sędziowie nie uznali z powodu spalonego kolejnego gola Maja, ale w 19. min. już nie było zastrzeżeń: kontratak, Maj sam na sam i stadion eksplodował radością. W drugiej połowie goście zaatakowali, ale Orłęta miały magiczny wieczór: zupełnie nieudany strzał Kobiółki trafił - a jakże! - do Maja, a ten skompletował hat-tricka. Potem Wieczysta przeważała, ale zagrożić potrafiła tylko po dośrodkowaniach i strzałach głową, które kilka razy nieznacznie minęły bramkę. W samej końcówce blisko podwyższenia wyniku był Kuźma, ale jego lob minął słupki i poprzeczkę.

Komentarz

Nadkomplet świetnie reagujący publiczności, doskonała pogoda i gra, o której długo się będzie pamiętać. Rywal wprawdzie nieco rozczarował, a może to my nie doceniamy naszych chłopaków: Karol Rycaj świetnie radził sobie z Fedorowem, który wyceniany jest na 1,5 mln euro, po przerwie



Po meczu dzieciaki z prośbą o autograf tłoczyły się nie wokół Peszki, Majewskiego i Augustyna a wokół Arkadiusza Maja. Więcej zdjęć na https://radzyn.24wspolnota.pl/

Po meczu specjalnie wybitnego świętowania nie było: kilku piłkarzy miało na 6 rano do roboty. Z kolei w Wieczystej jest kilku piłkarzy, którzy zarabiają ok. 100 000 miesięcznie.

Mateusz Ozimek chwilami znęcał się wręcz nad reprezentantem Ghany Kumahem. Oczywiście pod koniec sezonu to zespół z Krakowa pewnie będzie wyżej w tabeli (zatrudnią zimą jakichś obrońców, kogoś do biegania, może nawet trenera, kto wie?), ale na ten moment to o Radzynie piszą ogólnopolskie media, to stadion na Warszawskiej może stać się magnesem dla małych i dużych. Brawo.

**Orłęta Spomlek Radzyna
Podlaski - Wieczysta
Kraków
3:1 (2:1)**

Zbigniew Smółko

Bramki: Maj (6, 19, 57) - Mak (5-z karnego).
Orłęta: Bubentsov - Chaliadka, Duchnowski, Kamiński, Szymala (66 Koszel), Korolczuk, Kobiółka (80 Mnatsakanyan), Ozimek (80 Kuźma), Skrzyński (66 Sowisz), Rycaj, Maj (70 Kaczyński).
Wieczysta: Plewka - Kołodziej (46 Hebel), Klimczak (46 Majewski), Augustyn, Favorov (65 Frańczak), Peszko, Gamrot (71 Pietras), Bujak, Kumah, Mak, Bąk.
Żółte kartki: Ozimek - Kumah.
Sędziował: Rutkowski (Białystok). Widzów 999

Cztery punkty Podlasia

Piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali w Dębicy i tylko zremisowali przed własną publicznością z Koroną II Kielce.

- Dla nas to strata punktów. W pierwszej połowie należał się dla nas rzut karny. Faulowany był Tomek Andrzejuk. W przerwie potwierdził to sędzia. To była niezrozumiała decyzja - mówi Artur Renkowski. Jego podopieczni dużo lepiej prezentowali się po przerwie. - Kotłowało się przed polem karnym gości. Zasłużyliśmy na więcej niż jedną bramkę. Goście mieli okazję i ją wykorzystali - dodaje.

Zanim Michał Smolarczyk wykorzystał sytuację i obrócił się z piłką w stronę bramki, na plecach mając Mateusza Chyłę i pokonał Rafała Misztalę, biański stadion pachnący nowością eksplodował. Prostopadłym podaniem Tomasz

Andrzejuk obsłużył Macieja Kurowskiego, a ten ściął do środka na lewą nogę i uderzył po długim rogu. Dla 17-latkę to debiutanckie trafienie w seniorskiej piłce. - Zdecydowałem się na zmianę, bo potrzebowaliśmy kogoś, kto będzie fajnie potrafił kontrolować piłki, pójdzie na przebój. Maciek dostał szansę. Zasłużył sobie na wyróżnienie podczas treningów i wykorzystał okazję. Możemy się tylko cieszyć - dodaje Renkowski.

Szkoleniowiec nie był zadowolony z remisu. - W każdym spotkaniu szukamy trzech punktów. Niby jesteśmy niepokonani, ale dzisiaj straciliśmy dwa punkty - przyznaje.

Ciężka przeprawa

W najbliższej kolejce białczanie zmierzą się na wyjeździe z Avią Świdnik.

- Czeka nas ciężka przeprawa. Avia to zespół, który będzie w czo-

łowie ligi. Graliśmy z nimi sparing. Znamy ich mocne strony, jak również te słabsze i będziemy chcieli je wykorzystać - mówi Renkowski.

**Podlasie Biała Podlaska -
Korona II Kielce
1:1 (0:0)**

Bramki: Kurowski 77' - Smolarczyk 89'.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Nojszewski (75' Spring), Andrzejuk, Podstolak, Pigiel, Wojczuk (89' Dmitruk), Galach (69' Kosieradzki), Mażysz (76' Kurowski).
Korona II: Mamla - Zwoźny, Kiercz, Więckowski, Turek (84' Kośmider), Strzeboński, Konstantyn (76' Mucha), D. Lisowski, P. Lisowski (76' Sowiński), Belka (76' Majewski), Szulc (63' Smolarczyk).
Żółte kartki: Kozłowski, Andrzejuk - D. Lisowski.
Czerwona kartka: Kiercz 90', za faul.
Sędziował: Jemielity (Łomża).
Widzów: 999.

Zdobyli Dębicę

Po raz pierwszy piłkarze Podlasia triumfowali na obiekcie Wisłoki.

Jedynego gola dla białczan zdobył Maciej Wojczuk, Kapitan białczan otrzymał piłkę przed polem karnym. Zagrał do Jakuba Mażysza, który oddał strzał. Wojciech Daniel zdołał odbić uderzenie, jednak wobec dobitki głową „Woja” nie miał szans. Dla 25-latkę to pierwsze trafienie w tym sezonie.

Spotkanie lepiej mogli rozpocząć miejscowi, ale Łukasz Siedlik trafił w Rafała Misztalę. 38-letniemu bramkarzowi pomogło szczęście tuż po zmianie stron, kiedy to o centymetry głową pomylił się Sebastian Fedan. Po chwili Misztal obronił sytuację san na sam z Kamilem Rębiszem. W odpowiedzi podopieczni Artura Renkowskiego zdobyli jedynego gola w meczu.

Miejscowi próbowali wyrównać, ale to Podlasie mogło zamknąć mecz. W 64. minucie Mażysz przegrał rywalizację Daniela. W końcówce golkipier miejscowych w sobie znany sposób zatrzymał uderzenie z najbliższej odległości Mateusza Chyły.

**Wisłoka Dębica - Podlasie
Biała Podlaska
0:1 (0:0)**

Bramka: Wojczuk 55'.
Wisłoka: Daniel - Kardyś, Rachfali (73' Surma), Staszczak, Rębisz (56' Zygmunt), Fedan, Łanucha, Król (56' Maślany), Smoleń (56' Falarz), Siedlik (56' Jędryas), Maik.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Spring (46' Andrzejuk), Podstolak, Bahonko (46' Nojszewski), Pigiel, Wojczuk, Mażysz (78' Domański, 84' Dmitruk), Kosieradzki (61' Galach).
Żółte kartki: Fedan - Kozłowski.
Sędziował: Świerczek (Brzesko).
Widzów: 400.

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Wisłoka - Podlasie 0:1
Bramka: Wojczuk 55'.
Chełmianka - Orłęta 1:3
Bramki: Czuliowski 32' - Rycaj 28', Kobiółka 55', Kuźma 90'.
Cracovia II - Wisła 3:0
Bramki: Kapek 25', Stróżyk 62', 72'.
Wiązownica - Lublin. 4:1
Bramki: Sitek 12', Rop 18', Zieliński 19', Michalik 42' - Paluch 90'.
Unia - Stal 0:2
Bramki: Duda 20', Kowalski 79' (k).
Wieczysta - Sokół 4:1
Bramki: Bujak 30', Bąk 42', Peszko 45', Kołodziej 90' - Pikiel 79'.
Korona II - KSZO 2:1
Bramki: Szulc 4', Konstantyn 89' - Czernij 54'.
Czarni - Podhale 1:2
Bramki: Nytko 61' - Banik 76', 86'.
Avia - ŁKS Łagów 0:0

WYNIKI 4. KOLEJKI
Orłęta - Wieczysta 3:1
Bramki: Maj 6', 19', 57' - Mak 5' (k).
Podlasie - Korona II 1:1
Bramki: Kurowski 77' - Smolarczyk 89'.
Wisła - Podhale 1:4
Bramki: Sydorenko 77' - Płatek 13', Antkowiak 15', 66', Szynka 83'.
ŁKS Łagów - Czarni 3:0
Bramki: Melinyszyn 28', Imiela 55' (k), 67'.
Sokół - Wisłoka 1:1
Bramki: Geniec 81' (k) - Rachfali 89'.
Stal - Chełmianka 2:0
Bramki: Kowalski 8' (k), Kitliński 57'.
Lublinianka - Unia 2:0
Bramki: Paluch 14' (k), Kalita 42'.
Cracovia II - Wiązownica 2:2
Bramki: Budziński 30', 62' - Rop 40', Janiczak 50'.
KSZO - Avia 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II Kraków	4	10	12:4
2	Stal Stalowa Wola	4	9	9:4
3	Orłęta Radzyna Podlaski	4	9	10:6
4	Avia Świdnik	4	8	4:1
5	Wieczysta Kraków	4	7	8:5
6	Podhale Nowy Targ	4	7	6:3
7	Sokół Sieniawa	4	7	6:6
8	Podlasie Biała Podlaska	4	6	5:4
9	Korona II Kielce	4	6	4:3
10	Lublinianka Lublin	4	6	5:7
11	ŁKS Łagów	4	5	5:3
12	KS Wiązownica	4	4	7:8
13	KSZO Ostrowiec Św.	4	4	4:5
14	Wisłoka Dębica	4	4	4:6
15	Unia Tarnów	4	3	3:8
16	Czarni Polaniec	4	3	3:8
17	Chełmianka Chełm	4	1	4:9
18	Wisła Sandomierz	4	0	1:10

NASTĘPNA KOLEJKA (25/28.08): Avia - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Orłęta (niedz., godz. 17:00), KS Wiązownica - Wisła, Unia - Cracovia II, Chełmianka - Lublinianka, Wieczysta - Stal, Korona II - Sokół, Czarni - KSZO, Podhale - ŁKS Łagów.

mp

Huragan ograł pierwszoligowy Górnik Łęczna!

Znakomity występ piłkarzy Damiana Panka. Huragan pokonał Górnik II Łęczna.

Rezerwy gospodarzy? To trochę mylne pojęcie. Zespół Daniela Ruska zagrał w składzie, który z powodzeniem radziłby sobie w I lidze. Do rezerw zeszło aż 12 (!) zawodników z pierwszej kadry łącznian. Wydawało się, że gospodarze zmiotą z powierzchni ziemi międzyrzeczan.

Nic z tych rzeczy. W pierwszej części gospodarze mieli optyczną przewagę, ale nic z niej nie wynikało. Tuż przed przerwą Karol Grochowski pociągnął prawym skrzydłem i wycofał do Pawła Radziszewskiego, który strzałem z 20 metrów trafił do siatki. Błąd popełnił bramkarz miejscowych. Tomasz Woźniak nie zdołał opanować piłki lecącej w jego światło i futbolówka... pod brzuchem wpadła do siatki. Tuż po zmianie strony podwyższył Bartłomiej Goździołko. „Goździej” głową przedłużył stały fragment gry bitý przez Pawła Komara i niespodzianka stała się faktem! Górnik II był w stanie odpowiedzieć golem w doliczonym czasie gry.

- Taktyka na ten mecz była prosta. Chcieliśmy zdobywać przestrzeń, ustawiając się w niskim pressingu. Zdawaliśmy



Międzyrzecanie zdobyli łączną. Podopieczni Damiana Panka ograli ekipę złożoną z zawodników występujących w I lidze

sobie sprawę, że Górnik II dysponuje przesilnym składem i ciężko byłoby pójść z nimi na wymianę ciosów. Gospodarze mieli przewagę w polu, lepiej operowali piłką. Jakość była po ich stronie, ale to my mieliśmy lepsze okazje. Mariusz Chmielewski przed przerwą mógł zdobyć przynajmniej jedną bramkę. Po zmianie stron miał okazję sam na sam, podobnie jak Paweł Radziszewski - mówi Damian Panek. Szkoleniowiec cieszył się z realizacji zadań. - Mam doświadczonych zawodników, którzy chcieli podporządkować

się pod działania defensywne. Cieszą poczynania mojej ekipy - dodaje.

Międzyrzecanie mierzyli się z bardzo mocno wzmocnionymi rezerwami Górnika. - Nie podejrzewałem, że będzie aż tylu piłkarzy z kadry pierwszoligowca. Celowo nie omawiałem przeciwnika. Otrzymaliśmy protokół i widział go tylko nasz kierownik Tomasz Lecyk i ja. Schowaliśmy go i skupiliśmy się na meczu. Bardzo ważną rolę odegrała sfera mentalna. Mierzyliśmy się na głównej płycie w Łęcznej, przy ładnej pogodzie i z uzna-

nymi nazwiskami. Szkoda tylko straconej bramki. Głupi błąd kosztował nas nerwy w samej końcówce. Do ostatniej sekundy musieliśmy drżeć o wynik - mówi Panek.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:2 (0:1)

Bramki: Pluta 90+3' - Radziszewski 45', Goździołko 50'.

Huragan: Krasowski - Łukanowski, Komar, Konaszewski, Panasiuk, Grochowski (86' Warda), Goździołko (72' Czumer), Haurylau, Storto (64'

Opolski), Radziszewski (78' Pakuła), Chmielewski.

Żółta kartka: Storto.

Przyjeżdża Opolanin

Przed ekipą z Międzyrzecza Podlaskiego pierwszy mecz przed własną publicznością.

W sobotę o godz. 13:00 Huragan podejmie Opolanina Opole Lubelskie. - Powiedziałem moim zawodnikom po wygranej w Łęcznej. W każdym spotkaniu można wywalczyć maksymalnie trzy punkty. Triumf z Górnikiem II jest historią. Teraz przyjedzie zespół, który z pewnością w pierwszej kolejności będzie chciał zabezpieczyć tyły i próbować nas zaskoczyć. Jestem świadomy, że będziemy musieli prowadzić grę. Mamy kilka zmian w zespole, coraz lepiej wyglądamy. Wierzę w sukces - mówi opiekun międzyrzeczan.

Dwóch młodych

Z drużyną trenuje dwóch zawodników.

- Staramy się o ich pozyskanie. Jeden z nich to wychowanek klubu, Drugi pochodzi z Siedlec. Cieszy to, że zgłaszają się do nas gracze, którzy chcą się rozwijać i stawiać kroki na czwartoligowych boiskach - mówi Panek.

mp

Orlęta zapłaciły za błędy

Po zwycięstwie 3:0 z Górnikiem II Łęczna gracze z Łukowa wybrali się do Opola Lubelskiego. Przegrali 3:5.

Zaczął się idealnie. Jacek Mielnik odebrał piłkę na połowie rywali i zagrał do Kacpra Lipińskiego, który prostopadłym podaniem obsłużył Adriana Siemieniuka. Miejscowi odpowiedzieli trzema trafieniami. Wszystkie zaliczył Kajetan Kamiński, który przed sezonem przyszedł do drużyny Daniela Koczona z Lewartu Lubartów. Jeszcze przed zmianą stron straty zmniejszył Siemieniuk, tym razem kończąc piłkę rzuconą za obronę od Daniela Korola.

Ważnym elementem drugiej połowy było wprowadzenie na boisko Wojciecha Kwiatkowskiego pozyskanego z Lublinianki Lublin. Młody gracz Opolanina

dwukrotnie pokonał Dawida Kuźmę. Łukowian było stać tylko na trzeciego gola, którego z rzutu karnego zdobył Korol. „Dani” był faulowany przez rywala i uderzył w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

- Obie drużyny popełniły sporo błędów, stąd taki wynik. My po prostu wykorzystaliśmy więcej okazji i mamy trzy punkty. To był otwarty mecz, wymiana ciosów. Cieszymy się z pierwszego kompletu punktów - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

- Zaczął się wzorowo. Potrafiliśmy przejmować piłkę na połowie przeciwnika i szybko budować akcje w fazie przejściowej. Być może za wcześnie strzeliliśmy bramkę i wydawało się, że samo się wygra. Niestety, popełniliśmy masę indywidualnych błędów na własnej po-

łowie i tak traciliśmy gole. Nie mieliśmy prawa przegrać tego meczu. Zrobiliśmy to na własne życzenie. Daliśmy punkty Opolaninowi na tacy - mówi Maciej Syga, trener Orląt.

Czas na rehabilitację

W najbliższej serii gier podopieczni Macieja Sygi zmierzą się u siebie z Bugiem Hanna.

Beniaminek IV ligi w dwóch spotkaniach przegrał: 0:5 z Powiślakiem Końskowola oraz 0:3 ze Stalą Poniatowa. - Będziemy chcieli się zrehabilitować. Przegraliśmy zasłużenie z Opolaninem, bo popełniliśmy zbyt dużo błędów. Tak naprawdę Górnik II Łęczna był lepszy o klasę od nas, a potrafiliśmy triumfować. Wszystko dlatego, że byliśmy konsekwentni i ustrzegaliśmy się wpadek - mówi opiekun łukowian.

OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE - ORLĘTA ŁUKÓW 5:3 (3:2)

Bramki: Kamiński 15', 25', 37', Kwiatkowski 66', 80' - Siemieniuk 5', 45', Korol 88' (k).

Opolanin: Adamczyk - Izdebski, Okafor, Górniak (85' Korpysa), Pałka (70' Walicki), H. Sałasiński, Wadowski, Nieradko (60' Kwiatkowski), Pusiak (65' Sulek), Kamiński (60' Łappo), Wszolek (75' Frydecki).

Orlęta: Kuźma - Mielnik (85' Borkowski), Rybka, Domański, Jaworski, Młynarczyk (46' Mirga), Korol, Krzewski (55' Ozygała), Lipiński (65' Nurzyński), Pawlina, Siemieniuk (75' Chojniak).

Żółte kartki: Górniak, Pałka, Izdebski - Lipiński.



Adrian Siemieniuk
Orlęta

Mogliśmy tego uniknąć

Sami podarowaliśmy zwycięstwo Opolaninowi. Cztery z pięciu bramek to niestety proste błędy indywidualne. Zaczelismy bardzo dobrze. Czuliśmy, że piłkarska jakość jest po naszej stronie, jednak ułożyło się to dla nas bardzo źle i każdy ma poczucie, że mogliśmy tego uniknąć. Przed nami mecz z Bugiem Hanna. Liczymy na zwycięstwo. Nie możemy popadać w hurraoptyzm po zwycięstwach, a także podcinać sobie skrzydła po porażkach

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 2. KOLEJKI

Świdnicz. - Lewart 3:0

Górnik II - Huragan 1:2

Opolanin - Orlęta 5:3

Bug - Stal 0:3

Motor II - Powiślak 2:1

MECZ 1. KOLEJKI

Motor II - Świdnicz. 0:3 (wo)

Na boisku 2:0. W zespole gospodarzy wystąpił nieuprawniony zawodnik.

TABELA IV LIGI - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Poniatowa	2	6	6:0
2	Świdniczanka	2	6	6:0
3	Huragan	2	4	2:1
4	Opolanin	2	3	5:6
5	Motor II Lublin	2	3	2:4
6	Powiślak	2	3	6:2
7	Orlęta Łuków	2	3	6:2
8	Lewart Lubartów	2	1	0:3
9	Górnik II Łęczna	2	0	1:5
10	Bug Hanna	2	0	0:8

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/27.08): Lewart - Górnik II (pt., godz. 17:00), Huragan - Opolanin (sob., godz. 13:00), Orlęta - Bug (sob., godz. 17:00), Stal - Motor II (sob., godz. 17:00), Powiślak - Świdniczanka (sob., godz. 11:00).

(03/04.09): Świdniczanka - Górnik II, Opolanin - Lewart, Bug - Huragan, Motor II - Orlęta, Powiślak - Stal.

mp

IV LIGA gr. II

WYNIKI 2. KOLEJKI

Grom - Sparta 2:2

Błękitni - Stal 0:6

Granit - Gryf 1:0

Kryształ - POM Iskra 0:1

Tomasovia - Start 2:4

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Kraśnik	2	6	9:0
2	Start Krasnostaw	2	6	8:2
3	Granit Bychawa	2	6	3:1
4	Tomasovia	2	3	5:4
5	Iskra Piotrowice	2	3	2:2
6	Gryf Gm. Zamość	2	3	1:1
7	Sparta Rejowiec	2	1	2:5
8	Grom Różaniec	2	1	2:5
9	Kryształ	2	0	0:5
10	Błękitni Obsza	2	0	0:7

NASTĘPNE KOLEJKI

(27/28.08): Start - Grom, POM Iskra - Tomasovia, Gryf - Kryształ, Stal - Granit, Sparta - Błękitni.

(03/04.09): Grom - Błękitni, Granit - Sparta, Kryształ - Stal, Tomasovia - Gryf, Start - POM Iskra.

mp

BIA

PIŁKA NOŻNA Zespół z Łazów zdobył aż 11 goli! 15-letni Franciszek Kowalski z premierowym trafieniem

Victoria, Grom, Unia i Kujawiak bez strat

W niedzielę odbyła się druga seria gier w Klasie Okręgowej.

Lutnia ograła „Złych Chłopców”. Dublet „Żyły”

Piłkarze z Piszczaca wygrali pierwszy mecz w sezonie. Podopieczni Mateusza Kacika po remisie 2:2 z ŁKS-em Łazy w niedzielę uporali się z Bad Boys Zastawie. Lutnia triumfowała 3:0. Prowadzenie dał Adrian Hołownia, który dopadł do piłki odbitej przez bramkarza po strzale Sebastiana Całki. Ten gracz najlepiej zachował się po rzucie różnym i dopadł do zbitej futbolówki, celnie trafiając do siatki. Kropkę nad „i” postawił Hołownia. „Żyła” otrzymał podanie od Tomasza Tuttas i uderzył z 16 metrów po długim rogu, kompletując dublet. - Może na początku spotkania było trochę nerwów. Pojawiły się „ciężary”, ale im dłużej trwał mecz, tym moja ekipa radziła sobie coraz lepiej. Po przerwie zespół wyglądał tak, jakbym sobie tego życzył. Utrzymywaliśmy się przy piłce. Należał się nam rzut karny po faulu na Norbercie Ramotowskim, jednak sędzia był innego zdania - mówi Mateusz Kacik, szkoleniowiec zespołu z Piszczaca. - Po laniu w pierwszej kolejce nastąpiła poprawa w naszej grze. Dopóki mieliśmy siły, czyli przez godzinę, dawaliśmy radę. Do przerwy byliśmy równorzędnym przeciwnikiem dla gości, którzy chcą awansu do czwartej ligi. Po zmianie stron „zdechliśmy”. Zaczęły mnożyć się błędy w obronie i mamy efekt końcowy taki, jaki mamy - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys Zastawie, który jest starszy od szkoleniowca Lutni o zaledwie... 48 lat.

BAD BOYS ZASTAWIE - LUTNIA PISZCZAC 0:3 (0:1)

Bramki: Hołownia 16', 77', Całka 67'. **Bad Boys:** Bojanek - Góral (80' A. Wołoszka), Marcin Cizio, Świętochowski, Rosłoń, Król, Mateusz Cizio (70' K. Kępka), Walo, Kajda (55' Nurzyński), R. Wołoszka, Kania (70' Grochowski). **Lutnia:** Nowachowicz - Olszewski (86' Powszук), Kurowski, Stankiewicz, Całka, Magier, Tuttas, Hołownia (86' Stubiński), Ramotowski (82' BIA

Korzeniewski), Kuczyński (77' Lipiński), Bołtowicz (62' Dobosz).

Bohater wkrótce zostanie tatą

Po szalonym meczu Kujawiak ograł Orła Czemierniki. Bohaterem został 34-latek. Kacper Chromiński pojawił się na boisku na ostatnie pół godziny i to właśnie on został strzelcem gola na wagę trzech punktów. 34-latek wyprzedził obrońców i końcem buta trafił do siatki. Co ciekawe, solidny gracz Klasy Okręgowej spodziewa się dziecka. - To będzie nasza pierwsza pociecha. Trafienie dedykuję mojej żonie Karolinie - mówi Chromiński. Mecz zaczął się od prowadzenia gości za sprawą Aleksa Kalińskiego. Podopieczni Andrzeja Zarzyckiego odpowiedzieli trzema golami. Orzeł wyrównał, a jedną z bramek zdobył nowo pozyskany Artur Piszcz z Laskowii Baranów. - To było wyrównane spotkanie. Nie ustrzegliśmy się błędów, ale najważniejsze, że potrafiliśmy się podnieść - mówi szkoleniowiec Kujawiaka. - To był szalony mecz. Myślę, że piłkarsko byliśmy lepsi. Przeszkadzało trochę nierówne boisko, ale i tak dłużej byliśmy przy piłce. Dwa gole straciliśmy po braku komunikacji w defensywie - dodaje Konrad Łabęcki, trener Orła.

KUJAWIAK STANIN - ORZEŁ CZEMIERNIKI 4:3 (3:1)

Bramki: Goławski 25', Stefaniak 32', Abramek 40', Chromiński 80' - Kaliński 22', 55', Piszcz 63'. **Kujawiak:** Kęnder - Kąkol, Zabłocki (72' Szewczak), Abramek, Goławski I, Goławski II (60' Chromiński), Adamiak, Siwiec, Gajowy, Stefaniak (70' Stępniewski), Grzyb. **Orzeł:** Bocian - Sosnowski (76' Mańko), Fijałek, Baryła, Król, Powalka (83' K. Krzeczkowski), Orzechowski, Żuk, Kaliński, Kacper Dobosz (57' Cholewa), G. Krzeczkowski (57' Piszcz).

Egzekucja w Łazach. Lokomotywa Pałuckiego ruszyła!

Aż 11 goli zobaczyli kibice, którzy przyszli obejrzeć spotkanie ŁKS-u Łazy z Tytanem Wisznice. Gospodarze odnieśli histo-

ryczne, najwyższe zwycięstwo. Wcześniejszy najlepszy rezultat to 11:1 z Unią Żabików. - Mecz toczył się pod pełną kontrolą. Już w pierwszej połowie zapewniliśmy sobie trzy punkty, a później była tylko egzekucja. Rywale walczyli ambitnie, ale pokazaliśmy klasę. Lokomotywa Henryka Pałuckiego ruszyła na dobre - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

ŁKS ŁAZY - TYTAN WISZNICE 11:0 (5:0)

Bramki: Szustek 7', 55', 60', Krukow 25', Wysokiński 27' (k), 85', Goławski 35', Gałach 41', Wereszczyński 48', Ł. Ebert 65', Purzycki 75'. **ŁKS Łazy:** Lisiewicz - Goławski, Gałach, Wereszczyński (55' Purzycki), Szustek (70' Gomółka), Ł. Ebert, Ostojski (60' Chromiński), Olszewski, Wysokiński, M. Ebert (65' Wałachowski), Krukow.

Unia górą. Dobry mecz radzynian

Bohaterem zespołu z Krzywdy okazał się Arkadiusz Białach. Popularny „Gibon” zdobył dwie bramki. Spotkanie lepiej zaczęli goście. Podopieczni Artura Idzikowskiego wyszli na prowadzenie. Po akcji Karola Wierzbickiego gola zdobył Bartosz Drygiel. Jeszcze przed przerwą wyrównał Białach, kończąc centrę Radosława Komara. Ten sam zawodnik zapewnił trzy punkty po akcji Bartłomieja Kryczki, który podał do Komara, a ten odegrał do „Gibona”, który huknął z 16 metrów w krótki róg. - Próbowaliśmy panować w ofensywie, ale brakowało nam wykończenia. Nie było Dawida Rosłonia, któremu urodziło się dziecko. Graliśmy mało dokładnie, a oni z kontry. Przycisnęliśmy po stracie gola. Po przerwie zdobyliśmy gola i niemający nic do stracenia goście przycisnęli nas w końcówce. Było dużo emocji, ale najważniejsze, że utrzymaliśmy wynik - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii. - Zagraliśmy bardzo dobre spotkanie, najlepsze pod moją wodzą. Mieliśmy sporo sytuacji. Zasłużyliśmy na przynajmniej na jeden punkty. Niestety, brakuje nam cwaniactwa, doświadczenia, ale i tak występ w Krzywdzie to dobry prognostyk przed kolejnymi spotkaniami - dodaje opiekun Młodzieżówki.

UNIA KRZYWDA - MŁODZIEŻÓWKA RADZYN PODLASKI 2:1 (1:1)

Bramki: A. Białach 41', 62' - Drygiel 30'. **Unia:** Dadasiewicz - J. Gajownik (60' K. Białach), G. Piszcz (80' D. Piszcz), Bieńczyk, Filip, Chmiel (46' Wojtaś), Cieślak, Komar, Nankiewicz (46' Kot), A. Białach. **Młodzieżówka:** N. Łukaszuk - Kobjek, Sidor, Syta (60' Reszka), Burda, Łoziński (85' Węclaw), Fijałek, Mitura (70' Dymek), Wierzbicki (75' Michalski), Drygiel (87' Machwiak), M. Łukaszuk.

15-latek z golem!

Piłkarze z Milanowa wygrali w Adamowie. Prowadzenie dał Franciszek Kowalski, któremu dogrywał Sebastian Ostapiuk. Dla autora gola był to debiutancki gol w seniorach. Warto pamiętać: strzelec bramki to zawodnik urodzony w 2007 roku, a asystent jest o rok starszy. Wyrównał Norbert Osiał, a gola na wagę trzech punktów zdobył Mateusz Skórka, który trafił do własnej bramki. - Średnia wieku mojej ekipy to 19 lat. Mamy w składzie kilku doświadczonych zawodników, ale gramy młodzieżą i każde spotkanie będzie dla nas doświadczeniem. Cieszymy się z pierwszej wygranej w sezonie - mówi Daniel Syta, opiekun milanowian. - Zdołaliśmy wyrównać po zagranieniu Mikołaja Pracza do Norberta, ale później waliliśmy głową w mur. Super okazje mieli: Baran, Wrzosek, Wierzbicki, ale nie umieliśmy tego sfinalizować. Jestem mocno zawiedziony postawą drużyny - dodaje Wiesław Grula, trener Sokoła.

SOKÓŁ ADAMÓW - AGROTEx MILANÓW 1:2 (1:1)

Bramki: Osiał 39' - Kowalski 16', Skórka 50' (s). **Sokół:** M. Dzido (75' Adamczyk) - Wrzosek, Osiał (58' Baran), Skórka, Sokołowski (67' Strzyżewski), Jarosław Bosek, J. Nowicki, Czubek (67' Wierzbicki), Prac (58' Okniński), Kośmider, K. Nowicki. **Agrotex:** Kozieł - Gil, Protaś, Pawlak, Antoniuk (70' Iwaniuk), K. Romaniuk (46'

F. Kamiński), Kolęda (82' Trochunowicz), Dąbrowski, Kowalski (90+3' Kalbarczyk), Ostapiuk (88' Samorański), Podgajny (70' K. Kamiński).

POZOSTAŁE WYNIKI LZS DOBRYŃ - GROM KĄKOLEWNICA 2:4 (1:1)

Bramki: Selewoniuk 24', Kot 65' - Lecyk 32', 61', Kosel 87' (k), Tkaczyński 90+2'. **LZS Dobryń:** Michaluk - Snochowski (85' Mroczkowski), Staszczuk, Goławski, Starostka, R. Andrzejuk, Kozakiewicz (50' Marczuk, Selewoniuk, Korneluk (46' Kot), Kozłowski, Demidziak. **Grom:** Kaczmarek - Kosel, Madejski, P. Zieliński, Płudowski (90' Kot), Marczuk, Siudaj (87' Tkaczyński), Rycaj, Kanatek (57' R. Zieliński), P. Muszyński, Lecyk.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - VICTORIA PARCZEW 1:5 (1:2)

Bramki: Piekarski 30' - K. Waniowski 18', 20', 67', Gryczuk 51', E. Waniowski 75'. **Absolwent:** Mateusiak - Piotrowski (55' Bogusz), Jędruchniewicz (689' Turski), Leszczak, Chodziński, Ksok, Dudziński (87' Dros), Mościcki, Piekarski, D. Pioruński (75' Oskiewicz), Da. Kabat (58' Zalewski). **Victoria:** Gołacki - Bancierz (73' Zacharczuk), B. Lewczuk, Tokarzewski, W. Lewczuk (73' Zdziennicki), Syryjczyk (82' Sysiak), E. Waniowski, K. Waniowski, Gryczuk (65' Kamiński), Chomiuk (46' Osieleniec), Karwacki (46' Matejczuk).

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - UNIA ŻABI-KÓW 4:0 (1:0)

Bramki: Jędrzejewski 5', Daniłko 71', 75', Borkowski 90'. **Az-Bud:** Stężała - Borkowski, K. Klimiuk, Sokołowski, Derlukiewicz (15' M. Klimiuk), Barańczuk (85' Kossowski), Osypiuk, Borowski (69' Daniłko), Jędrzejewski, Bogucki (70' Zieniuk), Mróz (85' Oniszczyk). **Unia:** Kwaśny - Bednarczyk, Błyskun (46' Niewęglowski), Palica, Golec (46' Wachnik), Kozłowski (61' Drygiel), Semenluk (61' Garbacik), Borkowski, Ptaszyński, Koczkojaj (79' Mirosław).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Sokół - Agrotex 1:2
Az-Bud - Unia Ż. 4:0
Kujawiak - Orzeł 4:3
ŁKS Łazy - Tytan 11:0
Bad Boys - Lutnia 0:3
LZS Dobryń - Grom 2:4
Absolwent - Victoria 1:5
Unia K. - Młodzież. 2:1
TABELA KLASY O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Victoria Parczew	2	6	9:2
2	Grom Kąkolewnica	2	6	8:2
3	Unia Krzywda	2	6	6:1
4	Kujawiak Stanin	2	6	5:3
5	ŁKS Łazy	2	4	13:2
6	Az-Bud	2	4	4:0
7	Lutnia Piszczac	2	4	5:2
8	Agrotex Milanów	2	3	2:5
9	Unia Żabików	2	3	3:4
10	Sokół Adamów	2	3	5:5
11	Orzeł Czemierniki	1	0	3:4
12	Młodzieżówka	2	0	1:5
13	Absolwent	2	0	4:9
14	LZS Dobryń	2	0	3:8
15	Bad Boys Zastawie	2	0	0:7
16	Tytan Wisznice	2	0	0:12

KLASA A GR. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Podlasie II - Krzna 5:0
Granica - Rogo 0:5
Agrospport - Twierdza 1:0
Dąb - Niwa 1:6
Olimpia - Rokitno 5:0
Sielczyk - Huragan II 6:1

TABELA KL. A - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Niwa Łomazy	1	3	6:1
2	Red Sielczyk	1	3	6:1
3	Podlasie II a	1	3	5:0
4	Olimpia Jabłoń	1	3	5:0
5	Rogo Rogoźnica	1	3	5:0
6	Agrospport	1	3	1:0
7	Twierdza Kobylany	1	0	0:1
8	Huragan II	1	0	1:6
9	Dąb Dębowa Kłoda	1	0	1:6
10	Granica Terespol	1	0	0:5
11	GLKS Rokitno	1	0	0:5
12	Krzna Rzeczycza	1	0	0:5

KLASA A GR. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
AR-TIG - Start 3:1
Bizon - Polesie 1:3
Bór - Olimpia 4:2
Dwernicki - Orleń II Ł. 2:0
Orkan - Orleń II R. 1:2
Armata - Wóldom - przeł.

TABELA KL. A - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Bór Dąbie	1	3	4:2
2	AR-TIG	1	3	3:1
3	Polesie Serokomla	1	3	3:1
4	Dwernicki	1	3	2:0
5	Orleń II	1	3	2:1
6	Armata Stoczek Ł.	0	0	0:0
7	Wóldom Wólka D.	0	0	0:0
8	Orkan Wojcieszków	1	0	1:2
9	Olimpia Okrzeja	1	0	2:4
10	Bizon Jeleniec	1	0	1:3
11	Start Gózd	1	0	1:3
12	Orleń II Łuków	1	0	0:2

Kucharski spotkał się ze swoim pierwszym trenerem

Obaj urodzili się i wychowali w Łukowie. Po raz pierwszy spotkali się lata temu w Orlecie. W ostatnich dniach widzieli się w...Hiszpanii.

Cezary Kucharski jest wychowankiem Orleć Łuków. W tym roku skończył 50 lat. Czwierć wieku starszy jest od niego Przemysław Trybni, który wprowadzał młodego „Kucharza” do seniorów żółto-czerwonych. - Zaczynałem w trampkarzach u Waldemara Bąćka. Początkowo nie grałem, gdyż na boisko byli desygnowani chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie. Ja jako jedyny byłem z „Czwórki”. Rok później szlifowałem swoje umiejętności pod wodzą jednego z braci Gruli - mówi Kucharski.

50-latek dokładnie pamięta swój pierwszy mecz w juniorach. - Wygraliśmy 4:0, a ja byłem autorem wszystkich bramek. Przemysław Trybni wziął mnie do seniorów. Może nie każdy wie, ale mając niespełna 16 lat, grałem w dwóch sekcjach Orleć: w piłkę nożną oraz siatkówkę - dodaje.



Przemysław Trybni polecił na wakacje do Hiszpanii. Nie mógł odmówić sobie przyjemności spotkania ze swoim byłym podopiecznym - Cezarym Kucharskim

Kucharski występował w Orlecie cztery lata. Później zdecydował się na przenosiny do Siarki Tarnobrzeg. - U trenera Trybonia grałem na wielu pozycjach. Swoją ostatnią sezon zacząłem na...prawej obronie.

Po rundzie jesiennej byłem najlepszym strzelcem drużyny. Jak dobrze pamiętam, miałem sześć trafień. Zostałem przeniesiony do środka pomocy. Po trzech spotkaniach trener przesunął mnie do ataku i tak już

zostało do końca kariery - mówi.

Co ciekawe, kilkakrotnie Trybni...wygonił „Kucharza” z treningu. - Miał powody. Chronił mnie przed starszymi zawodnikami, którym się stawiałem. Taki miałem

Kucharski: Niejednokrotnie trener wyganiał mnie z zajęć, oczywiście dla mojego dobra

charakter. Niejednokrotnie trener wyganiał mnie z zajęć, oczywiście dla mojego dobra - przyznaje.

Kucharski na początku roku zachorował. Spędził 74 dni w szpitalu. Przez 41 dni przebywał na intensywnej terapii, a 30 dni był w stanie śpiączki farmakologicznej. Schudł aż 30 kilogramów. Teraz wraca do zdrowia. W lutym we Wspólnocie ukazał się list Przemysława Trybonia do Cezarego Kucharskiego. 75-latek napisał m.in.: Co ty Czaraku zrobiłeś. Prowadzę wesołe życie staruszka, a Ty teraz tu trochę namieszales. Walcz Czarus. Musisz. Zapewne pamiętasz momenty naszej współpracy. Miałeś 16 lat, gdy wziąłem Ciebie do drużyny seniorów Orleć Łuków. Mam przed oczami Ciebie bardzo młodego, ale zawsze walczącego. Nigdy nie mogłem pogodzić się z porażką. Nawet podczas treningu, kiedy zakładał się, że przegrana drużyna znosi bramki czy zbiera sprzęt, Ty nigdy nie chciałeś uznać zwycięstwa przeciwnika. Widzę Ciebie wtedy

wkurzonego i płaczącego. Z tego powodu miałeś trochę kłopotów ze starszymi zawodnikami. Pamiętasz, jak wspominałaś w wywiadach, jak Trybni stawał w Twojej obronie.

Trybni zawarł ważne zdania: Umawialiśmy się na spotkanie na drugim końcu kontynentu. W wakacje przyjadę do córki, która mieszka 60 kilometrów od Ciebie. Będziemy mieli czas na wspomnienia, wypijemy dobry trunek. Teraz walcz, walcz! Trzymam Ciebie za słowo. Niedługo będę rezerwować lot. Ty się kuruj. Musimy się zobaczyć!

Kucharski po wyjściu ze szpitala przeczytał ten list. - Wzruszyłem się i poleciały mi łzy. Wszystkim jestem bardzo wdzięczny za wsparcie i energię, którą otrzymałem od ludzi. Teraz miałem okazję spotkać się z trenerem. To był bardzo miły spędzony czas. Mieliliśmy okazję powspominać wspólne, bardzo miłe przeżycia - kończy.

mp

Kacper Kania: Na trybunach nie zabraknie mojej Kasi

Nowym zawodnikiem łukowskich Orleć został Kacper Kania.

20-latek jest obrońcą. Wychowanek Bystrzycy Borki przeniósł się do Orleć Radzyń Podlaski, gdzie rozegrał kilka sezonów w grupach młodzieżowych. Następnie debiutował w seniorach

na poziomie III ligi. W ostatnim czasie trafił na wypożyczenia. Reprezentował barwy: Bizona Jeleniec oraz Huraganu Międzyrzec Podlaski na poziomie IV ligi, a sezon 2021/2022 spędził w Az-Budzie Komarówka Podlaska w Klasie Okręgowej.

mp



ROZMOWA Z Kacprem Kanią, zawodnikiem Orleć Łuków



Na trybunach nie zabraknie mojej Kasi

Dlaczego wybrałeś Orleć?

- Ponieważ chciałem spróbować swoich sił w czwartej lidze, a Orleć to drużyna, która stawia między innymi na młodzież

Jak to się stało, że trafiłeś do Łukowa?

- Dostałem telefon od trenera Maćka Sygi z propozycją gry w Orlecie. Długo się nad tym nie zastanawiałem, ponieważ rzadko dostaje się szansę gry w czwartej lidze.

Miałeś inne propozycje?

- Nie. Gdyby nie Orleć, nadal grałbym w Az-Budzie Komarówka Podlaska. Pobyt w tej ekipie będę wspominał bardzo dobrze.

Jestem w ekipie z Łukowa od kilku tygodni...

- Czuję się bardzo dobrze.

Szybko się zaaklimatyzowałem, pewnie dlatego, że część zawodników znałem już wcześniej.

Na co was stać?

- Chcemy jak najczęściej punktować.

Pracujesz?

- Skończyłem technikum i rozglądam się za pracą, którą połączę z treningami.

Kto z bliskich będzie na twoich meczach?

- Z pewnością nie zabraknie mojej dziewczyny Kasi, która we mnie wierzy i mocno wspiera.

Zagrasz w piłkę?

24 sierpnia boiska treningowe nad Krzną będą areną turnieju piłki nożnej w ramach Wakacji z OSiR-em 2022.

Początek został zaplanowany na godz. 15:00. Drużyny będą składać się z ośmiu zawodników. W grze będzie brało pięciu piłkarzy w polu oraz bramkarz. Zgłoszenia przyjmowane są do 23 sierpnia do godz. 10:00, Biuro

Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, ul. Browarna 63, tel. 25 798 23 89, 515 137 778, e-mail: imprezy@osir.lukow.pl.

UCZESTNICTWO

Grupa I – chłopcy 2012 – 2014
Grupa II – chłopcy 2009 – 2011
Grupa III – chłopcy 2007 – 2008
Grupa IV – chłopcy szkoły ponadpodstawowe
Grupa V – dziewczęta 2007 i młodsze

ZASADY GRY

System rozgrywek uzależniony jest od ilości zgłoszonych drużyn.

Czas trwania meczu – 2 x 10 minut. Organizatorzy

zastrzegają możliwość zmiany czasu trwania meczu, który uzależniony będzie od liczby zgłoszeń.

Gra bez spalonego.

Zmiany hokejowe z wyjątkiem bramkarza.

Zmiana bramkarza może nastąpić w przerwie w grze i musi być zgłoszona do sędziego.

Bramkarz wprowadza piłkę do gry ręką lub nogą w obrębie własnej połowy boiska. Zabroniona gra wślizgiem.

NAGRODY

Za zajęcie I miejsca: puchar, dyplom oraz nagrody niespodzianki, za zajęcie miejsca II i III dyplomy i nagrody niespodzianki. Król strzelców w danej grupie otrzyma dyplom i nagrodę niespodziankę.

mp

SKARB KIBICA UNII KRZYWDA



UNIA KRZYWDA

Prezes: Marcin Izdebski
Trener: Zbigniew Lamek
Kierownik: Grzegorz Piszcz

BRAMKARZE

Dariusz Dadasiewicz, Paweł Lamek.

OBRONCA

Radosław Wesołowski, Grzegorz Piszcz, Arkadiusz Łukasik, Michał Łukasik, Patryk Bielecki, Jakub Gajownik, Grzegorz Filip, Cezary Bieńczyk, Arkadiusz Białach, Konrad Białach, Marcin Piszcz, Marcin Izdebski.

POMOCNICY

Bartosz Wojtaś, Szymon Walo, Bartosz Kryczka, Mateusz Kot, Radosław Komar, Radosław Cieślak, Adrian Chmiel, Sebastian Bober.

NAPASTNICY

Damian Nankiewicz, Patryk Bober, Rostko Dawid, Mateusz Kępka.

PRZYBYLI: -.

ODESZLI: -.

SKARB KIBICA ŁKS-u ŁAZY



ŁKS ŁAZY

Prezes: Rafał Sujka
Trener: Henryk Pałucki
Kierownik: Marcin Chwedoruk

BRAMKARZE

Włodzimierz Lisiewicz, Dominik Dąbrowski.

OBRONCY

Daniel Goławski, Piotr Fortuna, Łukasz Ebert, Jakub Chromiński, Piotr Zarzycki, Kacper Ostojki, Piotr Gomółka.

POMOCNICY

Adrian Gałach, Damian Soćko, Albert Krukow, Mateusz Ebert, Mateusz Olszewski, Michał Werszczyński, Maciej Mądry, Radosław Szustek, Krzysztof Kierych, Marcin Chwedoruk.

NAPASTNICY

Mateusz Wysokiński, Maciej Janaszek, Konrad Zdanikowski, Piotr Wałachowski, Marcin Pasztaleniec, Michał Purzycki.

PRZYBYLI: Radosław Szustek (Orleć Łuków), Daniel Goławski (Orleć Łuków), Mateusz Ebert (Orleć Łuków), Dominik Dąbrowski (Orleć Łuków), Marcin Pasztaleniec (FC Lesznowola).

ODESZLI: Bartosz Młynarczyk (Orleć Łuków), Filip Ścioch (awans do IV jako sędzia), Samuel Klimczyk (nie wznowił treningów), Łukasz Kyrło (Orkan Wojcieszków), Michał Ochnio (Orkan Wojcieszków?).

mp

LUK

Na ludowo w Adamowie



Na scenie jako pierwszy wystąpił zespół „Modry len” z Adamowa. Gospodarze obchodzą w tym roku jubileusz istnienia, z tej okazji podziękowania i gratulacje złożyli im władze gminy i powiatu

Na Placu Niedźwiedzim w Adamowie odbył się Adamowski Dzień Folkloru.

Na scenie wystąpiły zespoły ludowe z terenu powiatu łukowskiego:

- „Modry len” z Adamowa
- „Czerwona Jarzębina” ze Stanina
- „Świderzanki ze Świderek”

Zatańczyli członkowie zespołu „Promyki” działającego przy Szkole Podstawowej w Wólce Domaszewskiej.

Nie zabrakło też gratulacji i podziękowań na dla członków zespołu „Modry len”, który w tym roku obchodzi jubileusz dziesięciolecia istnienia od Karola Ponikowskiego, wójta gminy Adamów. Wśród zaproszonych gości pojawili się Dariusz Szustek, starosta łukowski, sekretarz

powiatu Jerzy Siwiec oraz Marek Kopeć, radny sejmiku wojewódzkiego.

Uroczystość poprowadziła Iwona Adamska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Adamowie.



Uroczystość uświetnił występ dziecięcego zespołu tanecznego „Promyki” ze Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej



mst Zespół „Czerwona Jarzębina” ze Stanina od lat jest zaprzyjaźniony z zespołem z Adamowa

Święto Borówki w Zakępiu



Organizatorzy zadbali o najmłodszych - zorganizowali dla nich konkursy z nagrodami



Mieszkańcy Zakępia miło spędzili niedzielne popołudnie w swoim towarzystwie

Pod hasłem „Borówkowy zawrót głowy” odbyło się pierwsze w gminie Święto Borówki. Gmina Adamów już od lat słynie ze swoich „Maliniaków”, które organizowane są w Sobisce. Teraz przyszła kolej na święto borówki.

- Sezon na borówkę wciąż trwa, dlatego nie chcieliśmy czekać i zorganizowaliśmy taką małą imprezę. W naszej wiosce jest już kilku plantatorów na większą skalę, a - jak wiemy - borówki w naszej okolicy pojawia się coraz więcej - mówi Monika Izdebska, jedna z organizatorek wydarzenia.

Mieszkańcy Zakępia chcieli również, aby Stowarzyszenie



Przejażdżka na koniu była jedną z wielu atrakcji dla dzieci

Oświatowe „Kaganek” nie przestało funkcjonować i integrowało mieszkańców. Dlatego wymyślili swoje Święto Borówki.

Co ciekawe małą miejscowość wsparło aż 14 sponsorów. Nie zabrakło gorącej grzanki, pyszności z grilla i atrakcji dla dzieci. Na stołach królowała borówka

w różnych postaciach. Na imprezie gościł również Karol Ponikowski, wójt gminy Adamów.

mst

Zapisy do Klubów Seniora już ruszyły

Mieszkańcy gminy Serokomla powyżej 60. roku życia mogą już zapisywać się do Klubów Seniora, które zostaną uruchomione w Pieńkach, Charlejewie i Serokomli. Zajęcia będą odbywać się od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 14:00.

W klubach będą odbywać się ciekawe zajęcia tematyczne, wspólne wyjścia i integracje. Członkowie będą mogli liczyć również na pomoc prawnika i psychologa.

Zajęcia będą trwały od września 2022 r. do sierpnia 2023 r., a zapisywać się można w Biurze Projektu przy ul. Warszawskiej 25 w Serokomli bądź telefonicznie pod numerami telefonu 573-449-721, 25-755-46-47. Można wysłać zgłoszenie mailowe na adres klubyseniora@gminaserokomla.pl.

Udział w zajęciach będzie bezpłatny. Ilość miejsc ograniczona.

mst

Zdobyli grant - organizują zajęcia z fotografii

Uczestnicy programu Równać Szanse Wojciechów otrzymali grant w wysokości 3 tys. zł w ramach konkursu dla Młodzieżowych Liderów Programu Równać Szanse.

Dzięki zaangażowaniu Młodzieżowego Lidera Programu Równać Szanse - Gabrieli Łazugi, młodzież z terenu gminy Wojciechów będzie mogła uczestniczyć w projekcie pt. „Uśmiechnij(MY) się!”. Gabriela jako Młodzieżowy Lider

będzie pełniła również funkcję koordynatora

Projekt to przede wszystkim rozwój kompetencji społecznych i emocjonalnych grupy młodych osób w wieku od 13 do 17 lat.

Wśród planowanych działań między innymi znajdują się: warsztaty fotograficzne, warsztaty wypalania na drewnie, przygotowanie scenarii do sesji, organizacja sesji zdjęciowych.

Projekt Gminnej Biblioteki Publicznej pt. „Uśmiechnij(MY) się!” to jeden z czterech w całym kraju, które otrzymały grant.

mst

Wójt nagrodził wytrwałych małżonków



W miłej atmosferze małżonkowie wspominali dotychczasowe życie, opowiadając o latach młodości, o dzieciach, wnukach, o pracy zawodowej i o tym jak spędzają czas na emeryturze

Fot. Gmina Stoczek Łukowski



Dostojni Jubilaci otrzymali odznaczenia „Zasłużony dla Gminy Stoczek Łukowski”, pieniężne świadczenie małżeńskie oraz gratulacje i życzenia wielu wspólnych lat życia w zdrowiu i miłości

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Pod koniec lipca wójt gminy Stoczek Łukowski Marek Czub miał zaszczyt spotkać się z parami obchodzącymi żelazne, diamentowe i szmaragdowe jubileusze pożycia małżeńskiego.

Gmina Stoczek Łukowski podkreśla, że sześćdziesiąta pią-

ta, sześćdziesiąta czy pięćdziesiąta piąta rocznica ślubu to wy-

darzenia wyjątkowe, o których należy pamiętać i celebrować w sposób szczególny.

„Tym bardziej miło, że tak ważne wydarzenie szanowni Małżonkowie zechcieli świętować również z przedstawicielami samorządu gminnego.

W tym roku po raz pierwszy dostojni Jubilaci wraz z najserdeczniejszymi życzeniami otrzymali odznaczenia „Zasłużony dla Gminy Stoczek Łukowski” oraz pieniężne świadczenie małżeńskie przyznane zgodnie z uchwałą Rady Gminy w spra-

DOSTOJNI JUBILACI Z GMINY STOCZEK ŁUKOWSKI
ŻELAZNE GODY (65-lecie ślubu) obchodzili:
1. Genowefa i Henryk Lutowie;
2. Bogumiła i Zygmunt Róśowie.
DIAMENTOWE GODY (60-lecie ślubu) obchodzili:
1. Halina i Józef Budziakowie;
2. Janina i Zygmunt Segiesowie.
SZMARAGDOWE GODY (55-lecie ślubu) obchodzili:
1. Janina i Eugeniusz Soćkowie;
2. Marianna i Edward Wierzbiccy;
3. Bogumiła i Mieczysław Wiśniewscy.
GRATULUJEMY I ŻYCZYMY MOC ZDROWIA!

wie ustanowienia dla mieszkańców Gminy Stoczek Łukowski świadectw z tytułu setnych urodzin i wieloletniego pożycia małżeńskiego” – informuje gmina.

W większości Jubilaci cieszą się dobrym zdrowiem i pogo-

dą ducha. Wszyscy zgodnie twierdzą, że receptą na długie i udane pożycie małżeńskie jest przede wszystkim miłość, szacunek i wzajemne wspieranie się w trudnych chwilach, a także dobry humor i dystans do samego siebie.

Wyłączyli lampy - muszą oszczędzać na oświetleniu ulicznym

GMINA TRZEBIESZÓW W sierpniu w gminie Trzemieszów wyłączono oświetlenie uliczne na drogach gminnych i powiatowych.

- Z uwagi na niezależny od nas wzrost ceny prądu o 328 procent, po konsultacjach z sołtysami informuję, że w miesiącu sierpniu wyłączone zostaje oświetlenie uliczne w całej gminie (poza drogą wojewódzką). O dalszych krokach będę Państwa na bieżąco informować. Jednocześnie przepraszam

za niedogodności i utrudnienia w tym zakresie – poinformował Mirosław Szekalis, wójt gminy Trzemieszów.

Stawka rezerwowa z PGE

Wójt wyjaśnia, że wymieniona sytuacja wynika z powodu wstrzymania dostawy prądu przez firmę Vervis Sp. z o.o., która w roku 2021 wygrała przetarg na dostawę prądu dla grupy zakupowej obejmującej 17 gmin. W grupie zakupowej oprócz gminy Trzemieszów, z powiatu łukowskiego są gminy Łuków i Stanin oraz gminy

m.in. z powiatu radzyńskiego jak gmina Wołyń, gmina Międzyrzec Podlaski i inne.

- W związku z tym, od 29 lipca tego roku gmina Trzemieszów przeszła automatycznie na stawkę rezerwową w PGE Obrót S.A. i cena prądu wzrosła ze stawki 0,4166 zł netto do kwoty 1,7850 zł netto/1 kWh (plus stała opłata handlowa w wysokości 3800 zł/miesięcznie netto). Wstępna kalkulacja kosztów energii w gminie Trzemieszów w roku 2022 wzrasta z ok. 0,6 do 1,2 mln zł, co nie było zaplanowane w budżecie gminy - informuje.

Konieczne ograniczenia

Opisana sytuacja spowodowała konieczność ograniczeń zużyciu energii w gminie Trzemieszów.

- Pierwszy ruch to jest ograniczenie oświetlenia ulicznego na terenie naszej gminy. To jest ponad 1000 punktów ulicznego oświetlenia, także to wychodzą duże koszty. Przerwy w oświetleniu ulicznym mają spowodować oszczędności, bo i tak musimy zapłacić za światło, nie tylko uliczne oświetlenie, ale także oświetlenie w poszczególnych budynkach administracyjnych i oświatowych. Liczę, że

mieszkańcy zrozumieją sytuację, zwłaszcza że sami odczuwają skutki inflacji – mówi Mirosław Szekalis.

- W okresie letnim punkty oświetleniowe i tak działały w ograniczonym zakresie do godz. 23:00, a teraz na drogach gminnych i powiatowych jest wyłączone oświetlenie. Tylko droga wojewódzka została z oświetleniem tak jak było do tej pory, czyli do godz. 24:00, bo jest to droga o dużym ruchu i dużym zagrożeniu bezpieczeństwa - dodaje wójt i opowiada, że wie o innych samorządach, które też już wprowadzają takie pomysły na oszczędzanie.

- Ja myślę, że stawka do końca roku kalendaryzowanego się nie zmieni, że będziemy funkcjonowali w tej w taryfie podstawowej z PGE. A co się dalej pojawi czy to będzie cena ostateczna, czy jeszcze przed końcem roku nastąpi podwyżka tego nikt nie wie. Ostatnia podwyżka z PGE była z początku czerwca, bo to zarząd PGE samodzielnie podejmuje w tym temacie decyzje i ustala cennik – wyjaśnia wójt Szekalis.

mo

Kanalizacja w kolejnych pięciu miejscowościach

GMINA ŁUKÓW rozpoczyna kolejny etap budowy sieci kanalizacji sanitarnej. Większość pieniędzy na ten cel pozyskała z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

Około 19 km sieci kanalizacyjnej wraz z kanałami bocznymi po-

wstanie w Ławkach, Gręzówce Kolonii, Gręzówce i Gręzówce Nowej oraz w Gołaszynie. Dzięki temu do kanalizacji zostanie podłączonych prawie 3 tys. mieszkańców oraz lokalne firmy i budynki użyteczności publicznej, w tym szkoły, świetlice, biblioteki, czy ośrodki zdrowia.

Formalnie pieniądze z Polskiego Ładu powinny wy-

starzyć na pokrycie 95 proc. kosztów, ale ostateczne kwoty będą znane po rozstrzygnięciu przetargu.

To jedna z wielu tego typu inwestycji w gminie Łuków. Niebawem rozpocznie prace firma, która wygrała przetarg na budowę kolejnego odcinka sieci kanalizacyjnej w Gołaszynie i w Ławkach.

Trwa budowa oczyszczalni ścieków w Gołaszynie oraz kanalizacji w Wólce Świątkowej, Krynicy i Rolach. Natomiast zakończyła się już budowa dodatkowego kanału sanitarnego w Wólce Świątkowej. Na większość tych zadań samorząd pozyskał pieniądze ze źródeł zewnętrznych.

mo

Wydawanie żywności III tura 2022 r.

GMINA KRZYWDA Punkt wydawania żywności: Ochotnicza Straż Pożarna w Krzywdzie ul. Łukowska 50. Artykuły żywnościowe będą wydawane wyłącznie w dniach wyznaczonych dla danej miejscowości oraz na podstawie aktualnych skierowań wydawanych od lutego 2022 r.

Harmonogram:
7 września, godz. 9.00-15.00

(Okrzeja, Wola Okrzejska, Huta Radoryska, Budki);
8 września, godz. 9.00-15.00 (Krzywda, Jasnosz, Orle Gniazdo, Radoryż Smolany, Drożdżak, Cisownik, Feliksin, Radoryż Kościelny, Nowy Patok, Stary Patok);
9 września, godz. 9.00-15.00 (Huta Dąbrowa, Kasyldów, Teodorów, Podosie, Rozłazki, Laski, Kożuchówka, Fiukówka, Gołe Łazy, Szczatb, Zimna Woda, Ruda, Wielgolas).

LUK

Mieszkańcy mogą korzystać z grup wsparcia i terapii uzależnień

GMINA WOJCIESZKÓW Porady prawnika, rozmowy z terapeutą uzależnień, zajęcia integracji sensorycznej dla dzieci - takie usługi oferuje Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie.

CUS w Wojcieszkowie zapewnia mieszkańcom gminy dostęp do porad specjalistów. Mogą oni nieodpłatnie korzystać z pomocy: lekarza psychiatry, psychologa dla dorosłych i psychologa dla dzieci, prawnika, terapeuty uzależnień. Działają grupy wsparcia: dla osób uzależnionych, dla osób współuzależnionych, dla rodzin z osobami niepełnosprawnymi a także zajęcia integracji sensorycznej dla dzieci.

- Dotychczas z wymienionych usług skorzystało 119 mieszkańców gminy. Poradnictwo specjalistyczne odbywa się w pomieszczeniach budynku CUS w Wojcieszkowie. Termin wizyty u specjalistów ustalany jest każdorazowo



W pracowni integracji sensorycznej w żłobku gminnym odbywają się zajęcia dla dzieci

przez usługodawcę tj. Spółdzielnię Socjalną Wojcieszkowianka, która realizuje usługę społeczną, zatrudniając specjalistów - mówi wójt gminy Wojcieszków Agnieszka Cieślak.

Zajęcia dla dzieci

Dużym zainteresowaniem cieszą się zajęcia z integracji sensorycznej w pracowni SI. Ta pracownia jest dotychczas jedyną w gminie, gdzie mogą odbywać się zajęcia dla dzieci z trudnościami w uczeniu się

(trudności wynikające z dysleksji, dysgrafii), nadpobudliwych, nadpobudliwych, a także dla dzieci autystycznych, z mózgowym porażeniem dziecięcym, niedowidzących, niedosłyszących.

- Pracownia integracji sensorycznej zlokalizowana została w budynku Żłobka Gminnego PUCHATEK i wszyscy zainteresowani mieszkańcy gminy mogą z niej korzystać, po wcześniejszym zapisaniu w CUS w Wojcieszkowie - wyjaśnia wójt.

Dyżury PUP i PCPR

Oprócz zajęć ze wspomnianymi specjalistami, w ramach zawartego przez gminę w 2021 r. porozumienia z Powiatem Łukowskim, w CUS prowadzone są comiesięczne dyżury pracowników Powiatowego Urzędu Pracy, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie.

- Podczas tych dyżurów mieszkańcy gminy Wojcieszków mogą załatwiać sprawy na miejscu bez wyjeżdżania

do Łukowa. Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie dąży do zapewnienia koordynacji usług społecznych i zdrowotnych oraz współpracy z publicznymi służbami zatrudnienia - dodaje Cieślak.

Opisane działania odbywają się w ramach realizowanego projektu pt. „CUS w gminie Wojcieszków wysoka jakość usług społecznych dla mieszkańców gminy Wojcieszków”.

mo

Uwaga na oszustów

Urząd Gminy Adamów nie upoważniła żadnej firmy do oferowania w jej imieniu montażu odnawialnych źródeł energii. Przedstawiciele handlowi udzielają takich informacji bez żadnej wiedzy i upoważnienia ze strony gminy. Gmina Adamów realizuje przedsięwzięcie z zakresu OZE, było ono poprzedzone naborem, ale wtedy żaden przedstawiciel handlowy nie chodził po domach. To mieszkańcy musieli osobiście złożyć komplet dokumentów w Urzędzie Gminy.

Jeżeli w gminie Adamów będzie ogłoszony kolejny projekt dotyczący odnawialnych źródeł energii, mieszkańcy będą o tym poinformowani poprzez stronę internetową i profil gminy na Facebooku.

mst

Wnioski o stypendia szkolne

GMINA STANIN Od 1 września można składać wnioski o przyznanie pomocy materialnej o charakterze socjalnym w formie stypendium szkolnego.

Wniosek o przyznanie takiej pomocy należy złożyć w Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w Staninie, piętro 1, pokój nr 2, w terminie od 1 września do 15 września w godz. od 7:30 do godz. 15:30. Wzór wniosku wraz z załącznikami jest dostępny na stronie Urzędu Gminy Stanin www.stanin.pl oraz ZEAS w Staninie. Miesięczna wysokość dochodu na osobę w rodzinie ucznia uprawnioną do ubiegania się o stypendium szkolne nie może być większa niż 600 zł netto na osobę w rodzinie. Obliczanie dochodu miesięcznego z gospodarstwa rolnego przyjmuje się, że z 1 ha przeliczeniowego uzyskuje się dochód miesięczny w wysokości 345 zł. W roku szkolnym 2022/2023 obowiązują faktury, rachunki, umowy za: zakup podręczników od czerwca 2022 r., pozostałe materiały szkolne od lipca 2022 r. do czerwca 2023 r., abonament internetowy od września 2022 r. do czerwca 2023 r., bilety za dojazdy do szkoły ponadpodstawowej od września 2022 r. do czerwca 2023 r.

Dożynki 2022 - kiedy, gdzie, kto zagra?

Koncerty DISCOBOYS I BOBI

GMINA KRZYWDA W niedzielę 28 sierpnia na terenie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Krzywdzie odbędą się Dożynki Gminne organizowane przez wójta gminy Krzywda. Program: 11:45 - przemarsz Korowodu z wieńcami, GOSIR w Krzywdzie; 12:00 - msza św. w intencji rolników; 13:30 - przekazanie chleba wójtowi gminy, wystąpienia okolicznościowe; 15:15 - wręczenie wyróżnień dla rolników i ocena wieńców; 16:00 - konkurs sołectw; 17:00 - występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej ŁUKOWIACY; 18:00 - ogłoszenie wyników turnieju sołectw wręczenie nagród;

19.00 - występ Kabaretu Chyba; 20.30 - koncert zespołu DISCOBOYS; 21:45 - koncert zespołu BOBI; 23.00-1:00 - zabawa taneczna prowadzona przez zespół VERS; Atrakcje towarzyszące: stoiska gastronomiczne, kiermasz produktów lokalnych, wiele innych atrakcji dla dzieci i dorosłych

Z zespołem EXITED

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Gmina zaprasza w niedzielę, 28 sierpnia, na plac Szkoły Podstawowej w Szyskach na dożynki gminno-parafialne, a wieczorem na koncerty zespołów Exaited, Akces oraz TAKT. W programie: 13:00 - msza św. dziękczynna, w tym prezentacja

i poświęcenie wieńców dożynkowych; 14:00 - cześć oficjalna: ceremonia dzielenia się chlebem dożynkowym, wręczenie podziękowań za wieńce dożynkowe i stoiska, okolicznościowe wystąpienia; 15:00 - występy artystyczne; 17:30 - ogłoszenie wyników konkursów; 18:00 - koncert zespołu EXAITED; 20:00 - koncert zespołu AKCES; 21:00 - zabawa taneczna z zespołem TAKT, a także przez cały dzień stoiska sołeckie i KGW, stoiska promocyjne i handlowe, park zabaw dla dzieci i grill bar. Szczegóły organizacyjne: GBP w Starych Kobiątkach, tel. 25 797 41 98. Zapraszają gmina Stoczek Łukowski, GBP w Starych Kobiątkach, Szkoła Pod-

stawowa w Szyskach, parafia w Jedlance, radny, sołectwo i KGW Szyski, Inkubator Kreatywności Społecznej

Koncert zespołu DEJW

Gmina SEROKOMLA Błonia przykościelne 12:00-13:00 - uroczysta msza św. dziękczynna za plony w kościele pw. św. Stanisława BiM w Sero-komli 13:15 - otwarcie Dożynek Gminno-Parafialnych - wystąpienia zaproszonych gości - degustacja potraw regionalnych - konkurs na najpiękniejszy dożynkowy wieniec - występy artystyczne - bezpłatny park zabaw/animacje dla najmłodszych 19:00 - występ zespołu DEJW - dyskoteka pod gwiazdami

Dożynki w Gminie Łuków

- **Żdźary** 2022, 28 sierpnia 12:30 - przemarsz uroczystego korowodu dożynkowego, 13:00 - msza św. dziękczynna, 14:00 - powitanie gości, ob- rządek dożynkowy, uroczyste podzielenie chleba, występy zespołów ludowych gminy Łuków, 16:00 - rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy oraz na najpiękniejszą dekorację dożynkową domostwa w Żdźarach. Dodatkową atrakcją będzie bezpłatna strefa dmuchańców

mo

Poznawali atrakcje Szlaku Ziemi Łukowskiej

Cudze chwalimy, swego nie znamy – o tym przekonali się uczestnicy wyjazdu studyjnego po Ziemi Łukowskiej zorganizowanego przez LGD RAZEM.

Na początku odwiedzili Centrum Promocji Drewna w Jacie – nowoczesny, drewniany, ekologiczny budynek, w którym zastosowano wiele nowoczesnych rozwiązań, jak pompa ciepła, fotowoltaika, rekuperacja, o czym ciekawie opowiadali Arkadiusz Tomasiewicz, leśniczy Leśnictwa Jata i Katarzyna Skwarek, sekretarz Nadleśnictwa Jata.

Zabytkowe kościoły

Później zwiedzili podominikański drewniany kościół w Zołborze z barokowym wystrojem wnętrza, a następnie ubożuchny z zewnątrz kościółek mariawitów w Goździe koło Okrzei. O historii i współczesności ruchu mariawickiego na naszym terenie, a także pięknym XVIII-wiecz-



Całość wyjazdu uprzyjemniał wnoszący wiele informacji, a przy tym elokwentny i dowcipny komentarz Zbigniewa Smółko przewodnika/regionalisty (na dole w niebieskiej koszuli)

W Woli Gułowskiej

nym ołtarzu opowiedział ks. Hubert Rubaj, proboszcz parafii w Goździe, który poprowadził ich kilkadziesiąt kilometrów, żeby opowiedzieć o podobieństwach i różnicach między mariawizmem i innymi wyznaniem chrześcijańskimi.

W drodze do Woli Gułowskiej grupa weszła na kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei.

Po obiedzie wstąpili do Sanktuarium w Woli Gułowskiej o wystroju pełnym barokowego przepychu a następnie odwiedzili multimedialne Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków, izbę regionalną i salę myśliwską w tym muzeum.

Na deser była szarlotka z lodami przygotowana przez panią Katarzynę, właścicielkę kawiarenki Karmelka, która powstała dzięki dotacji na podjęcie działalności gospodarczej ze środków PROW 2014-2020, którego LGD jest operatorem na Ziemi Łukowskiej.

Uprzyjemnił go występ Oli Zawady obdarzonej wspaniałym



Wisienką na torcie wyjazdu był paintball

głosem i wrażliwością, która oczarowała wszystkich wykonaniem a'capella dziesięciu utworów inspirowanych muzyką ludową wschodniego pogranicza.

W partnerstwie

Wyjazd realizowany był w ramach projektu „Szlaki Turystyczne: Atrakcje, Rozryw-

ka, Trening” (Akronim Start). Miał na celu promocję atrakcji turystycznych, lokalnej kultury i przedstawienie możliwości aktywności fizycznych na obszarze działania LGD RAZEM. Partnerami projektu są: Lokalna Grupa Działania RAZEM KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI oraz Lokalna Grupa Działania Zapiecek.

Brawa dla Kapeli Rodzinnej ze Stanina i Andrzeja Wojtuś!

Nasi artyści z sukcesami wzięli udział w XVI Mazowieckim Festiwalu Kapel Ludowych w Wiśniewie w niedzielę 14 sierpnia.

Festiwal to rodzaj konkursu, w którym rywalizują między sobą kapele ludowe i soliści grający na tradycyjnych

instrumentach i których repertuar jest zgodny z tradycjami regionu. Tym razem rywalizowało w swoich kategoriach dziewięć solistów i siedem kapel ludowych.

Z naszego powiatu wystąpili:

*w kategorii soliści ludowi: Mirosław Mazur - Wojcieszów, Tomasz Strzyżewski - Krzywda, Andrzej Wojtuś - Łuków;

*w kategorii kapele ludowe: Kapela Rodzinna ze Stanina, Sami Swoi - Łuków, Szwagry Band - Łuków, Zorza - Łuków.

Jury zdecydowało, że w kategorii kapel I miejsce zajęła Kapela Rodzinna ze Stanina, Grand Prix Festiwalu zdobył Andrzej Wojtuś, a III miejsce w kat. soliści zajął Mirosław Mazur, a III miejsce w kat. kapele zajęli Sami Swoi. Wszyscy uczestnicy otrzymali statuetki, nagrody pieniężne i pamiątkowe dyplomy.



I miejsce zajęła Kapela Rodzinna ze Stanina



Grand Prix Festiwalu zdobył Andrzej Wojtuś z Łukowa

Pokazali jak ratować tonącego



Na basenach letnich Delfin w Łukowie można było zobaczyć pokaz ratownictwa wodnego. Pracownicy na basenach ratownicy pokazali, jak przeprowadzają akcję ratunkową, kiedy ktoś tonie. To była cenna lekcja dla osób wypoczywających na Pływalni Letniej Delfin

Budżet Obywatelski 2023. Lista zgłoszonych projektów

6 wniosków z propozycjami projektów do zrealizowania ze środków II edycji Łukowskiego Budżetu Obywatelskiego wpłynęło od mieszkańców w regulaminowym terminie od 25 lipca do 5 sierpnia. Lista projektów (według kolejności zgłoszeń):

1. Morsowisko/Strefa sauny nad Zalewem Zimna Woda
2. Miasteczko ruchu drogowego
3. Defibrylatory AED dla mieszkańców
4. Renowacja boiska „Górka”
5. Psi park w parku miejskim
6. Latarnie solarne przy działkach ROD

W najbliższych dniach przedstawione zostaną szczegóły każdego z projektów. Głosowanie zaplanowano pomiędzy 29 sierpnia i 11 września, m.in. za pośrednictwem strony internetowej <https://lukow.budzet-obywatelski.org/>, w Urzędzie Miasta przy ul. Piłsudskiego 17 można będzie wrzucać głosy do urny. Zwycięski projekt (lub projekty) zostaną wpisane do uchwały budżetowej Miasta Łuków na 2023 r. i fizycznie zrealizowane w przyszłym roku.